



Gm. Józefów nad Wisłą:
Wałowiczanka
w prezydenckiej
Radzie

STR. 3



Chodel: 21 uczniów
ze stypendiami
wójta

STR. 23

Szkoła w Karczmiskach
ma już 120 lat

STR. 22



Małgorzata Bojar i Piotr Długosz



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota opolska

opole.24wspolnota.pl

22 - 28 października 2024 r. ■ nr 43 (502) ■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

OPOLE LUBELSKIE

■ PONIATOWA

■ CHODEL

■ JÓZEFÓW NAD WISŁĄ

■ KARCZMISKA

■ ŁAZISKA

■ WILKÓW

66 wybrańców. Ile sypnęła im władza na Dzień Nauczyciela



4000 zł

Joanna Suchowolak,
dyrektor ZS w Józefowie nad Wisłą

Ale nie wszędzie
do nauczycieli
popłynął
strumień pieniędzy
z gminy.

STR. 5



3500 zł

Rafał Pastwa,
dyrektor Szkoły Podstawowej w Poniato



3000 zł

Ilona
Majak - Gierczak,
dyrektor Szkoły
Podstawowej nr 1
w Opolu Lubelskim



3000 zł

Leszek Goliszek,
dyrektor Szkoły
Podstawowej
w Kluczkowicach



3000 zł

Anita Wrona,
dyrektor ZSZ
w Opolu Lubelskim



2600 zł

Tomasz Jakubowski,
dyrektor Szkoły
Podstawowej
w Wilkowie



2300 zł

Zbigniew
Jackowski,
dyrektor Szkoły
Podstawowej
w Łaziskach

Opole Lubelskie: Laur Aktywnego Seniora dla pani Salomei



Salomea
Marta
Sójka

STR. 20

Powiat: Marszałkowska pomoc gradowa trafiła
wreszcie do rolników

STR. 3

Powiat: Miliony popłyną na kształcenie zawodowe

STR. 20

Powiat: Roszady w starostwie. Jest nowy naczelnik

STR. 20

Chodel: Zmiana na stanowisku kierownika GOPS

STR. 23

REKLAMA

IV LIGA LUBELSKA
KOLEJKA XIV

MKS OPOLANIN
OPOLE LUBELSKIE

STAL
KRAŚNIK

27.10 | GODZ. 15:00

STADION MIEJSKI W OPOLU LUBELSKIM

GUGAŁA SAMET ETERNA cemar

Motocyklista zginął.

Prokuratura umorzyła śledztwo

Do tragicznego w skutkach wypadku doszło
pod koniec kwietnia br. w Dąbrowie Wronowskiej

STR. 9

Proces społecznika z Chodla. Sąd rozważa zmianę kwalifikacji prawnej czynu

STR. 9

Opole Lubelskie: Kolejna odstona procesu oskarżonego o zaatakowanie poślanki Wcisło

STR. 9

PTAK

JUŻ OTWARTY!

NOWE BIURO - NOWA KAPLICA - NOWE PROSEKTORIUM

DOM POGRZEBOWY

784 559 198 | Opole Lubelskie | Ul. Długa 78C

S T O P K A

wspólnota



Adres redakcji:
ul. Nowy Rynek 2
(biurowiec Capital Office)
24-300 Opole Lubelskie
opole@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790

Redaktor prowadzący:
Agnieszka Ciekot - Hunek
ciekot@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790

Dziennikarze:
Agnieszka Gołębiowska,
tel.: 517 070 830,
golebiowska@24wspolnota.pl
Dominik Smagała (sport)
smagala@24wspolnota.pl
tel. 780 029 990

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład:
Krzysztof Pałys

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski

Księgowość:
tel. 510 166 892

Kolportaż:
tel. 791 193 007

Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych
osobowych Wydawnictwa Wspólnota
dostępna jest na naszej stronie
internetowej 24wspolnota.pl
oraz w siedzibach redakcji.

w Nasza akcja „Wspólnota wita w szkole”

Pierwszaki z Jedynki już po ślubowaniu

W poczet uczniów
włączeni zostali już
oficjalnie pierwszo-
klasiści z klasy I b
Szkoły Podstawowej
nr 1 w Opolu Lubel-
skim.

Jeden z ważniejszych dni
w szkolnej karierze już za
nimi. We wtorek, 15 paź-
dziernika podczas uroczystej
akademii z okazji Dnia Edu-
kacji Narodowej w Szkole
Podstawowej nr 1 w Opolu
Lubelskim dzieciaki z klas
pierwszych złożyły uroczyste
ślubowanie. Zostały też pa-
sowane na uczniów. Od tego
dnia są już pełnoprawnymi
członkami szkolnej społecz-
ności.

Zapału do nauki im nie
brakuje. Zresztą ich talen-
ty mogliśmy podziwiać już
podczas akademii. Zero tre-
my i stresu, za to pokazali,



Klasa I b z Iloną Majak-Gierczak, dyrektorką SP1, Januszem Stępnem i Ewą Furdal, wicedyrektorkami szkoły oraz Anną Kłak, wychowawcą

że świetnie śpiewają, tańczą
i recytują.

- Do klasy 1 b uczęszcza
11 dziewczynek i siedmiu
chłopców. Uczniowie są pełni
zapału do nauki. Dzieci cho-
dzą na zajęcia artystyczne

i przedmiotowe, rozwijając
swoje zainteresowania i zdol-
ności - mówi o swoich pod-
opiecznych wychowawczyni,
Anna Kłak.

Życzymy odważnym
pierwszacom samych suk-

cesów w szkole, ale przede
wszystkim dużo uśmiechu
i samych fajnych kolegów
i wyrozumiałych nauczycieli.

Agnieszka Gołębiowska

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

CENTRUM MEDYCZNE STRAŻACKA

CZYNNE 8.00 - 18.00

REJESTRACJA WIZYT LEKARSKICH OD 11.00

81 475 51 51

LABORATORIUM

PONIEDZIAŁEK - SOBOTA 8.00 - 10.00

ECHO SERCA, BADANIE USG

HOLTER EKG, HOLTER CIŚNIENIOWY

PORADNIA DERMATOLOGICZNA

LEK. BEATA BARTKIEWICZ TEL. 81 827 42 17

Centrum Strażacka nie obsługuje rejestracji Poradni Dermatologicznej.

- Neurolog - lek. med. Ewa Butrym, poniedziałek od 15.00
- Neurolog - lek. med. Aneta Ożóg, czwartek od godz. 14.00
- Neurolog - dr Czesław Mądzik, środa od godz. 10.00
- Chirurg - Jarosław Zugaj, wtorek, czwartek od 16.00
- Chirurgia naczyń - lek. med. Michał Małysha, czwartek od 15.30
- Dietetyk - mgr Marta Baltaziak, środa od 15.00
- Ortopeda - lek. med. Piotr Banaszek, poniedziałek od 16.00
- Ortopeda - lek. med. Roman Gawęda, środa od 8.00
- Ortopeda - lek. med. Fares Slim, wtorek 15.30
- Choroby wewn. - lek. med. Agnieszka Starek, wtorek od 15.30
- Ginekolog - Położnik dr hab. Katarzyna Skorupska, piątek od 16.00
- Ginekolog - położnik dr n. med. Diana Mazurek, poniedziałek 15.00
- Ginekolog - położnik, onkolog dr n. med. Norbert Stachowicz, środa 15.00
- Reumatolog - lek. med. Marta Pietrak-Lizut, informacja w recepcji Centrum
- Diabetolog - lek. med. Jacek Cygan, wtorek od 12.30
- Diabetolog - dr Maria Wilczek czwartek od 9.30
- Endokrynolog - lek. med. Jolanta Szymanek, sobota od 9.00
- Laryngolog - lek. med. Adam Górski, poniedziałek i środa od 15.30
- Kardiolog - lek. med. Sylwia Goliszek, piątek od 8.30
- Kardiolog - lek. med. Robert Świerzak, poniedziałek od 9.00
- Urolog - dr n. med. Paweł Płaza, czwartek od 15.30
- Badanie USG - badania wykonujemy co sobotę od godz. 8.00
- Medycyna estetyczna - lek. med. Jarosław Zugaj - umawiamy telefonicznie
- Specjalista chirurgii naczyń - dr Paweł Józwiakowski, środa od 15.00
- Ortopeda - dr Tomasz Rubaj

OPOLSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA

Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady
kominowe ceramiczne, nierdzewne,
stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty
ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

A U T O P R O M O C J A

W
MASZ TEMAT?
ZADZWOŃ!
517 070 830

DOM POGRZEBOWY
ONYX
PONIATOWA ul. OPOLSKA 22
OPOLE LUBELSKIE ul. DŁUGA 102
Tel. 502-210-880
www.onyx-goliszek.pl

EKO-NOVA Rybitwy 44
24-340 Józefów nad Wisłą

Zakres usług:

- usługi asenizacyjne
- udrażnianie kanalizacji
- wywóz śmieci i gruzu
- transport kontenerowy

Tel. 605 288 913

GWIAZDKI I SZPILE

Za osiągnięcia przyznajemy
gwiazdki, za wpadki szpile.
W skali od jednego do pięciu:

W tym tygodniu cztery
gwiazdki trafiają do Salomei
Marty Sójki. Pani Marta
aktywnie działa na rzecz
lokalnej społeczności, przede
wszystkim seniorów. To
właśnie ona była inicja-
torką powstania w Opolu
Lubelskim pierwszej w Polsce
społecznej kawiarenki dla
seniorów, za jej przykładem
poszły inne miasta. Również
dzięki staraniom Marty
Sójki opolscy seniorzy po raz
pierwszy w tym roku mogli
pojechać na Międzynarodowe
Senioralia do Krakowa. Wiel-
kie brawa, pani Marto!



Salomea Marta Sójka
z Opola Lubelskiego

INFORMATOR

ALARMOWE

Straż Pożarna 998 / 81 827 20 08
Policja 997 / 81 828 82 10

POGOTOWIA

Ratunkowe 999 / 81 827 20 99
Ciepłota 993
Energetyczne 991 / 81 827 23 52
Gazowe 992

INSTYTUCJE I URZĘDY

UM Opole Lub. tel.: 81 827 72 01
UM Poniatowa tel.: 81 820 48 36
Starostwo tel.: 81 827 22 60
Skarbowy tel.: 81 827 25 89
PUP tel.: 81 827 73 50
Rzecznik Konsumentów
tel.: 81 827 61 22

USŁUGI

AUTORYZOWANY
INSTALATOR, SERWIS
ANTEN L-SAT I C+
tel.: 602 894 594

KOMINIARZ

Kazimierz Januszek 695 733 099
KRAWCOWA

Szpulka 697 069 516

SZAMBO - WYWÓZ

Eko-Nova 605 288 913

ŚLUSARZ

Dorabianie kluczy 792 512 347

ZDROWIE

Dietetyk Kliniczny mgr Agata

Jędrzych Luxmed 531 139 004

NAPRAWY

AGD

AGD Serwis 81 827 38 18

NAPRAWA AGD RAFAŁ

BANASZEK 791 673 265

PIECYKI GAZOWE

PIECYKI GAZOWE JUNKERS,

NECKAR 724 733 934

BUDOWLANO

-REMONTOWE

ELEKTRYK

Instalacje i pomiary elektryczne -

Janusz Czapla 509 028 517

HURTOWNIA ELEKTRYCZNA

Ewa Czapla ul. Kościuski 4,

Opole Lubelskie

Michał Wychodźki 503 624 944

HYDRAULIK

Poniatowa i okolice

609 412 878

GASTRONOMIA

Hotel Słowik

81 820 41 61

Restauracja Pod Kogutem

81 820 41 50

Restauracja Dworzec

600 350 194

RESTAURACJA

STAROOPOLSKA - DOWÓZ

81 827 53 51

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

22 października,

godz. 7.30 - 11.00, Kowala (3)

godz. 8.00 - 15.00, Poniatowa Wieś (1),

Ratoszyn (6)

godz. 9.30 - 13.00, Kowala 6

godz. 11.30 - 15.30, Kowala (2)

godz. 13.30 - 17.00, Splawy

23 października,

godz. 7.30 - 11.30, Poniatowa Wieś (4)

godz. 8.00 - 15.00, Chruslanki

Józefowskie (2)

godz. 9.30 - 13.00, Poniatowa Wieś (5)

24 października,

godz. 7.30 - 17.30, Niezabitów 2, 3, 5, 9,

Ośrodek Zdrowia

godz. 8.00 - 15.00, Prawno (1)

25 października,

godz. 7.30 - 17.30, Kraczwice (4, 6, 7)

Pieniądze rozdzielały ośrodki pomocy społecznej

Marszałkowska pomoc wreszcie trafiła na konta rolników poszkodowanych przez gradobicie

Do 144 rolników z naszego powiatu, których uprawy ucierpiały na skutek gradobicia, trafiło w sumie 300 tys. zł.

Środki te przekazały władze województwa lubelskiego trzem gminom z naszego powiatu, które ucierpiały najmocniej podczas majowego gradobicia. A były to gminy Chodel, Józefów nad Wisłą i Opole Lubelskie. Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Chodlu rozpoczął wypłatę zasiłków dla poszkodowanych w minionym tygodniu. Wójt tłumaczy, skąd ta zwłoka.

- W gminie Chodel pomoc gradowa wypłacana jest w innym terminie niż w Opolu i Józefowie. Wynika to z faktu, że podjęliśmy decyzję, iż pomoc wypłacana będzie dopiero po zatwierdzeniu protokołów z szacowania strat przez wojewodę lubelskiego – mówi Karolina Rzedzicka, wójt gminy Chodel. - Nie chcieliśmy, aby doszło do sytuacji, w której nakazujemy rolnikowi zwrot po-

Karolina Rzedzicka,
wójt gminy Chodel
- Czekaliśmy, aż wojewoda potwierdzi protokoły

Ewelina Szkutnicka,
dyrektor CUS w Opolu Lubelskim
- Wypłata zasiłków nastąpiła niezwłocznie po wydaniu decyzji przyznających je. W lipcu

mocy, bo wojewoda protokołu nie zatwierdził lub nakazał radykalną korektę. Zgodnie z przepisami protokoł szacowania strat jest dokumentem umożliwiającym ubieganie się o pomoc, ale dopiero gdy widnieje na nim pieczęć wojewody – tłumaczy.

O pomoc finansową wnioskowało 38 rolników. Wszyscy, co złożyli wniosek do GOPS, otrzymali ją. Jej wysokość była zróżnicowana i wynosiła od 1500 do 4000 zł.

Najniższa, 1500 zł, trafiła do gospodarstw, które otrzymały odszkodowanie z tytułu ubezpieczenia upraw. 2500 zł trafiło z kolei do gospodarstw posiadających inny dochód niż tylko rolnictwo. Na najwyższą pomoc, 4000 zł, mogli liczyć ci, którzy utrzymują się wyłącznie z rolnictwa.

W gminie Józefów nad Wisłą na marszałkowskie wsparcie załąpało się 35 rolników. O udzielenie pomocy z powodu poniesionych strat w uprawach rolnych wnio-

skowało 40 osób. Większość pieniędzy już otrzymała. Ośrodek Pomocy Społecznej w Józefowie nad Wisłą pierwsze zasiłki wypłacił w sierpniu i wrześniu. Ostatnim 10 osobom zasiłek wypłacony miał zostać w miniony piątek. W tej gminie, tak jak w Chodlu, stawki zasiłków były zróżnicowane. I wynosiły odpowiednio – 1000 zł, 2000 zł i 4000 zł.

W Opolu Lubelskim zasiłki trafiły na konta poszkodowanych rolników w lipcu.

- Wypłata zasiłków nastąpiła niezwłocznie po wydaniu decyzji przyznających je – informuje Ewelina Szkutnicka, dyrektor Centrum Usług Społecznych w Opolu Lubelskim.

A tych wydanych zostało 71. Tylu rolników zakwalifikowało się do udzielenia pomocy i otrzymało zasiłek. Wszyscy otrzymali po równo, czyli po 1408 zł.

O udzielenie pomocy finansowej wnioskowało znacznie więcej osób. Do CUS w Opolu Lubelskim wpłynęło 116 wniosków.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Wałowiczanka w prezydenckiej Radzie

Agnieszka Drozd-Bownik z Wałowic powołana została Rady ds. Rolnictwa i Obszarów Wiejskich, która działa przy prezydencie RP.

Agnieszka Drozd-Bownik,
prezes Stowarzyszenia na Rzecz Wsi Wałowice „Wałowianki”
- Dla mnie to ogromne wyróżnienie i zaszczyt

Choć Drozd-Bownik burmistrzem Józefowa nad Wisłą nie została, to cały czas pnie się do góry. Ostatnio zmieniła miejsce pracy. Z Departamentu Promocji, którym kierowała, przeniesiona została do Departamentu Kultury, Edukacji i Dziedzictwa Narodowego. Od 1 października pełni obowiązki dyrektora departamentu.

Mieszkanka Wałowic została też dostrzeżona w Warszawie. Po tym, jak była starościną Dożynek Prezydenckich, została powołana Rady ds. Rolnictwa i Obszarów Wiejskich.

To forum konsultacyjno-doradcze powołane cztery lata temu przez prezydenta Andrzeja Dudę.

- Dla mnie to ogromne wyróżnienie i zaszczyt – mówi Agnieszka Drozd-Bownik, która jest czwartym przedstawicielem województwa lubelskiego w tej Radzie. - Moje dotychczasowe doświadczenie

zawodowe, zanim przesłama do administracji samorządowej, ściśle było związane z tematyką rolniczą, produkcją spożywczą, bezpieczeństwem żywnościowym, systemem HACCP, Ministerialna Lista Produktów Tradycyjnych, jak również promocja zdrowej polskiej żywności. Dodam, że wspólnie z mężem prowadzimy gospodarstwo rolne o charakterze sadowniczym. Bolączki i problemy branży rolniczej znam z własnego podwórka – zapewnia.

Radę ds. Rolnictwa i Obszarów Wiejskich tworzą eksperci i praktycy z różnych dziedzin związanych ze wsią i rolnictwem. Są wśród nich rolnicy i przedstawiciele organizacji rolniczych, branży spożywczej i samorządu oraz nauki, zajmujący się problematyką wsi i rolnictwa.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Volvo w rowie. Kierująca z mandatem

W środę (16 października) w Dąbrowie Wronowskiej doszło do kolizji drogowej.

Doprowadziła do niej kierująca volvo. Z policyjnych ustaleń wynika, że 62-letnia mieszkanka gminy Poniatowa nie dostosowa-

łała prędkości do warunków panujących na drodze. Skutek był taki, że auto wypadło z drogi do przydrożnego rowu.

Kobieta jechała sama. Nic jej się nie stało. Była trzeźwa. Do domu wróciła z mandatem.

(ach)

KRONIKA STRAŻACKA

Zdarzenia, do których jeżdżali strażacy z Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim i jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej:

13 października
- Świdry. Zerwany dach na budynku gospodarczym.
- Ratoszyn Drugi. Drzew na jezdni.

- Bór. Drzewo na jezdni.
- Godów. Drzewo na jezdni.
- Elżbieta. Zerwane płyty eternitu na budynku gospodarczym.
- Huta Borowska. Drzewo na jezdni.
14 października
- Głusko Duże. Drzewo na jezdni.

(ja)

KINO OPOLANKA ZAPRASZA

Data	Film	Godzina	Wersja	Cena biletu
25 - 27 października	ELLI I DRUŻYNA STRASZAKÓW	16.00	2 D	Normalny - 25 zł, ulgowy - 23 zł
25 - 27 października	MÓJ PRZYJACIEL PINGWIN	18.00	2 D	Normalny - 25 zł, ulgowy - 23 zł
25 - 27 października	U PANA BOGA W KRÓLOWYM MOŚCIE	20.00	2 D	Normalny - 25 zł, ulgowy - 23 zł

Przebadaj się w listopadzie

To propozycja dla mieszkańców gminy Łaziska. W listopadzie skorzystać będą mieli okazję z darmowych badań wzroku oraz mammografii.

Wystarczy wcześniej zapisać się na badanie, a w jego dniu przyjechać do Łazisk.

14 listopada w mammobusie firmy Luxmed Diagnosyka, który przyjedzie do Łazisk, każda mieszkanka w wieku od 45 do

(ach)

74 lat będzie mogła wykonać za darmo badanie mammograficzne piersi. Mammobus stacjonował będzie przy bibliotece. Rejestracja telefoniczna (22) 880 90 80 wew. 3.

22 listopada do Łazisk przyjedzie Opto-Bus. Szukać go należy przy urzędzie gminy. W mobilnej pracowni optycznej wzrok przebadac będzie mogła każda osoba powyżej 15 roku życia. Zapisy na badania prowadzone są pod numerem 517 107 107.

NIE PRZEGAP

LISTOPAD
11
PONIEDZIAŁEK

11 listopada, poniedziałek - Bieg Niepodległości. Opole Lubelskie, Plac św. Jana Pawła II, godz. 13.

LISTOPAD
14
CZWARTEK

14 listopada, czwartek - Odświeżenie nagrobka Żydów zamordowanych w 1943 roku w lesie koło Niedźwiady Małej. Niedźwiada Mała, godz. 11.

GRUDZIEŃ
6
PIĄTEK

6 grudnia, piątek - Karczmiski Jarmark Świąteczny. Karczmyska, zespół dworsko-parkowy.

TU KUPISZ LEKI W NOCY I WEEKEND

Sprawdź, które apteki w najbliższych dniach będą pełnić dyżury w porze nocnej (godz. 21 – 23) oraz w niedzielę i święta (godz. 14 – 18).

Od 21 do 27 października Apteka pełniąca dyżur:
Apteka Melisa na Rogu, Poniatowa, ul. Nałęczowska 13 A

Od 28 października do 3 listopada Apteka pełniąca dyżur:
Apteka Radosna, Poniatowa, ul. 1 Maja 1 lok. 3 i 4

(ja)

REKLAMA

PRACA W OPIECE OSÓB STARSZYCH

ZLECENIA W NIEMCZECH I POLSCE

Szczegóły: 502 913 074



Znajdź pracę ze Wspólnotą			
Powiatowy Urząd Pracy w Puławach			
Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Sprzedawca/magazynier, Puławy	1	4 300,00 zł	u
Kierowca C+E, Pachnowola	1	4 300,00 zł	u
Kierownik piekarni, Żyrzyn/GS	1	6 000,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Puławy	0,55	2 365,00 zł	u
Pracownik robót ziemnych, Puławy/BMP	1	6 000,00 zł	u
Piekarz piecowy, Skowieszyn/Skałaban	1	4 300,00 zł	u
Pracownik chlewni, Michów/Amanowicz	1	5 700,00 zł	u
Pracownik gospodarczy w chlewni, Chotcza Dolna Amanowicz	1	5 000,00 zł	u
Pracownik biurowy, Chotcza Dolna Amanowicz	1	5 000,00 zł	u
Kucharz, Puławy/Restauracja Kameralna	1	4 300,00 zł	u
Pielęgniarka, Nałęczów/Sanatorium Rolnik	1	7 300,00 zł	u
Lakiernik, Wojszyn/PK MOTORS	1	6 000,00 zł	u
Główny księgowy, Gołęb/GOK	0,5	2 150,00 zł	u
Mechanik, Klementowice/DORKO		4 300,00 zł	z
Kierowca wózka widłowego, Klementowice/DORKO		4 300,00 zł	z
Pracownik produkcji, Klementowice/KLASA		4 300,00 zł	z
Mechanik samochodowy, Wojszyn	1	7 000,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

Kochają się i szanują już pół wieku



Siedem par z Puław odebrało z rąk prezydenta Puław Pawła Maja Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie. Były podziękowania, kwiaty i życzenia - jeszcze wielu chwil spędzonych razem.

Niezwykle wzruszającą uroczystość zorganizowano w Sali Kongresowej Pałacu Czartoryskich. To właśnie tam władze miasta i pracownicy Urzędu Stanu Cywilnego w Puławach zaprosili siedem par, które równo 50 lat temu ślubowały sobie miłość, wierność i uczciwość małżeńską. A dziś dużo starsi, z bagażem życiowych doświadczeń wciąż mogą cieszyć się wspólnym szczęściem, obecnością bliskich, przeżywać troski i chwile szczęścia.

Przyrzeczenie złożone w dniu ślubu składaliście sobie państwo z ufnością, że nie zawiedziecie się na sobie, że będziecie dzielić razem dobre i złe chwile, wspomagać się

Medalem za Długoletnie Pożycie Małżeńskie odznaczeni zostali:

Wanda i Tadeusz Bieleccy
Halina i Stanisław Hłaczekiewicz
Halina i Roman Kawka
Maria i Andrzej Mroczek
Danuta i Tadeusz Palec
Wiesława i Eugeniusz Rutkowski
Piotr i Maria Salasa

wzajemnie w chwilach ciężkich i cieszyć się wspólną radością - mówiła do małżeństw kierownik USC Dorota Lisowska. Ciepłe słowa skierował do nich również prezydent Paweł Maj. Oprócz oznaczeń pary otrzymały drobne upominki i kwiaty oraz zapozowały do pamiątkowych zdjęć. Medal za Długoletnie Pożycie Małżeńskie jest nadawany przez Prezydenta RP i ma za zadanie uhonorować osoby, które przeżyły razem w jednym związku małżeńskim co najmniej 50 lat.

Marta Pietroń



Danut

Poznaliśmy się w 1968 r. w szkole, w liceum im. Ks. A.J. Czartoryskiego. Żona przyszła do pierwszej klasy, ja byłem w klasie maturalnej. Oboje mieszkaliśmy w internacie. Wtedy już pojawiły się pierwsze deklaracje z mojej strony, ale żona była nieprzekonana. Ale ja wiedziałem i byłem pewny, że w przyszłości będzie moją żoną. Można powiedzieć, że to była taka miłość od pierwszego wejrzenia. Gdy skończyłem szkołę mieliśmy sporadyczny kontakt, bo moje siostry jeszcze mieszkaly w internacie. Mniej więcej rok przed ślubem doszło do intensyfikacji kontaktów. Nasz ślub odbył się 11 sierpnia 1973 r. - opowiada pan Tadeusz - Mamy 4 dzieci, w tej chwili 7 wnuków. Ja jestem na emeryturze, mąż jeszcze pracuje. W związku podstawa to wyrozumiałość, przyjaźń, miłość i kompromis - dodaje pani Danuta

Jak zwykli Rosjanie patrzą na wojenne działania ich kraju na Ukrainie? Opowie o tym Maja Wolny

Puławy: W najbliższy wtorek (22 października) w Powiatowym Klubie Książki odbędzie się spotkanie autorskie z Mają Wolny pn. „Na własne oczy, podróże po wojennej Rosji”. Dziennikarka opowie na nim o swojej podróży do Rosji oraz o tym, jak na temat wojennych działań swojego kraju patrzą zwykli obywatele.

Maja Wolny to polska pisarka i dziennikarka, która jako jedna z nielicznych na świecie autorek udała się do Rosji po jej inwazji na Ukrainę i ogłoszeniu przez Władimira Putina tzw. częściowej mobilizacji. Owocem jej

odważnej podróży jest reportaż nazwany „Pociąg do Imperium. Podróże po współczesnej Rosji” i to właśnie jemu poświęcone będzie zbliżające się spotkanie autorskie.

Maja Wolny odwiedziła zarówno małe wioski, miasta, jak i wielkie metropolie rozmawiając z Rosjanami na temat ich spojrzenia na wojenne działania Rosji na Ukrainie. Co wynikało z tych podróży, oprócz dwudziestoletniego zakazu wjazdu na teren Białorusi, dowiemy się na spotkaniu - zapowiadają organizatorzy wydarzenia.

Spotkanie rozpocznie się 22 października o godzinie 13:00 w Powiatowej Bibliotece Publicznej w Puławach (ul. 6 Sierpnia 5).

Mateusz Kowalski

NEKROLOGI

Puławy

Hanna Wądołowska, 71 l.
Końskowola, zm. 13.10.

Kazimierz Wachała, 76 l.
Puławy, zm. 12.10.

Elżbieta Heleska-Kopania, 88 l.
Puławy, zm. 16.10.

Stanisław Zygmunt Jasiński, 88 l.
Puławy, zm. 15.10.

Marianna Stępień, 92 l.
Janowiec, zm. 17.10.

Zakład Pogrzebowy ACHERON
I ul. Bema 8, 24-100 Puławy
tel. 81 88 79 918, 606 119 721

Opole Lubelskie

Włodzimierz Kucharczyk, 58 l.
Opole Lubelskie, zm. 10.10.

Wojciech Kucharczyk, 69 l.
Opole Lubelskie, zm. 10.10.

Tadeusz Brewczak, 67 l.
Opole Lubelskie, zm. 12.10.

Genowefa Kłoczek, 94 l.
Dębiny, zm. 14.10.

Mieczysław Basiakowski, 70 l.
Wólka Kolczyńska, zm. 15.10.

Maria Matuska, 86 l.
Mazanów, zm. 16.10.

Zenon Zajac, 82 l.
Opole Lubelskie, zm. 16.10.

Maria Fryderyka Hałas, 79 l.
Sępólno, zm. 18.10.

PTAK – usługi pogrzebowe
ul. Długa 78, Opole Lubelskie
ul. Opolska 13/1 Józefów nad Wisłą
784 559 198; 663 774 605

Stanisława Wróbel 85 l.
Trzebieszka, zm. 11.10.

Czesława Ligęza, 86 l.
Kluczkowice, zm. 12.10.

Janina Wnuk, 82 l.
Basonia, zm. 16.10.

Rafał Filipek, 27 l.
Wólka Polanowska, zm. 16.10.

Ryszard Maciąg, 79 l.
Opole Lubelskie, zm. 17.10.

Zakład pogrzebowy Onyx,
Opole Lubelskie, ul. Długa 102,
tel. 81 827 21 20, 502 210 880

Poniatowa

Amelia Adamczyk, 18 l.
Poniatowa, zm. 11.10.

Wanda Pietras, 97 l.
Poniatowa, zm. 16.10.

Zakład Usług Komunalnych
Sp. z o.o. ul. Młodzieżowa 4,
Poniatowa, tel. 81 820 42 49

Nagród nie przyznały wójt z Chodla i Karczmisk

66 wybrańców. Ile sypnęła im władza na Dzień Nauczyciela

Jak co roku wójtowie, burmistrzowie i starosta opolski docenili finansowo nauczycieli. Ale nie w każdej gminie popłynął w kierunku pedagogów strumień pieniędzy.

Karta Nauczyciela nakłada na samorządy obowiązek tworzenia odpisu na nagrody w wysokości minimum 1 procenta funduszu wynagrodzeń, jaki jest w każdej placówce oświatowej. I z tego funduszu wypłacane są nagrody z okazji Dnia Edukacji Narodowej. Do dyspozycji jest on zarówno samorządowców, jak i dyrektorów szkół.

Najniższa 2000, najwyższa 4000 zł brutto

Pedagogom sypnęli groszem starosta opolski oraz burmistrzowie Józefowa nad Wisłą, Opola Lubelskiego i Poniatojew.

Starosta przyznał w tym roku szesnaście nagród z okazji Dnia Edukacji Narodowej. Wynosiły one odpowiednio: 3000 zł dla dyrektorów, 2500 zł dla nauczycieli.

W przypadku nagród burmistrzów widać, że samorządowcy dzielili pulę pieniędzy sprawiedliwie, czyli po równo. Nagrody wahają się od 3000 do 4000 zł, w zależności od gminy.

Burmistrz Opola Lubelskiego docenił dziewięciu dyrektorów, w tym dyrektora Zespołu Ekonomiczno-Administracyjnego Szkół Janusza Gąsiora oraz Żłobka Miejskiego Annę Świrkosz – choć w szkole nie uczą – i trzynastu nauczycieli. Wszystkim dał po równo – 3000 zł.

Ciut hojniejszy był burmistrz Poniatojew. W tym roku ośmiu nauczycielom przyznał po 3000 zł nagro-

dy, dyrektorom – których ma sześciu – po 500 zł więcej.

Najwyższą nagrodę w powiecie otrzymała dyrektorka Zespołu Szkół w Józefowie nad Wisłą. Burmistrz Paweł Grabek docenił dyrektorkę Joannę Suchowolak kwotą 4000 zł. W przypadku pozostałych dyrektorów stawki nie przekroczyły 3000 zł.

Finansowo docenili nauczycieli też wójtowie z Wilkowie i Łaziska. Wójt gminy Wilkowie przyznał cztery nagrody. Po 2600 zł otrzymali dyrektorki podstawówek w Wilkowie i Zagłobie, a po 2000 zł dwie nauczycielki uczące w tych dwóch szkołach.

Najniższe nagrody otrzymało trzech dyrektorów szkół podstawowych w gminie Łaziska. Było to po 2300 zł.

Ani grosza

Nagród nauczycielom nie przyznał w tym roku nauczycielom zatrudnionym w gminnych szkołach nowe panie wójt z Chodla i Karczmisk.

Żaden z dyrektorów nie zwrócił się do mnie z wnioskiem o przyznanie nagrody dla nauczycieli z okazji Dnia Edukacji Narodowej. Z uwagi na powyższe, jako wójt nie miałam podstawy do przyznania nagrody poszczególnym nauczycielom – tłumaczy Karolina Rzedzicka, wójt gminy Chodel, która nie doceniła też finansowo z okazji Dnia Edukacji Narodowej żadnego dyrektora szkoły.

A gmina jest organem prowadzącym trzech szkół podstawowych – w Chodlu, Granicach i Ratoszynie Drugim.

Nagród z okazji Dnia Nauczyciela nie przyznała też wójt gminy Karczmiska.

Nagrody będą przyznane do końca października – zapowiedziała pod koniec minionego tygodnia Alicja Bełcik, wójt gminy Karczmiska.

NAGRODY STAROSTY OPOLSKIEGO:

- **Monika Ptasieńska-Romanowska**, dyrektorka Liceum Ogólnokształcącego w Opolu Lub. – 3000 zł brutto
- **Beata Błaszczak**, nauczycielka LO w Opolu Lub. – 2500 zł
- **Anita Wrona**, dyrektorka Zespołu Szkół Zawodowych w Opolu Lub. – 3000 zł
- **Iwona Adamczyk**, nauczycielka Zespołu Szkół Zawodowych w Opolu Lub. – 2500 zł
- **Sylwia Bień**, nauczycielka Zespołu Szkół Zawodowych w Opolu Lub. – 2500 zł
- **Tatiana Lasota-Rodzik**, dyrektorka Zespołu Szkół w Poniatojew – 3000 zł
- **Joanna Domaszewska**, nauczycielka ZS w Poniatojew – 2500 zł
- **Katarzyna Kobiółka**, nauczycielka ZS w Poniatojew – 2500 zł
- **Agnieszka Maj**, dyrektorka Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Opolu Lub. – 3000 zł
- **Iwona Bidzińska**, nauczycielka Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Opolu Lub. – 2500 zł
- **Anna Ostrowska-Kluziak**, nauczycielka Specjalnego Ośrodka Szkolno - Wychowawczego w Karczmiskach – 2500 zł
- **Karolina Filiks**, nauczycielka Specjalnego Ośrodka Szkolno - Wychowawczego w Karczmiskach – 2500 zł
- **Agnieszka Pietrón**, nauczycielka Specjalnego Ośrodka Szkolno - Wychowawczego w Karczmiskach – 2500 zł
- **Beata Ryczek**, nauczycielka Specjalnego Ośrodka Szkolno - Wychowawczego w Karczmiskach – 2500 zł
- **Anna Karwat**, dyrektorka Ogniska Pracy Pozaszkolnej w Poniatojew – 3000 zł

- **Joanna Garbacz**, nauczycielka Ogniska Pracy Pozaszkolnej w Poniatojew – 2500 zł

NAGRODY BURMISTRZA OPOLA LUBELSKIEGO:

- **Anna Sagan**, dyrektorka Przedszkola Miejskiego w Opolu Lub. – 3000 zł brutto
- **Justyna Gołofit**, nauczycielka Przedszkola Miejskiego w Opolu Lub. – 3000 zł
- **Jolanta Gabriel**, Przedszkola Miejskiego w Opolu Lub. – 3000 zł
- **Ilona Majak-Gierczak**, dyrektorka SP nr 1 w Opolu Lub. – 3000 zł
- **Romuald Jurak**, nauczyciel SP nr 1 w Opolu Lub. – 3000 zł
- **Beata Ryszkowska-Stefanek**, nauczycielka SP nr 1 w Opolu Lub. – 3000 zł
- **Anna Popiołek**, dyrektorka SP nr 2 w Opolu Lub. – 3000 zł
- **Zbigniew Dębicki**, nauczyciel SP nr 2 w Opolu Lub. – 3000 zł
- **Mariusz Dobrosz**, nauczyciel SP nr 1 w Opolu Lub. – 3000 zł
- **Dorota Zarzycka**, dyrektorka SP w Pusznie Godowskim – 3000 zł
- **Małgorzata Walczyk**, nauczycielka SP w Pusznie Godowskim – 3000 zł
- **Grzegorz Konarski**, dyrektorka SP w Skokowie – 3000 zł
- **Katarzyna Pietras**, nauczycielka SP w Skokowie – 3000 zł
- **Małgorzata Kozak**, dyrektorka SP w Wandalinie – 3000 zł
- **Katarzyna Świątkowska**, nauczycielka SP w Wandalinie – 3000 zł
- **Leszek Goliszek**, dyrektorka SP w Kluczkowicach – 3000 zł
- **Ewa Pietras**, nauczycielka SP w Kluczkowicach – 3000 zł
- **Elżbieta Józwicka**, nauczycielka SP w Kluczkowicach – 3000 zł

- **Anna Kręcis-Rola**, nauczycielka SP w Kluczkowicach – 3000 zł
- **Anna Janoszczyk**, nauczycielka SP w Kluczkowicach – 3000 zł
- **Marzena Jadach**, nauczycielka SP w Kluczkowicach – 3000 zł
- **Katarzyna Brodowska**, nauczycielka SP w Kluczkowicach – 3000 zł
- **Anna Świrkosz**, dyrektorka Żłobka Miejskiego w Opolu Lub. – 3000 zł
- **Janusz Gąsior** - dyrektorka ZEAS w Opolu Lubelskim – 3000 zł

NAGRODY BURMISTRZA PONIATOWEJ

- **Rafał Pastwa**, dyrektorka SP w Poniatojew – 3500 zł brutto
- **Ireneusz Radomski**, dyrektorka SP w Niezabitowie – 3500 zł
- **Ewelina Zaborowska-Oroń**, dyrektorka SP w Kowali – 3500 zł
- **Renata Kilian**, dyrektorka SP w Kraczevicach – 3500 zł
- **Bożena Chyła**, dyrektorka SP w Poniatojew Kolonii – 3500 zł
- **Anna Bartoś**, dyrektorka Przedszkola Miejskiego w Poniatojew – 3500 zł
- **Katarzyna Rodzik**, nauczycielka SP w Poniatojew – 3000 zł
- **Joanna Wolska**, nauczycielka SP w Poniatojew – 3000 zł
- **Agnieszka Gębka**, nauczycielka SP w Poniatojew – 3000 zł
- **Mariola Poniatoewska**, nauczycielka SP w Niezabitowie – 3000 zł
- **Monika Wiczuk**, nauczycielka SP w Kowali – 3000 zł
- **Emilia Baranowska**, nauczycielka SP w Kraczevicach – 3000 zł

- **Agata Oświecińska**, nauczycielka SP w Poniatojew Kolonii – 3000 zł
- **Dorota Szydłowska**, nauczycielka Przedszkola Miejskiego w Poniatojew – 3000 zł

NAGRODY BURMISTRZA JÓZEFOWA NAD WISŁĄ

- **Joanna Suchowolak**, dyrektorka ZS w Józefowie nad Wisłą – 4000 zł
- **Grażyna Szymczyk**, zastępcza dyrektorka ZS w Józefowie nad Wisłą – 2500 zł
- **Jolanta Jurak**, p.o. dyrektorka SP w Chruslinie – 2870 zł
- **Anna Młynnik**, dyrektorka SP w Boiskach Starych – 2576 zł
- **Mieczysław Muszkiewicz**, nauczycielka SP w Chruslinie, były dyrektork tej szkoły – 2730 zł

NAGRODY WÓJTA GMINY ŁAZISKA

- **Beata Piłat**, dyrektorka SP w Braciejowicach – 2300 zł
- **Marta Lorek**, dyrektorka SP w Kamieniu – 2300 zł
- **Zbigniew Jackowski**, dyrektorka SP w Łaziskach – 2300 zł

NAGRODY WÓJTA GMINY WILKÓW

- **Bogusław Bernacki**, dyrektork ZSP w Zagłobie – 2600 zł g
- **Edyta Filipek**, nauczycielka ZSP w Zagłobie – 2000 zł
- **Tomasz Jakubowski**, dyrektorka SP w Wilkowie – 2600 zł
- **Agata Wójcik**, nauczycielka SP w Wilkowie – 2000 zł

Agnieszka Ciekot - Hunek

Sprawdziliśmy majątki radnych z powiatu. Zobacz, jak im się wiedzie (cz. 2)

W ubiegłym tygodniu zaprezentowaliśmy pierwszą część analizy oświadczeń majątkowych radny Powiatu Puławskiego. Dziś publikujemy drugą część.

Któremu radnemu udało się zaoszczędzić najwięcej, a który woli inwestować zarobione pieniądze? To tylko część informacji, które można wyciągnąć z corocznych oświadczeń majątkowych. Na początku nowej kadencji samorządu radni

powiatu puławskiego ujawnili swoje oświadczenia majątkowe, które zgodnie z przepisami musieli sporządzić na 30 dni od dnia złożenia ślubowania. Ze wspomnianych dokumentów możemy dowiedzieć się m.in. o dochodach, oszczędnościach,

długach, a nawet posiadanych nieruchomościach czy samochodach radnych. Dane zawarte w dokumentach dotyczą okresu od początku bieżącego roku do pierwszych dni maja, jednak niektórzy podali też swoje dochody za ubiegły rok (np.

w przypadku prowadzenia działalności lub udziałów w spółce). Jak wynika z oświadczeń, wśród władz naszego powiatu są zarówno osoby pracujące na etacie, jak i prowadzące własne firmy. Niektórzy odkładają na czarną godzinę, inni splacają

zobowiązania, a są i tacy, którzy wolą zainwestować swoje pieniądze w kolejne nieruchomości. Co jeszcze można zobaczyć w dokumentach? Szczegóły w tabeli.

Marta Pietroń

Imię/Nazwisko/Wiek	Zadeklarowany dochód	Oszczędności	Zobowiązania	Nieruchomości	Mienie ruchome (pojazdy itp.)
 Danuta Smuga, 59 lat, nauczyciel	Umowa o pracę: 99,8 tys. zł	Oszczędności: 60 tys. zł , fundusze inwestycyjne: 33,5 tys. zł	Współkredytobiorca kredytu hipotecznego, do spłaty - 144,3 tys. zł	brak	Opel Astra (2016r.)
 Joanna Stachyra-Wolska, 46 lat, Kierownik Weterynaryjnego Centrum Kształcenia Podyplomowego	Dochód z tytułu zatrudnienia: 47 541 tys. zł	Oszczędności: 8 tys. zł	Kredyt hipoteczny, do spłaty zostało - 143,6 tys. zł	Mieszkanie o powierzchni: 67m2 (570 tys. zł), działka budowlana 752m2 (300 tys. zł), działka budowlana 700m2 (400 tys. zł), działka rolna 586m2 (25 tys. zł), działka ROD 300m2 (20 tys. zł)	brak
 Krzysztof Szulowski, 61 lat, Państwowy Instytut Weterynaryjny	Dochód z tytułu zatrudnienia: 23,4 tys. zł	Oszczędności: 47 tys. zł , papiery wartościowe: 427 tys. zł	Darowizna dla dziecka - 50 tys. zł	Dom o powierzchni: 169m2 (650 tys. zł), gospodarstwo rolne 0,405 ha (15 tys. zł), działka 0,18ha z domem mieszkalnym (200tys. zł)	Toyota Corolla (2016 r.), złoto inwestycyjne (55 tys. zł)
 Tomasz Szmajda, 45 lat, prezes zarządu zarządu Puławskiego Parku Naukowo-Technologicznego	Dieta Radnego Powiatu: 11452,28 zł , dochody z działalności spółki handlowej: 64284, 20 zł	Oszczędności: 260 tys. zł	Lredyt hipoteczny, do spłaty - 157,5 tys. zł	Dom o powierzchni: 231m2 (600 tys. zł), działka 2000m2 (140 tys. zł)	Toyota Avensis (2006r.), Seat Ibiza (2004r.)
 Janusz Wawerski, 55 lat, Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Ostrowie Lubelskim spółka z o.o., Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego	Zyski ze spółek handlowych: 51,3 tys. zł , umowa o pracę: 3188,80 zł , Działalność związana z pełnieniem obowiązków społecznych: 13,4 tys. zł , Umowa najmu: 4,8 tys. zł	Oszczędności: 24 tys. zł	Pożyczka w MKZP - 11,8 tys. zł , kredyt hipoteczny - 38,1 tys. CHF	Dom o powierzchni: 118m2 (325 tys. zł), mieszkanie 47m2 (22 tys. zł), działka 403m2 zabudowana domem (70 tys. zł), garaż 17m2 (40 tys. zł)	Ford Fiesta (2017r.)
 Jacek Wilk, 50 lat, Przedsiębiorca	Dieta Radnego Powiatu: 10468,45 zł , działalność gospodarcza: 1305103,30 zł	Oszczędności: 2,6 tys. zł	Brak	Dom o powierzchni: 240m2 (600 tys. zł), gospodarstwo 4,1ha (150 tys. zł), działka budowlana 0,096 ha (80 tys. zł)	Ford Focus (2020r.), Citroen (2019r.), Nissan x trial (2020r.), Ford Mondeo (2019r.)
 Marek Woch, 56 lat	Umowa o pracę: 41,1 tys. zł , Dieta Radnego Powiatu: 10,7 tys. zł	Oszczędności: 5 tys. zł	Kredyt hipoteczny konsolidacyjny - pozostało: 57 205,26 zł , kredyt na bieżące finansowanie produkcji rolnej - pozostało: 52 000 zł , kredyt hipoteczny, do spłaty pozostało - 225 210,82 zł	Dom o powierzchni: 156m2 (485 tys. zł), gospodarstwo rolne 10ha (930 tys. zł)	Ciągnik Rolniczy Renault (2000r.), Prasa Ursus Z-594 (2013r.), Przetłaczacz karuzelowy Pronar (2013r.), Citroen C-elysee (2016r.), Rozrzutnik obornika (1997r.), Pługi Rolnicze Obrotowe 4 (2000r.)
 Stanisław Wójcicki, 71 lat	Emerytura: 38 682,50 zł , Dochód z tytułu umów najmu - 8 784,00 zł , Dieta Radnego Powiatu - 10 020,76 zł	Oszczędności: 228,4 tys. zł , papiery wartościowe: 376 tys. zł	Brak	Dom o powierzchni: 90m2 (50 tys. zł), dom 180m2 (200tys. zł), mieszkanie 67m2 (333 tys. zł), gospodarstwo rolne z budynkami gospodarczymi 3,24ha (128 tys. zł), działka siedliskowa 0,9ha (25 tys. zł), las 0,64ha (15 tys. zł),	Mitsubishi Lancer Sportback (2010r.)
 Zbigniew Śliwiński, 55 lat, Dyrektor Puławskiego Ośrodka Kultury „Dom Chemika”	Umowy o pracę: 46003,20 zł , ZUS: 11145,05 zł , Dieta Radnego Powiatu: 8052,37 zł	Oszczędności: 75 tys. zł	Współkredytobiorca kredytu -Lubelski Bank Spółdzielczy - 495 tys. zł , Pożyczka Międzyzakładowa Kasa Zapomogowo- Pożyczkowa „Oświata” - 40tys. zł	Mieszkanie 72m2 (468 tys. zł), mieszkanie 48m2 (432 tys. zł), powierzchnia 18,85ar	Ford Mondeo (2014r.)

Dachowanie w centrum Puław. Za kierownicą nastolatek

Młody mężczyzna bez prawa jazdy wsiadł za kierownicę volkswagena i na ul. Lubelskiej stracił panowanie nad autem, które dachowało. Przewoził pasażerów.

Do zdarzenia doszło w czwartek, 17 października na ul. Lubelskiej w Puławach na wysokości supermarketu „Stokrotka” na osiedlu Niwa około godz. 21.30. Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że 17-latek, jadąc osobowym volkswagenem, nie dostosował prędkości, najechał na krawężnik, wskutek czego auto zostało wyrzucone w górę, skosiło przydrożne bariery i dachowało.



17-latek prowadził, nie posiadając uprawnień, przewoził dwóch pełnoletnich pasażerów

Policję i służby ratunkowe na miejsce wezwali świadkowie. Wkrótce przy skrzyżowaniu Lubelskiej i Grota-Roewckiego pojawili się strażacy, ratownicy i policyjny patrol. Kierowca przewoził w aucie dwie osoby. Na szczęście ni-

komu nic się nie stało, uczestnicy kolizji doznali jedynie ogólnych potłuczeń. 17-latek był trzeźwy, ale prowadził, nie mając uprawnień do kierowania. Nastolatek będzie odpowiadał przed sądem za

spowodowanie kolizji i kierowanie bez wymaganych uprawnień. Grozi mu wysoka grzywna.

Marta Pietroni

Wołyńskie Świątelnko Pamięci`24. Ty też możesz dorzucić swoją cegielkę

Na początku listopada jak zwykle polskie cmentarze zapłoną milionami świateł. Jednak nie wszędzie. Nekropolie dawnych polskich wiosek na Ukrainie czekają na pamięć. Przywrócą ją uczestnicy kolejnej edycji Wołyńskiego Świątelnka Pamięci, którzy pokonają ponad tysiąc kilometrów, by uporządkować m.in. cmentarz w Siwkach. Symboliczny znicz na grobach rodaków może zapalić każdy, wspierając wolontariuszy z Kazimierza wpłatą na konto.

Wolontariusze Stowarzyszenia Wołyński Rajd Motocyklowy od lat jeżdżą na Ukrainę, by porządkować polskie groby, zarówno cywilne, jak i wojskowe. Wydierają przyrodzie, oczyszczają z chaszczy nekropolie poświęcone bohaterom starć z bolszewikami 1919 – 1920 oraz z czasów drugiej wojny światowej



Wolontariusze z Kazimierza Dolnego co roku jeżdżą na Ukrainę, by porządkować tam polskie groby

- Nadchodzą dni, w których będziemy wspominać naszych zmarłych bliskich, ale są takie groby i cmentarze, o których nikt nie pamięta lub nie może odwiedzić. Kresowe cmentarze to nasze dziedzictwo i każdy z nas może przyczynić się do tego, że będzie naprawiona nagrobna tablica, a zmuszały, drewniany krzyż zastąpi nowy – mówi Henryk Kozak, prezes Stowarzyszenia Wołyński Rajd Motocyklowy.

Wołyńskie Świątelnko Pamięci`24

W tym roku wolontariusze z WRM-u w ramach akcji Wołyńskie Świątelnko Pamięci`24 posprzątają polski cmentarz

w Siwkach na tzw. Zastluczu oraz mogiłę w okolicach Niemilii, gdzie spoczywają ciała 130 Polaków zamordowanych przez Ukraińską Powstańczą Armię. Uporządkują również polski cmentarz w Moczulance na Polesiu Wołyńskim. W tej miejscowości w 1943 r. schroniły się polskie rodziny ucalałe z rzezi wołyńskiej z innych wsi pacyfikowanych przez oddziały UPA. 16 listopada 1943 r. doszło tu do regularnej bitwy między oddziałami UPA, które zaatakowały wieś, a polską samoobroną wspieraną przez AK. Na szczęście atak udało się odeprzeć. Dziś nie ma tu już Polaków. W 1945 r. zostali wysiedleni do Polski. Nie ma więc

komu dbać o polskie groby. Wolontariusze naprawiają także uszkodzone kamienne tablice pamięci pochowanych tam naszych rodaków.

Pomóc może każdy W tegorocznej akcji Wołyńskie Świątelnko Pamięci pod koniec października uczestniczyć będzie bezpośrednio ośmiu wolontariuszy. Zawiozą na Ukrainę około stu zniczy i biało – czerwonych szarf. Chcieliby wziąć ze sobą także agregat prądotwórczy o mocy 2000W, bo prace kamieniarskie prowadzone będą z dala od źródeł energii. Po zakończeniu prac chcieliby go przekazać jednej z parafii na Ukrainie.

- Przed nami około 1300 km. Koszt takiej akcji wynosi kilka tysięcy złotych, więc każda pomoc finansowa bardzo się przyda – mówi Henryk Kozak.

Wszyscy, którzy chcieliby wziąć udział w Wołyńskim Świątelnku Pamięci, mogą to zrobić, przekazując wpłaty na konto Stowarzyszenia Wołyński Rajd Motocyklowy z dopiskiem „Wołyńskie Świątelnko Pamięci 2024”. Numer konta 31 8741 0004 0030 2146 2000 0010

Marta Pietroni

Czy ktoś truje koty w Puławach?

Nad tym zastanawiają się wolontariusze jednej z miejscowych fundacji, niosących pomoc zwierzętom, którzy na jednym z cmentarzy znaleźli martwe czworonogi. Truchło zostało zabezpieczone do badań, a sprawa - zgłoszona na policję.

O tym, że na cmentarzu przy ul. Piaskowej w Puławach ktoś może podtruwać bezpańskie koty, Fundacja „W dobrych łapkach” poinformowała w ubiegłym tygodniu na swoim profilu w mediach społecznościowych. Nowo powstała organizacja pro zwierzęca wzięła w opiekę bezpańskie koty, zamieszkujące teren nekropolii. Jak przekazują przedstawiciele Fundacji, jeszcze do niedawna zwierzątków było około 40. Część z nich jest wykastrowana, ale są i te niewykastrowane, które się rozmnożyły, dzięki czemu niewielka początkowo grupka kotów znacznie się powiększyła. Wolontariusze postanowili wziąć sprawy w swoje ręce i wypłacać niewykastrowane zwie-

rzęta, by poddać je stosownemu zabiegowi. Gdy w ubiegłym tygodniu weszli na cmentarz, natknęli się na dwa martwe koty. Trzeciego, jeszcze żywego, ślaniającego się na nogach i któremu toczyła się piana z pyska, stracili z oczu i nie udało się im go złapać. Dwa kolejne ciała znalazł zarządca cmentarza. Truchło jednego z kotów zostało zabezpieczone w jednej z miejscowych lecznic. A Fundacja o swoich podejrzeniach powiadomiła policję. Tym bardziej, że jak podnoszą jej przedstawiciele - kotów jest wyraźnie mniej, niż wcześniej. Kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik Komendy Powiatowej Policji w Puławach potwierdza wpłynięcie zawiadomienia, które zostało przekazane do Wydziału ds. zwalczania przestępczości gospodarczej. Jak informuje rzeczniczka puławskiej policji, teraz zostaną przesłuchani w sprawie przedstawiciele Fundacji, a następnie będą prowadzone kolejne czynności.

Marta Pietroni

Kolejne oszustwo na „pracownika banku”

Podszywająca się pod pracownika banku oszustka zadzwoniła do 35-latkę z powiatu opolskiego, informując o włamaniu na jej konto bankowe.

- Rzekomy pracownik banku w celu zablokowania konta, tym samym w celu ochrony zgromadzonych środków pieniężnych, w wiadomości SMS przesłał kobiecie link, w który niestety weszła, a następnie podała swoje dane logowania do bankowo-

ści elektronicznej - relacjonuje starszy aspirant Katarzyna Bigos z KPP w Opolu Lubelskim. Na tym nie koniec. Oszust zasugerował mieszkanke powiatu opolskiego zgłoszenie całej sprawy na policję. W drodze do jednostki kobieta załogowała się na swoje konto i zauważyła, że ktoś wypłacił z niego 3 tys. zł. Szybko zablokowała konto, a oszustwo zgłosiła policjantom.

Agnieszka Gołębiowska

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE CENTRUM KARDIOLOGICZNE
PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA
24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,
TEL. **(81) 888 14 89**
LUB
690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHOROÓB SERCA I UKŁADU KRAŻENIA

PRACOWNIA ECHOKARDIOGRAFII
(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB WYSIŁKOWYCH
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

54-latka w areszcie. Ugodziła konkubenta nożem

Kobieta usłyszała zarzut usiłowania spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Sąd aresztował mieszkankę Puław na trzy miesiące.

Do mrozącego krew w żyłach zdarzenia doszło w ubiegłym tygodniu. W nocy z czwartku na piątek na numer alarmowy zadzwonił roztrzęsiony mężczyzna. Poinformował, że jego żona ugodziła go nożem w klatkę piersiową i potrzebuje pomocy.

Wkrótce na miejscu pojawiła się karetka. Ratownicy zabezpieczyli ranę i zabrali 54-latkę do szpitala na badania. Pod wskazany adres pojechał także policyjny patrol. W mieszkaniu funkcjonariusze zastali 54-letnią kobietę - konkubinę poszkodowanego i jego 50-letniego znajomego. Oboje byli pijani - partnerka ugodzonego mężczyzny miała trzy pro-



Podczas alkoholowej libacji kobieta chwyciła z noż kuchenny i ugodziła nim swojego partnera. Zarówno ona, jak i jej konkubent oraz znajomy, który przebywał wtedy w mieszkaniu - byli pijani

mile, a znajomy promil alkoholu w organizmie. Nietrzeźwy był również sam poszkodowany - miał niespełna dwa promile.

3 promile alkoholu miała partnerka ugodzonego mężczyzny

Jak wynika z ustaleń mundurowych, odbywało się tam spotkanie przy alkoholu. W pewnym momencie puławianka chwyciła za nóż kuchenny i ugodziła nim swojego partnera, a ten, widząc krew, zaalarmował służby. Po badaniu w szpitalu okazało się, że rana nie zagraża jego życiu i po jej zaopatrzeniu został wypisany do domu.

Stróża prawa zajęli się za to krewką partnerką mężczyzny. Kobieta trafiła do aresztu.

- Gdy pokrzywdzony oraz świadek wytrzeźwiali, zostali przesłuchani. Po wykonaniu innych czynności procesowych w sprawie, w tym wywołaniu opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej, 54-latka usłyszała zarzut usiłowania spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, poprzez zadanie 54-latkowi ciosu nożem w klatkę piersiową - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

W sobotę na wniosek policji i prokuratury sąd aresztował mieszkankę Puław na trzy miesiące.

- Zgodnie z przepisami kodeksu karnego, grozi jej kara pozbawienia wolności co najmniej trzy lata - dodaje kom. Ewa Rejn-Kozak.

Marta Pietroni

Nałęczowskie Zawody Balonowe drugie na XIV Lubelskiej Gali Turystyki



Park Miliona Róż i Zabytków Kresowych w Kazimierzu Dolnym otrzymał wyróżnienie

Aż cztery z nagrodzonych produktów turystycznych znajdują lub odbywają się na terenie powiatu puławskiego, a dokładnie w gminach Nałęczów, Janowiec i Kazimierz Dolny.

Kapituła konkursowa musiała wybrać laureatów spośród 39 produktów turystycznych, jakie zgłoszone zostały do Konkursu na Najlepszy Produkt Turystyczny Województwa Lubelskiego 2024.

Wyniki ogłoszone zostały w środę, 16 października podczas XIV Lubelskiej Gali Turystyki - corocznego święta branży turystycznej.

Najlepszym produktem turystycznym z powiatu puławskiego okazały się w tym roku

Międzynarodowe Zawody Balonowe w Nałęczowie. To wydarzenie zajęło II miejsce w konkursie.

- To duże wyróżnienie potwierdza, że Międzynarodowe Zawody Balonowe w Nałęczowie są nie tylko wydarzeniem sportowym, ale również atrakcją turystyczną, o czym świadczy ilość turystów odwiedzających co roku Nałęczów podczas imprezy. Serdecznie dziękujemy za docenienie, a wszystkim wyróżnionym gratulujemy - przekazuje Aerostat, organizator Międzynarodowych Zawodów Balonowych.

Wyróżniony został Park Miliona Róż i Zabytków Kresowych w Kazimierzu Dolnym.

Ale na tym nie koniec. Rekomendację do „Turystyczne-



Druga z nagród głównych trafiła do Aerostatu, organizatora Międzynarodowych Zawodów Balonowych w Nałęczowie

go Odkrycia Roku” otrzymało Arche Nałęczów dawne Sanatorium Milicyjne w Nałęczowie, a rekomendację do Złotego Certyfikatu POT zgarnął Rodzinny Park Tematyczny w Trzciankach, czyli popularne „Magiczne Ogrody”.

- To dla nas ogromne wyróżnienie i motywacja do dalszego rozwoju oraz tworzenia wyjątkowych doświadczeń turystycznych w naszym pięknym regionie - przekazuje Arche Nałęczów, dawne Sanatorium Milicyjne.

LAUREACI

Nagrody główne:

I miejsce - Chmielaki Krasnostawskie w Krasnymstawie
II miejsce - Międzynarodowe Zawody Balonowe w Nałęczowie

III miejsce - Dni Jakuba Wędrowcy w Wojsławicach
Wyróżnienia:

Józefów – Rowerowa Stolica Roztocza
Park Rekreacji ZOOM NATURY w Janowie Lubelskim
Park Miliona Róż i Zabytków Kresowych w Kazimierzu Dolnym
Brama Kryłów w Kryłowie
Muzeum Sił Powietrznych w Dęblinie
Rekomendacja do „Turystycznego Odkrycia Roku”:
Arche Nałęczów dawne Sanatorium Milicyjne w Nałęczowie
Rekomendacja do Złotego Certyfikatu POT:
Rodzinny Park Tematyczny Magiczne Ogrody w Trzciankach
Nagroda Internautów:
Chmielaki Krasnostawskie

Agnieszka Gołębiowska

Urzędniczka prowadziła samochód na podwójnym gazie. Miała 2,5 promila

Lubartów: Kobieta wpadła w powiecie parczewskim.

O sprawie pijanej urzędniczki z lubartowskiego ratusza prowadzącej samochód informuje spółdzielca telewizja Kanał S. Stacja miała otrzymać sygnał o zdarzeniu od „osób, które kiedyś były związane z ratuszem”.

Potwierdza to komunikat sierż. szt. Eweliny Semeniuk z KPP w Parczewie.

- Interwencja dotyczyła zgłoszenia podejrzenia nietrzeźwego kierującego w miejscowości Siemień na drodze wojewódzkiej W 815. Policjanci napotkali wskazany pojazd. Kierującą okazała się 51-letnia mieszkanka powiatu lubartowskiego, przebadana za zawartość alkoholu w organizmie z wynikiem 2,5

promila. Kobiecie zatrzymano prawo jazdy, zgodnie z nowymi przepisami dokonano tymczasowego zajęcia pojazdu marki Suzuki.

Do zdarzenia miało dojść w sierpniu.

O sprawę zapytaliśmy burmistrza Krzysztofa Paśnika.

- Otrzymałem pismo z Prokuratury w Parczewie, informujące, że prowadzi postępowanie wobec jednego z pracowników UM, który kierował autem pod wpływem alkoholu. Pracownik został odsunięty od zadań, które do tej pory wykonywał. Po zakończeniu postępowania i po prawomocnym wyroku, jako pracodawca wyciągnę kroki służbowe w stosunku do pracownika przewidziane prawem - odpowiedział burmistrz.

Marcin Kusyk

Pożar osobówki w Bobowiskach. Z auta niewiele zostało

W sobotę, 19 października strażacy z OSP KSRG Markuszów zostali wezwani do pożaru. - Zostaliśmy zadysponowani do pożaru samochodu osobowego w miejscowości Bobowiska

- informuje OSP KSRG Markuszów.

Nikt nie ucierpiał. Ogień gasiły trzy zastępy straży pożarnej.

Joanna Niecko

Kierowcy zapłacą za kolejne ekspresówki na Lubelszczyźnie. Zmiany w poborze opłat

Lublin: W całym kraju, w tym w województwie lubelskim, zmniejszy się ilość bezpłatnych dróg. Ministerstwo Infrastruktury planuje wprowadzić opłaty za przejazdy kolejnymi drogami dla ciężarówek i autobusów.

Anna Szumańska, rzecznik prasowy Ministerstwa Infrastruktury, poinformowała o zwiększeniu ilości płatnych dróg.

- Na 1 listopada tego roku zaplanowano rozszerzenie sieci

dróg, na których pobierana jest opłata za przejazd - przekazała Polskiej Agencji Prasowej, Anna Szumańska.

Chodzi o pojazdy o dopuszczalnej masie całkowitej powyżej 3,5 t. Do nich zaliczają się autobusy i ciężarówki.

- Sieć dróg płatnych nie była rozszerzana od 2017 r. Od tego czasu w Polsce oddano do użytku wiele nowych odcinków dróg krajowych klasy A oraz dróg krajowych klasy S. Długość nowych odcinków dróg do objęcia opłatą to ok. 1,6 tys. km. Obecnie opłaty są pobierane na ok. 3,6 tys. km dróg krajowych wszystkich kategorii - precyzuje rzeczniczka.

Teraz opłaty są pobierane na ok. 3,6 tys. km dróg krajowych.

- Rozszerzenie sieci dróg płatnych jest kontynuacją polityki obejmowania od 2011 r. nowo wybudowanych dróg opłatą, a także jednym z działań, które Polska zobowiązała się podjąć w ramach Krajowego Planu Odbudowy. Opłata elektroniczna jest oparta na zasadach, że korzystający płaci oraz zanieczyszczający płaci, co oznacza, że stawki za przejazd są uzależnione od masy pojazdów oraz od normy emisji spalin. Co istotne, wpływ z opłat za przejazd pojazdów ciężkich i autobusów trafiają do Krajowego Funduszu Drogowego, z którego finanso-

wana jest budowa nowych dróg i remonty istniejącej sieci - tłumaczy Anna Szumańska.

Do pobierania opłat służy system e-TOLL.

Na Lubelszczyźnie obecnie płatne są odcinki takich tras jak: obwodnica Lublina i drogi ekspresowej S12/S17 (węzeł Sławinek - węzeł Kurów Zachód i węzeł Lublin Felin - Piaski Wschód). Od listopada do listy płatnych odcinków w województwie lubelskim dołączą: S17 od węzła Kurów Zachód do Warszawy, S12 - Kurów Zachód - Puławy Zachód, S19 - Lublin Węglin - Rzeszów.

Joanna Niecko

Proces społecznika z Chodla. Sąd rozważa zmianę kwalifikacji prawnej czynu

Prokuratura postawiła 30-latkowi jeden zarzut. Sąd rozważa rozbicie go na dwa czyny.

W poniedziałek (14 października) przed Sądem Rejonowym w Opolu Lubelskim odbyła się druga rozprawa 30-latka z Chodla oskarżonego o naruszenie nietykalności cielesnej i znieważenie byłego wójta tej gminy.

Sąd przesłuchał ostatniego świadka, była przewodniczącą Rady Gminy. Ona sam nie była, jak mówiła, świadkiem zdarzenia, w którym 30-latek miałby naruszyć nietykalność cielesną samorządowca.

Była radna naświetliła, jak sama odbierała wzajemne rela-

cje społecznika i byłego wójta. I mówiła o tym, jak 30-letni mieszkaniec Chodla zachowywał się na sesjach i posiedzeniach komisji stałych Rady Gminy w Chodlu, w których bardzo aktywnie uczestniczył.

Przyznała, że nie zachowywał się kulturalnie. A spieć i emocje w relacjach społecznik - wójt nie brakowało.

- Były to takie wzajemne prowokacje, w wyniku których udzielały się emocje. Te odpowiedzi, wymiana zdań były w podniesionym tonie. Bardziej to były złośliwości niż wulgaryzmy - oceniła była przewodnicząca Rady Gminy w Chodlu.

Po wysłuchaniu świadka sędzia Agnieszka Obel-Nieróbca poinformowała strony o moż-

liwości zmiany kwalifikacji prawnej zarzucanego 30-latkowi czynu.

Przypomnijmy. Mieszkaniec Chodla oskarżony został przez prokuraturę o to, że znieważał funkcjonariusza publicznego, byłego już wójta, w związku z pełnieniem przez niego funkcji oraz naruszył jego nietykalność cielesną. Znieważenie miało polegać wyzywaniu w urzędzie wójtę wulgarnymi słowami. Z kolei naruszenie nietykalności cielesnej - na uderzeniu wójtę barkiem w jego ramię. A do samego zdarzenia dojdzie w minionym roku. W akcie oskarżenia ujęte to zostało w jednym zarzucie.

Tymczasem sąd skłania się do wyodrębnienia dwóch, a nie

jednego czynu. Pierwszy zarzucany czyn dotyczyć miałby znieważenia wójta, drugi naruszenia jego nietykalności cielesnej. Na wniosek oskarżonego sąd przebrał rozprawę. I wyznaczył kolejny termin na 18 listopada.

Podczas pierwszej rozprawy 30-latek nie przyznał się do zarzucanych mu czynów. Nie wyraził też zgody na dobrowolne poddanie się karze. Od samego początku utrzymywał, że nie ma sobie nic do zarzucenia. W jego ocenie cała sprawa to próba zastraszenia i zamknięcia mu ust przez ówczesnego wójta. Kłopotów spodziewał się, odkąd zaczął bliżej interesować się działalnością gminy, wójta i jego urzędników.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Motocyklista roztrzaskał się na drzewie. Śledztwo umorzone

Śledczy nie doszukali się znamion przestępstwa.

Prokuratura umorzyła śledztwo w sprawie tragicznego wypadku w Dąbrowie Wronowskiej, w którym zginął 25-letni motocyklista.

- Nie doszło do przestępstwa. Poszkodowany motocyklista naruszył zasady ruchu drogowego -

mówi Marzena Czopek, szefowa Prokuratury Rejonowej w Opolu Lubelskim.

Do wypadku doszło pod koniec kwietnia br. Śmierć na miejscu poniósł młody mieszkaniec Chodla, który jechał motocyklem. Do tragedii doszło na łuku drogi w Dąbrowie Wronowskiej (gm. Poniatowa).

- Mężczyzna stracił panowanie nad pojazdem, wjechał do rowu i uderzył w drzewo. Nadszedł się na gałąź, która przebiła mu płuco - podaje.

Konar drzewa wbił się w klatkę piersiową z prawej strony. Przeprowadzona sekcja zwłok dała odpowiedź na pytanie, co bezpośrednio przyczyniło się do śmierci 25-latka.

- Przyczyną zgonu były ciężkie uszkodzenia układu oddechowego - potwierdza prokurator Czopek.

Postanowienie Prokuratury Rejonowej w Opolu Lubelskim o umorzeniu śledztwa jest już prawomocne.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Kolejna odsłona procesu oskarżonego o zaatakowanie posłanki Wcisło



Podczas konferencji prasowej przed Sądem Rejonowym w Opolu Lubelskim Marta Wcisło prezentowała obrażenia, jakie miała odnieść podczas ataku na targu w Opolu Lubelskim

W miniony czwartek, 17 października w Sądzie Rejonowym w Opolu Lubelskim odbyła się druga rozprawa w sprawie ataku na europosłankę Martę Wcisło, do którego dojdzie miało ponad rok temu na targu w Opolu Lubelskim.

W sądzie stawiał się oskarżony ze swoim adwokatem oraz obrońca Marty Wcisło, a także dwójka świadków.

Przesłuchani zostali kolejni świadkowie, w tym nieobecny podczas pierwszej rozprawy jeden ze znanych opolskich samorządowców. Jak stwierdził, nie widział samego zdarzenia, dopiero zamieszanie, jakie powstało wśród zgromadzonych na targu ludzi, zwróciło jego uwagę. Jak mówił sam oskarżony, Adam H. i jego obrońca, od samego początku chcieli oni dogadać się z europosłanką. Do zawarcia ugody poza sądem jednak nie doszło, bo oskarżony nie wyraził zgody na spełnienie jednego z punktów, jakich oczekiwała pokrzywdzona.

- Jest pewna kwestia, o której nie możemy odejść, tzn. nagranie publicznych przeprosin dla pani poseł, więc skoro tutaj nie ma z drugiej strony zgody na to, to w tym momencie (...) nie znajdziemy porozumienia - wyjaśniał adwokat Marty Wcisło.

- Skoro oskarżony miał odważyć publicznie mnie zaatako-

wać, to powinien mieć odwagę publicznie mnie przeprosić - podkreślała europosłanka.

Mężczyzna oskarżony jest o naruszenie nietykalności cielesnej funkcjonariusza publicznego oraz o kierowanie gróźb pozbawienia życia w stronę Marty Wcisło. Cały czas utrzymuje, że nie szarpał europosłanki, jedynie chciał z nią porozmawiać.

- Ubolewam nad tym, że w ogóle wyszła taka sytuacja, strasznie żałuję tego, co się stało. Ale, jak to mówią, mleko się wylało (...). Odbiło się to na mojej pracy, psychice, rodzinie. Przepraszam, że tak się stało, że ktoś cierpiał przeze mnie. Przepraszam za swoje czyny - mówił podczas pierwszej rozprawy, dodając, że od samego początku całą sprawę próbował załagodzić, a poza tym nie mówił, że coś komuś zrobi.

- Nieprawdą jest to, co mówi oskarżony, że tylko mnie dotknął. Nieprawdą jest, że chciał ze mną rozmawiać. On po prostu mnie zaatakował, chcąc zrobić mi krzywdę - odbijała piłeczkę europosłanka, podkreślając, że z powodu poniesionych obrażeń musiała zrezygnować z niektórych swoich planów podczas trwającej w tamtym czasie kampanii wyborczej.

Łącznie sąd przesłuchał ośmiu świadków zajścia.

Termin kolejnej rozprawy wyznaczony został na koniec listopada.

Agnieszka Gołębiowska

Zrobią zdjęcia tysiącowi mieszkańców Spółdzielni Mieszkaniowej w Lubartowie. Inaczej nie wejdą na kabaret

Żeby wejść na imprezę kabaretową organizowaną przez Spółdzielnię Mieszkaniową w Lubartowie, trzeba zapoznać się do zdjęcia.

Spółdzielnia Mieszkaniowa często zaprasza kabarety, zespoły muzyczne, w tym roku będzie musical. Imprezy artystyczne są przeznaczone dla członków spółdzielni i ich rodzin. Ma na to środki ze swoich zasobów.

Prosimy do zdjęcia

Żeby otrzymać darmową wejściówkę na występ, trzeba przedstawić zaświadczenie o niezaleganiu z opłatą za odbiór odpadów - wydawane są na parterze w siedzibie SM. Potem w sekretariacie na I piętrze można odebrać wejściówkę - ale trzeba stanąć przed aparatem fotograficznym.

- Jeszcze proszę do zdjęcia - mówi pani w sekretariacie, zanim wyda wejściówkę. Potem ustawia tak, żeby aparat uchwycił głowę. Nie trzeba nic podpisywać. Na koniec jest wydawana

wejściówka z wypisanym na niej nazwiskiem.

Po co przy wydawaniu biletu robione są zdjęcia?

Jacek Tomasiak, prezes SM w Lubartowie, tłumaczy, że to ma zapobiec odsprzedawaniu biletów osobom spoza spółdzielni.

- Robimy to od trzech lat, od kiedy był wielki handel biletami. Mamy weryfikację w celu skontrolowania, czy ten, który podchodzi do wejścia, to ten, który wziął bilety. Działamy w oparciu o ustawę o Spółdzielniach Mieszkaniowych. Bilety są finansowane z nadwyżki bilansowej. Mogą z nich skorzystać wyłącznie członkowie Spółdzielni Mieszkaniowej i ich rodziny, które z nimi zamieszkują. Natomiast trzy lata temu nasze bilety były sprzedawane po 200 - 300 zł na czarnym rynku. Jak jeszcze mieliśmy kabarety w namiocie, było tak, że jedna trzecia publiczności to byli ludzie spoza SM, z domków jednorodzinnych. Śmiali mi się w twarz. Ja nie chcę mieć problemów z prokuratorem, więc uszczelniliśmy system. Od tamtej pory nie sły-

szalem, żeby bilety były sprzedawane. Przy weryfikacjach przy wejściu widzę już samych członków SM. Tylko po to jest to robione - mówi prezes SM Jacek Tomasiak.

Sprawdzą, czy ty to ty

Weryfikacja odbywa się przy wejściu na salę.

- Na bilecie jest kod QR, możemy kliknąć, otwiera nam się zakładka ze zdjęciami. Możemy sprawdzić, czy to ta osoba po numerze biletu. Nie ma sytuacji, żeby wszedł ktoś, kto nie ma zrobionego zdjęcia. Jeśli ktoś nie chce zdjęcia, nie dostanie biletu. Do tego ludzie się już przyzwyczaili, to nie jest nowość. Ludzie to zaakceptowali, bo byli wkurzeni. Dostawałem sygnały: To jest pani, która nie jest mieszkańcem SM. Dlaczego ona weszła? - i co miałem odpowiedzieć? Od kiedy mamy zdjęcia, takich sytuacji już nie mamy. Tak samo jest na siłowni. Żeby się zapisać, trzeba zrobić zdjęcie do karnetu. Chodzi o to, żeby nie było przekazywania karnetów, że ktoś sobie kupi karnet open i wejdzie na niego

pięć innych osób. Nie odkryliśmy Ameryki, przy każdych masowych imprezach jest sytuacja taka, że to się weryfikuje. To jest system skopiowany od innych firm, które organizują podobne imprezy. Przestrzegamy przepisów RODO, zdjęcia nie są nigdzie archiwizowane, po imprezie są usuwane z twardego dysku - mówi prezes Tomasiak. - Wcześniej nie mieliśmy możliwości weryfikacji, a teraz bilet jest przypisany do konkretnego imienia i nazwiska, do konkretnej osoby - dodaje.

Co w sytuacji, kiedy mieszkaniec spółdzielni chce wziąć bilety dla całej rodziny?

- Ludzie już o tym wiedzą i przynoszą zdjęcia kilku osób, żeby zrobić im zdjęcie. W pierwszym roku było najwięcej pytań, teraz nie mamy z tym żadnych problemów - mówi prezes SM.

Na początku tygodnia wykonano już zdjęcia ponad 570 osób. Prezes SM w spółdzielczej telewizji mówił, że spodziewa się wydania około 1000 wejściówek.

Marcin Kusyk

72-latek z Puław kliknął link i stracił 20 tys. zł

Puławy: 72-letni mieszkaniec naszego miasta stracił 20 tysięcy złotych, kiedy podczas próby sprzedaży opon na internetowym portalu ogłoszeniowym dał się zmanipulować oszustowi. Policja apeluje o zachowanie ostrożności, gdyż skala oszustw w Internecie stale rośnie.

Wszystko zaczęło się, gdy 72-letni mężczyzna wystawił na sprzedaż opony do samochodu za pośrednictwem popularnego internetowego portalu ogłoszeniowego. Jak relacjonuje poszkodowany, po niedługim czasie otrzymał wiadomość, że opony zostały kupione i musi potwierdzić płatność. We wspomnianej wiadomości znajdował się także link.

- Mężczyzna kliknął link i otrzymał informację, że kupujący dokonał opłaty w wysokości 6 tysięcy złotych. Zraz potem zadzwonił do niego nieznany numer. Rozmówca przedstawił się jako osoba

z nadzoru transakcji portalu i polecił 73-latkowi aktywować link oraz zwrócić tysiąc złotych - wyjaśnia komisarz Ewa Rejn-Kozak.

Głos z telefonu ponaglał starszego mężczyznę, który pod wpływem presji i napiętego harmonogramu dał się namówić oszustowi na zalogowanie się na swoje konto bankowe oraz podanie kodu BLIK.

- Gdy zauważył, że coś się nie zgadza i zaczął dopytywać, połączenie zostało przerwane. Po sprawdzeniu stanu konta okazało się, że zniknęło z niego prawie 20 tysięcy złotych. Część pieniędzy została wypłacona za pomocą BLIK-ów, a część przelana na konto w Irlandii - relacjonuje Ewa Rejn-Kozak.

Dopiero wtedy puławianin zablokował dostęp do swojego rachunku i zgłosił się do komendy.

Policjanci przypominają, że sprzedając w Internecie, również można zostać oszukanym. Aby tego uniknąć, nie należy klikać nieznanych linków przesłanych w wiadomościach, uważnie czytać SMS-y autoryzacyjne i nie reagować na prośby o zalogowanie się do konta bankowego.

Mateusz Kowalski

Dachował, bo chciał uniknąć zderzenia z sarnami

31-letni kierowca opla trafił do szpitala po tym, jak chcąc uniknąć zderzenia z sarnami, zjechał na pobocze, stracił panowanie nad autem, wypadł z drogi i dachował.

Do zdarzenia doszło w środowy poranek na drodze wojewódzkiej nr 801 między Puławami a Dęblinem na wysokości miejscowości Gołąb (gmina Puławy).

Przed maską opla, którym jechał 31-latek, nagle wyskoczyły sarny. Mężczyzna zadziałał instynktownie - chcąc uniknąć zderzenia, zjechał na pobocze, ale stracił panowanie nad autem, zjechał i do rowu i dachował.

- Pierwszej pomocy udzieliły mu osoby, które jechały



31-letniemu kierowcy pierwszej pomocy udzielił świadek zdarzenia. Pomogli mu też wydostać się z samochodu

za nim. Wspólnymi siłami przez bagażnik pomogły zakleszczonemu w pojeździe kierowcy wydostać się na ze-

wnątrz - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

31-latek został przetransportowany do szpitala do Puław, był ciężko ranny.

Marta Pietroni

Oszukany przez „pracownika banku” stracił blisko 60 tys. zł

Łęczna: Blisko 60 tys. zł stracił 33-latek o po kontakcie z rzekomym pracownikiem banku.

Do łęczyńskich policjantów zgłosił się 33-letni mieszkaniec powiatu łęczyńskiego.

- Z jego relacji wynikało, że odebrał telefon od mężczyzny podającego się za pracownika banku. Chciał zweryfikować informację dotyczącą wniosku o kredyt oraz wniosku o wypłatę środków z konta - relacjonuje aspirant sztabowy Magdalena Krasna z KPP w Łęcznej. - Rzekomy

pracownik banku poinformował, że celem anulowania złożonych wniosków należy zainstalować aplikację Zoom, a następnie zalogować się do aplikacji swojego banku. 33-latek postępował zgodnie z przekazanymi instrukcjami. Dokonał kilku przelewów i wygenerował kody BLIK.

Żona zgłaszającego, słysząc prowadzoną rozmowę, natychmiast zadzwoniła na infolinię banku. Wówczas fikcyjny pracownik banku rozłączył się.

Z konta 33-latka zniknęło blisko 60 tys. zł.

Joanna Niećko

REG

Podjejrzany o podwójne zabójstwo zatrzymany. Bartłomiej B. dotarł już na Podkarpacie

Podjejrzany o podwójne zabójstwo Bartłomiej B. przez 10 dni skutecznie uciekał policjantom. Wpadł w miejscowości Żarnowa na Podkarpaciu, gdzie ukrywał się na poddaszu jednego z pustostanów. - Był już przebrany, miał przy sobie mapę i, jak nam powiedział, chciał uciekać przez Słowację na południe Europy - informują policjanci. Mężczyźnie grozi nawet dożywocie za kratami.

Bartłomiej B. (już bez nazwiska, bo został zatrzymany) jest podejrzewany o podwójne zabójstwo, do którego miało dojść w Zagumniu (gm. Biłgoraj). W lipcu tego roku miał dopuścić się brutalnego zabójstwa swojego brata i ojca. Mężczyzna zaatakował swoich bliskich siekierą. Po dokonaniu zbrodni został zatrzymany przez policję i osadzony w zakładzie karnym w Zamościu, a później przewieziony na obserwację do szpitala psychiatrycznego w Radecznicy z powodu próby samobójczej. W poniedziałek (7 października) wczesnym rankiem uciekł ze szpitala.

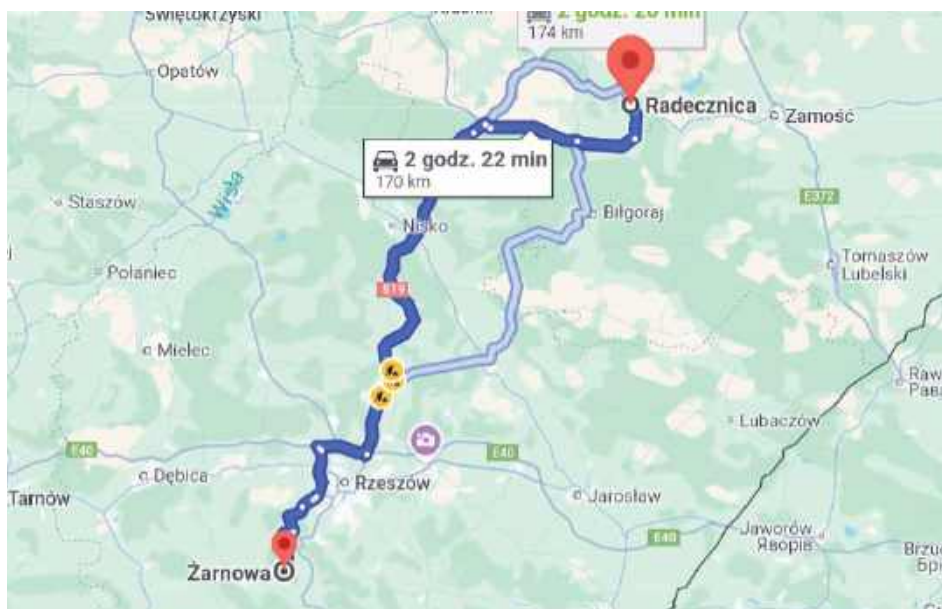
Bartłomiej B. był poszukiwany listem gończym i nieuchwytny. Pojawiały się sygnały od mieszkańców, miał być widziany w gminie Biłgoraj i na Podkarpaciu, ale obława nie przynosiła efektu. A szukało go blisko 300 policjantów, Straż Więzienna, do tego śmigłowce, drony i psy tropiące.

Do zatrzymania poszukiwanego mężczyzny doszło w końcu w środę (16 października) wieczorem na terenie województwa podkarpackiego. Funkcjonariusze ustalili miejsce pobytu poszukiwanego 34-lataka dzięki działaniom operacyjnym. Policjanci z Wydziału Poszukiwań i Identyfikacji Osób KWP w Lublinie oraz w Rzeszowie zatrzymali go ukrytego na poddaszu pustostanu w miejscowości Żarnowa. W działaniach wsparli ich również policjanci z wydziałów kryminalnych.

- Został zatrzymany w pustostanie na poddaszu. Był całkowicie zaskoczony. Był już przebrany w inne ubranie. Miał przy sobie mapę Polski. I, jak stwierdził sam, zmierzał na południe, przez Słowację na południe Europy - informują policjanci.



Przez 10 dni podejrzany o podwójne zabójstwo ukrywał się i uciekał przed policyjną obławą



Mimo policyjnych kontroli i blokad Bartłomiej B. zdołał pokonać przez 10 dni blisko 170 kilometrów. Z Żarnowej chciał się kierować w stronę Słowacji

Jak to możliwe, że przedarł się przez policyjne kontrole drogowe i z Radecznicy, poprzez Ziemię Biłgorajską, dotarł aż do Rzeszowa?

- Kiedy wystawiliśmy za nim list gończy i pokazaliśmy jego wizerunek, to praktycznie każdego dnia dostawaliśmy zgłoszenia, różne sygnały i mniej lub bardziej wiarygodne wskazówki od ludzi. Wszystkie bez wyjątku trzeba sprawdzić, ale niektóre naprawdę były przydatne. Okazało się, że w powiecie przeworskim ktoś ukradł volkswagena, poruszał się nim, a kiedy skończyło się paliwo, to zostawił kluczyki w aucie, dojechał do Rzeszowa i porzucił samochód, dalej idąc pieszo. Przejrzeliśmy dokładnie rzeszowski monitoring i okazało się, że to on dotarł

do stolicy Podkarpacia, co było widać na kamerach. A dalej to już poszło z górki - mówi jeden z policjantów biorących udział w poszukiwaniach mężczyzny.

Bartłomiej B. część trasy pokonywał pieszo i w ten sposób dotarł do niewielkiej wsi Żarnowa na Podkarpaciu. Informowali o tym m.in. grzybiarze, którzy zgłaszali, że w okolicy kręci się mężczyzna łudząco podobny do poszukiwanego.

- Podejrzewaliśmy, że będzie chciał przekroczyć granicę i próbować przedzierać się dalej na Słowację. Prędzej czy później wiadomo było, że musi wyjść z lasu. W lesie w październiku ciężko jest przetrwać. Nie ma pożywienia, nie ma wody. Musiał szukać opuszczonych zabudowań. I w takim pustostanie został zatrzymany. Były tam

rzeczy, m.in. ubrania, w które się przebrał. Próbował zdobywać jedzenie po śmietnikach, przy gospodarstwach czy obok marketów. Podczas zatrzymania był zaskoczony - ujawnia policyjny informator.

34-latek był tak mocno zaskoczony, że nawet nie próbował uciekać, kiedy na poddaszu opuszczonego budynku niezapowiedzianą wizytę złożyli mu policjanci, którzy znaleźli przy nim m.in. mapę Polski. Mężczyzna potwierdził, że planował dalszą ucieczkę w stronę Słowacji, a później do Włoch. Bartłomiej B. w Żarnowej czuł się na tyle swobodnie, że wybrał się nawet na zakupy do miejscowego wiejskiego sklepiku.

Jak to możliwe, że B. w ogóle uciekł przez okno w łazience, choć był przecież pilnowany



Bartłomiej B. w specjalnym kasku ochronnym. Jest nakładany groźnym zatrzymanym, by zmniejszyć ryzyko ich samookaleczenia oraz chronić np. policjantów przed uderzeniem głową



Podjejrzany o podwójne zabójstwo został przewieziony do Zakładu Karnego w Zamościu

przez strażników w szpitalu psychiatrycznym w Radecznicy? To znaczy miał być pilnowany, bo strażnicy najprawdopodobniej smacznie spali.

Ustalenia trwają, ale wszystko wskazuje na to, że przed godziną 4 rano mężczyzna miał wejść do toalety, wygiąć kratę w oknie, zsunąć się po rynnie i spokojnie oddalić z terenu szpitala. Najprawdopodobniej dopiero po trzech godzinach od jego ucieczki strażnicy zauważyli, że Bartłomiej B. jednak już tu nie ma i dopiero powiadomili policję. Uciekinier miał już wtedy nad nimi przewagę.

- Obaj funkcjonariusze zostali zawieszani w obowiązkach służbowych. Trwa postępowanie wyjaśniające w tej sprawie - tłumaczy major Łukasz Pruchniak, rzecznik Dyrektora

Okręgowego Służby Więziennej w Lublinie. Sam dyrektor SW w regionie pożegnał się zresztą ze swoim stanowiskiem.

Przypomnijmy, że Bartłomiej B. będzie odpowiadał za podwójne zabójstwo, do którego doszło w lipcu w Zagumniu (gm. Biłgoraj). Zatrzymany 34-latek przyznał się wtedy do winy, a powód swojego zachowania tłumaczył konfliktem z pokrzywdzonymi.

Pierwszą noc po zatrzymaniu mężczyzna spędził w areszcie Komendy Wojewódzkiej Policji w Rzeszowie. Stąd decyzją prokuratury został przetransportowany do Zakładu Karnego w Zamościu. Grozi mu dożywocie.

Tomasz Zalewa

Jak fiński marszałek uratował właściciela Kozłówek, cz. II

Z portretu uśmiecha się mężczyzna w wojskowym mundurze i futrzanej czapie. W tle - fińska flaga. To marszałek Carl Gustaf Mannerheim. Portret namalowała Jadwiga (Inka) Zamoyska, córka ostatniego ordynata dóbr kozłowieckich, Aleksandra Leszka Zamoyskiego. Jest wdzięczna fińskiemu marszałkowi, który w czasie wojny przyczynił się do uratowania życia jej ojca.



Aleksander Leszek Zamoyski, ordynat kozłowiecki jako więzień obozu w Auschwitz. Zdjęcie z wystawy w Muzeum Zamoyskich w Kozłówce

Marszałka Carla Gustafa Mannerheima już we Wspólnocie przedstawiliśmy. Jako przedstawiciel fińskiej arystokracji służył w armii rosyjskiej (do 1917 r. Finlandia należała do Rosji). Dosłużył się stopnia generalskiego. W początkach swojej kariery wojskowej służył na ziemiach polskich znajdujących się pod zaborem rosyjskim. Nawiązał bardzo bliskie stosunki z polskimi arystokratami. Wśród jego przyjaciół był Adam Zamoyski, ordynat kozłowiecki. W czasie I wojny światowej Mannerheim, jako generał rosyjskiej kawalerii, walczył pod Opolem Lubelskim. Pod koniec września w Muzeum Zamoyskich w Kozłówce odbyła się poświęcona fińskiemu marszałkowi konferencja, w której brali udział m.in. Jadwiga (Inka) Zamoyska, córka ostatniego ordynata Aleksandra Leszka Zamoyskiego i główny inwentaryzator Muzeum Zamoyskich Sławomir Grzechnik. Tematem były m.in. związki marszałka Mannerheima z właścicielami Kozłówek.

Biała Finlandia przeciw Czerwonej Finlandii

W 1917 r. carska Rosja upadła z hukiem, po rewolucji październikowej władzę przejęli bolszewicy. W grudniu Finlandia ogłosiła niepodległość. W latach rewolucyjnego zamętu Mannerheim wyciągnął pomocną rękę do Zamoyskich. Jak mówił Sławomir Grzechnik, to dzięki Mannerheimowi Adam Zamoyski zdołał dotrzeć do Finlandii z ogarniętej rewolucją Rosji. Dzięki interwencji Mannerheima udało się wydostać z rewolucyjnego Kijowa Helenę - córkę Adama i jej dzieci. Adam i jego syn Aleksander Leszek

pojechali potem do Francji, do tworzącej się tam Błękitnej Armii gen. Hallera.

Rewolucja nie ominęła także Finlandii - tak, jak w Rosji, doszło tam do wojny domowej i tak samo nazwano przeciwne obozy - Biali i Czerwoni. Generał z całą bezwzględnością tłumiał rewolucyjne zapędy, niektórzy zarzucali mu wręcz okrucieństwo, dla lewicy stał się „białym rzeźnikiem”. Po stronie Białej Finlandii walczył Legion Polski utworzony w Wyborgu. W jego szeregach - Maria Zamoyska, żona Adama.

- Podczas wykonywania zadań szkoleniowych Legionu Maria Zamoyska bez trwogi stawiała czoła niebezpieczeństwu zagrażającym jej jednostce ze strony bolszewików i z oddaniem wywiązywała się ze swoich obowiązków - napisał dowódca Legionu, Stanisław Prus-Bogusławski we wniosku o odznaczenie hrabiny Krzyżem Walecznych.

Mannerheim pełnił najpierw rolę regenta Finlandii, w lipcu 1919 r. odbyły się tam wybory prezydenckie, w których niechętnie wystartował i nie wygrał. Jako osoba prywatna przyjechał do Warszawy. To wtedy spotkał się z Piłsudskim. Jak wspominał, korzystał z gościny polskich przyjaciół. Być może odwiedził Adama Zamoyskiego w jego pałacu przy ul. Foksal w Warszawie.

Białe Róże dla Zamoyskich

Mannerheim i właściciele Kozłówek utrzymywali kontakty w okresie międzywojennym. Adam i Maria Zamoyscy zostali odznaczeni Orderem Białej Róży, najwyższym fińskim odznaczeniem przyznawanym cudzoziemcom.

Nadszedł rok 1939, groźny i krwawy dla Polski i Finlandii. Aleksander Leszek Zamoyski walczył w obronie kraju jako oficer 1 Pułku Ułanów Krechowickich, m.in. w ostatniej bitwie pod Kockiem. Po upadku Polski marszałek Mannerheim napisał osobisty list kondolencyjny do polskiego posła w Finlandii, Henryka Sokolnickiego.

Zimą 1939 r. Finlandia padła ofiarą agresji ZSRR. Marszałek Mannerheim jako naczelny dowódca fińskiej armii skutecznie bronił swojej ojczyzny. W czasie tej wojny ciągle nosił oficerki od warszawskiego szewca Stanisława Hiszpańskiego. Przewaga ZSRR była jednak zbyt wielka, Finowie musieli się pogodzić ze stratą Karelii - obronili za to niepodległość. Myśląc o odzyskaniu utraconej Karelii, w 1941 r. stanęli po stronie Niemiec ruszających na ZSRR. Sojusz fińsko - niemiecki przetrwał do 1944 r.

Ratunek dla ordynata

Adam Zamoyski umarł w 1940 r. Ordynatem został Aleksander Leszek. Jako patriota zaangażował się w antyniemiecką konspirację. Działal w Związku Walki Zbrojnej. W 1941 r. Niemcy wpadli na trop jego podziemnej działalności. Został aresztowany, najpierw osadzony na Zamku w Lublinie, gdzie był okrutnie przesłuchiwany. Był potem więzionym obozów w Auschwitz i Dachau. Przez półtora roku przebywał tam z wyrokiem śmierci i ze zmniejszonymi racjami żywnościowymi.

Żona ordynata, Jadwiga Zamoyska, pisała do przedwojennych znajomych, ważnych osób z całej Europy. Tylko fiński



Jadwiga (Inka) Zamoyska: Marszałek Mannerheim był w mojej rodzinie wspominany bardzo sympatycznie. Po pierwsze to był sympatyczny człowiek. Ale przez to, że mój ojciec był skazany na śmierć, nie było jak go ratować, mama wysłała listy po całej Europie. Mannerheim był jedynym, który odpowiedział i zrobił. To nie było tak „direct”, to było krętymi drogami. Bez Mannerheima nie byłoby taty i nie byłoby mnie. Naturalnie rodzina była bardzo wdzięczna, że jednak tata się uratował. Nie pamiętam, czyja była inicjatywa, może moja, ale bardzo chciałam namalować ten portret. Bardzo chciałam, żeby to był taki miły i ciepły portret, a nie taki bardzo militarny, nie wiem, czy mi się udało, czy nie, ale nie jest na nim bardzo drogi.

ski marszałek odpisał w liście z 7 lipca 1941 r.: „Uczynię wszystko, co w mojej mocy”. Interwencja Mannerheima u Niemców poskutkowała. Pod koniec 1942 r. Aleksander Leszek Zamoyski zaczął być traktowany jako więzień honorowy. Poprawiły się jego warunki bytowe.

Hrabina podjęła też próbę wydostania męża z obozu. Napisała do marszałka Mannerheima z propozycją, żeby Aleksander mógł wstąpić do armii fińskiej i walczyć prze-

ciw bolszewikom, jak w 1920 r. Według rodzinnego przekazu Zamoyskich marszałek Mannerheim rozmawiał o tym z Hitlerem. Wódz III Rzeszy miał jednak warknąć: „Chciełbyście Zamoyskiego na adiutanta. Nie ma mowy!”.

Aleksander Leszek Zamoyski wolności nie odzyskał, jednak dzięki wstawiennictwu Mannerheima przeżył wojnę, choć do Kozłówek nigdy już nie wrócił. Zamoyscy zachowali wdzięczną pamięć o Mannerheimie. W styczniu 1948 r. Za-

moyscy przebywający w Anglii wysłali list do marszałka podpisany przez całą rodzinę. Dzieci dopisały: „Dziękujemy za tatę!”. Inka urodzona w 1950 r. na emigracji w Kanadzie namalowała jego portret. A Aleksander Leszek na przyjęciach podawał wódkę przyrządzoną według receptury fińskiego marszałka, z dodatkiem słodkiego wermutu i kilku kropel ginu.

Marcin Kusyk

REG

Witamy na świecie!

Aleksander Sugier
z tatą, Starościn,
gm. Kamionka,
ur. 19 października,
g. 4:22, 3,58 kg, 56 cm
Rodzice: Irina i Marcin
(na zdjęciu)





Ignacy Wasilewski,
Kierzkówka, gm. Kamionka,
ur. 17 października,
g. 10:13, 3130 g, 52 cm
Rodzice: Monika i Tomasz



Tymoteusz Kulenty,
Krasew, pow. radzyński
ur. 17 października,
g. 15:08, 3640 g, 52 cm
Rodzice: Daria i Krzysztof



Adrianna Piech,
Ludwinów, pow. łęczyński,
ur. 17 października,
g. 6:18, 3240 g, 54 cm
Rodzice: Kinga i Sebastian
Siostra: Zuzanna (6 lat)



Florentyna Borzęcka,
Nowy Pawłów, pow. bialski
ur. 18 października,
g. 9:45, 3,20 kg, 51 cm
Rodzice: Joanna i Konrad
Rodzeństwo: Hania (6 lat),
Pola (4 lata)



Lilianna Leszcz,
Stasinów, pow. radzyński
ur. 18 października,
g. 4:00, 3130 g, 53 cm
Rodzice: Natalia i Rafał



Już wkrótce dodatek specjalny Kalendarz na rok 2025

Już za parę tygodni w naszych gazetach pojawi się dodatek specjalny KALENDARZ 2025. Zapraszamy do wspólnej publikacji firmy z powiatów: bialskiego i międzyrzeckiego, lubartowskiego i łęczyńskiego, łukowskiego, radzyńskiego oraz parczewskiego.

Dlaczego warto?

Kalendarz jest nie tylko formą reklamy, ale również podręczną ściągą w momentach, gdy poszukiwane są konkretne usługi i fachowcy z regionu.

Liczba miejsc jest ograniczona.

**Nasi specjaliści
odpowiedzą
na wszystkie
Państwa pytania:**

Ewa,
Lubartów,
Łęczna,
Biała Podlaska
oraz Międzyrzec Podlaski
- 691 648 641

Agata,
Radzyń Podlaski,
Parczew,
Łuków
- 517 070 803

Końcowy termin przyjmowania zgłoszeń do kalendarza:
poniedziałek, 29 października, godz. 14.30!



PODPATRZONE

Przywracamy rubrykę „podpatrzone”. Zapraszamy, byście to Wy, nasi Czytelnicy, byli jej autorami.

Drodzy Czytelnicy, czekamy na Wasze zdjęcia. Wysyłajcie do nas fotografie miejsc, zjawisk i wydarzeń, które Was poruszyły, zadziwiły, zaskoczyły, wzruszyły, a może rozbawiły lub rozłościły. Dzielicie się z nami tym, co dzieje się w przyrodzie, chwalcie przygodami Waszych dzieci lub psikusami pupili. Wysyłajcie zdjęcia trofeów grzybiarskich czy wędkarskich. Zapraszamy do dziennikarstwa obywatelskiego i czujnego obserwowania otoczenia. Pokażcie nam zdjęcia absurdów i niechlubnych miejsc naszej okolicy: inwestycyjne absurdy, dziury w drodze itp.

Jako pierwsze zdjęcia w tej rubryce publikujemy te autorstwa naszego czytelnika Daniela Wertejuka z Radzyna. Na nich kometa nad Radzynie i październikowa pełnia księżyca.

red.

Jak nadesłać do nas zdjęcie?

Najlepiej przez Facebooka albo na adres mailowy redakcji. Może to być: kontakt@24wspolnota.pl

Koniecznienależy podać autora zdjęcia, skąd jest i co jest na zdjęciu.

Spośród nadesłanych przez Was zdjęć będą mogły powstawać takie sekcje

Mała Księżniczka, Mały Książę

Nasze Pupile

Pochwal się swoim okazem

Podpatrzone



Superpełnia Księżyca, która miała miejsce w nocy z 17 na 18 października, była jednym z najbardziej spektakularnych zjawisk astronomicznych tego roku. Zjawisko to, zwane również „Księżycem Myśliwych”, miało szczególną nazwę związaną z dawnymi tradycjami polowań, gdy myśliwi korzystali z jasnego światła pełni księżyca, aby łatwiej tropić zwierzynę, przygotowując zapasy na zimę. Był to trzeci superksiężyc w 2024 roku, ale zarazem najbardziej imponujący, ponieważ Księżyc znajdował się najbliżej Ziemi spośród wszystkich tegorocznych pełni.

Zdjęcie nadesłane przez Daniela Wertejuka z Radzyna



Kometa nad Radzynie. Zdjęcie nadesłane przez Daniela Wertejuka z Radzyna

REG

eprasa.pl 69a973feee

Z zapomnianego świata radzyńskich, nie tylko kalwinów i arian

Kiedy na Północnej Lubelszczyźnie było więcej zborów niż kościołów

Protestantyzm na Lubelszczyznę dotarł zaskakująco szybko. Już czterdzieści lat po wystąpieniu Marcina Lutra w Norymberdze wyznania reformowane (głównie arianizm kalwinizm) stały się na kilka dekad dominującymi wśród znaczniejszej szlachty i mieszczan. Mimo to kwestia religijnej pejzażu regionu w drugiej połowie XVI wieku jest słabo obecna w powszechnej świadomości. Próba uzupełnienia białej plamy jest zbiór szkiców dr. Tomasza Mańko „Ocalić od zapomnienia. Szlakiem kulturowego dziedzictwa protestanckiego na ziemi radzyńskiej”.



Na pierwszym planie budynek plebanii w Kocku znany jako kalwińska kaplica zbudowany został w XVI wieku i jest jedynym oryginalnym, zachowanym tego typu obiektem w regionie. Zdjęcie z lat siedemdziesiątych XX wieku

Autor jest pastorem działającego w Radzynie Podlaskim Kościoła Chrześcijan Wiary Ewangelicznej (należącego do spektrum niezależnych kościołów protestanckich orientacji ewangelikalnej). Publikacja jest owocem badań, konferencji i wystaw przeprowadzonych w 2017 roku w ramach realizacji projektu o takim samym tytule. Zasięg terytorialny pracy jest znacznie szerszy niż wskazuje tytuł: dość szczegółowo opisuje również dzieje reformacji w takich ośrodkach jak Kock, Lewartów (Lubartów) i okolice Łukowa. Warto polecić ją starannej uwadze wszystkich miłośników lokalnej i nie tylko historii, ponieważ przedstawia dość słabo obecny w publicznej świadomości element wielokulturowej, wieloetnicznej i wieloreligijnej mozaiki jaką była Lubelszczyzna, zwłaszcza jej północna część.

Dwa razy więcej kalwinów niż katolików

Echa wydarzeń w Niemczech, Szwajcarii i Francji nad Bugiem i Wieprzem zaczęły rezonować w ciągu kilkunastu lat. Jednym z pierwszych aktywnych, świetnie władających piórem zwolenników nowego porządku jest m.in. Biernat z Lublina (wcześniej pracujący jako sekretarz i starosta w Łukowie). Swoje robili też kupcy z Zachodu. Grunt jest podatny: katolickie duchowieństwo nie świeci ani przykładem ani poziomem intelektualnym. W państwie późnych Jagiellonów nie ma też miejsca na żadne administracyjne bariery. Rachuje się, że w sumie ok.

1570 r. w Lubelskiem (nie licząc samego Lublina) było 36 parafii kalwińskich, 3 ariańskie i... 15 kościołów rzymskokatolickich.

Wyganiano księdza, zatrudniano pastora

Rozwój ruchu reformacyjnego (wewnętrznie niesłuchanie zróżnicowanego) związany jest w regionie zwłaszcza z rodziną Firlejów. Synowie Piotra Jan, Mikołaj i Andrzej, każdy w swojej domenie, zamienia kościoły w Lubartowie, Czemiernikach, Kocku, Markuszowie na zbory.

Nie jesteśmy pewni, kiedy obydwa istniejące w Kozimrynku (ówczesna nazwa Radzyna) kościoły oddane zostały protestantom. Po jakimś czasie główna świątynia parafialna pw. Zwiastowania Najświętszej Marii Panny wróciła do katolików, w starszym, drewnianym pw. Świętej Trójcy różnowiercy modlili się do ok. 1630 roku. Zbór ariański istniał również w nieodległym od Radzyna Żabikowie.

Hałaśliwa teologia lubartowska

Protestancka społeczność Lewartowa mogła w czasach Mikołaja Firleja (po 1557) liczyć na systematyczny dopływ świeżej krwi w postaci sprowadzanych z Zachodu rzemieślników i artystów. Miasto tętniło więc od debat między arianami a zwolennikami Lutra czy Kalwina. Każda orientacja miała swoje miejsce modlitwy, działało też znakomite, dość nowatorsko prowadzone, gimnazjum. Nieliczni wierni

katolicycy najbliższy kościół mieli w odległej o kilka kilometrów Łucie.

W 1592 roku w Lewartowie doszło do słynnej debaty, gdzie nad kwestią relacji Osób Trójcy Świętej debatowało 150 uczonych katolickich (reprezentowanych oczywiście przez jezuitów), husyckich, ariańskich i kalwińskich, w tym takie znakomitości jak miejscowy prefekt Grzegorz Jankowski, Franciszek Jezierski z Kurowa, arianie Wojciech z Kalisza i Jan Niemojewski oraz tej miary intelektualści co Marcin Czechowicz, Faustyn Socyn czy Erazm Otwinowski.

Czasy świetności protestantyzmu w Lewartowie skończyły się w w początkach XVII stulecia (upadek zboru ariańskiego) i ok. 1642 roku - likwidacja zboru kalwińskiego. Mimo początkowych sukcesów nie udało się podjąć skutecznej rywalizacji z górującymi majątkowo, politycznie i - po reformach Soboru Trydenckiego - edukacyjne szermierzami konfektorem.

Kock intelektualnym centrum

Wiodącym ośrodkiem intelektualnym i organizacyjnym nie tylko w skali regionu w II połowie XVI był Kock. Jan Firlej w 1555 przekazał tutejszą świątynię wyznawcom kalwinizmu. W 1595 powstało gimnazjum, dziedziczące dorobek słabnącego już wówczas lewartowskiego, cieszące się opinią jednego z najlepszych na całej Lubelszczyźnie. Wielu jego absolwentów śmiało podejmowało potem studia zagranicą.

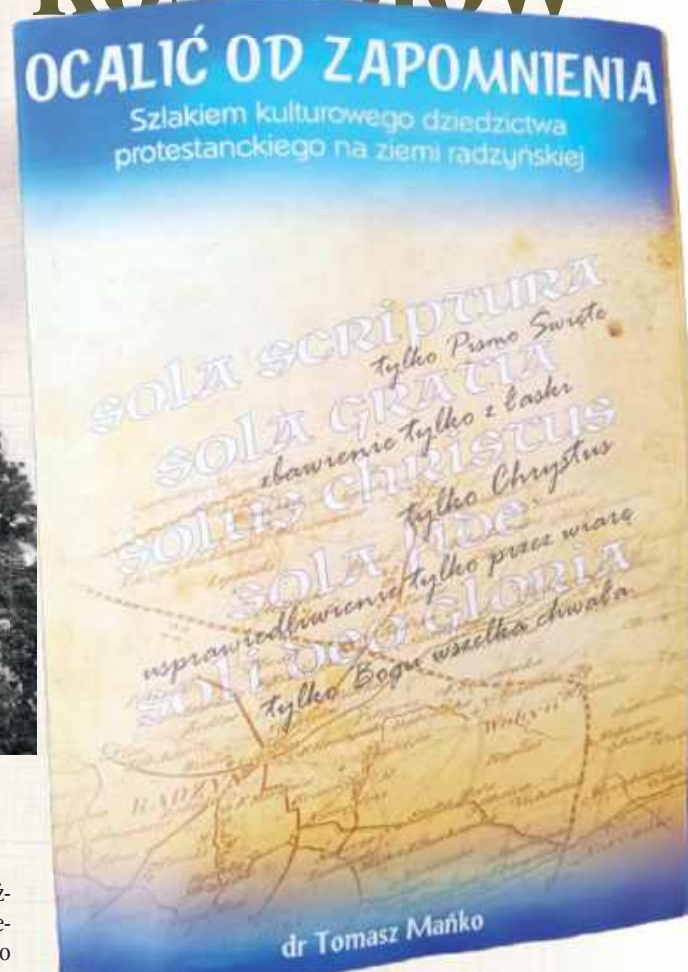
Miasteczko często gościło różnowiercze synody (czyli konferencje na których debatowano o kontrowersyjnych zagadnieniach teologicznych i relacjach między różnymi orientacjami protestanckimi). Poważnymi ciosami okazały się jednak najazdy Chmielnickiego i potem związane z „potopem”, w czasie których zniszczono budynki i znakomitą bibliotekę. Po 1661 zbór przestaje działać.

Na przełomie XVI i XVII wieku w rękach protestanckiej rodziny Zielińskich znalazł się też kościół w Ulanie (dziś powiat radzyński), będącym wtedy najznacniejszym ośrodkiem kościelnym między Łukowem, Kockiem a Radzyniem.

Miał być protestant, wyszedł prymas

Przykładem, jak szybko odwracała się religijna karta i jak nietrwałymi bywały decyzje religijne może być przykład Czemiernik. Dzielnym szermierzem reformacji najpierw luteranin potem kalwin, Jan Firlej wygnał katolickiego proboszcza, w 1573 roku jeszcze w trakcie koronacji zażądał od króla Walezego potwierdzenia gwarancji wolności religijnych. Na starość przekonał się jednak, że angażując się w sprawy moralności i wiary, najlepiej jednak wszystko wcześniej uzgodnić z żoną. Jego drugą małżonką była Barbara Mniszek, gorliwa katoliczka. Po śmierci Jana synów wychowała na gorących katolików: Henryk został nawet prymasem Polski...

Zbigniew Smółko



Tomasz Mańko „Ocalić od zapomnienia. Szlakiem kulturowego dziedzictwa protestanckiego na ziemi radzyńskiej”, Radzyń Podlaski 2024, wyd. 2. Egzemplarz można otrzymać bezpłatnie - o ile jeszcze będzie... - pisząc pod adres mailowy www.kchweradzyn.pl

Po roku 1540 wpływy kalwińskie w Radzynie Podlaskim oraz okolicach były na tyle silne, że istniejący budynek kościoła rzymskokatolickiego został przeznaczony na zbór kalwiński. Duży wpływ na rozwój życia religijnego w duchu Reformacji na terenach ziemi radzyńskiej posiadał Kock, z istniejącym tam zbozem oraz gimnazjum kalwińskim, a także Lubartów z istniejącym zbozem kalwińskim i ariańskim oraz funkcjonującymi przy nich gimnazjami. Zbór w Radzynie Podlaskim swoją świetność reformacyjną zawdzięczał wpływowej i bogatej rodzinie Kazanowskich, która troszczyła się o jego rozwój i łożyła na jego potrzeby

O tym jak w Lewartowie ustalano w 1592 roku prawdy wiary pisaliśmy m.in. w numerze 51/2021 - zachęcamy do skorzystania z internetowego archiwum:

...Kibice wznosili okrzyki i przeszkadzali uczestnikom dyskusji. Jeden drugiemu przypisywał nieuctwo, drwił z tuszy i łysiny rywala, nie szczędził sobie złośliwości. Na sali obrad zjawili się mnóstwo świetnie wykształconych ludzi i chwilami było dość zabawnie, ale jednak nawet w Lubartowie nie udało się ostatecznie ustalić, czy Jezus jest równy Bogu Ojcu i czy rzeczywiście chleb i wino realnie zamienia się w Ciało i Krew...

Nie ma za to żadnych informacji, żeby w regionie w ręce protestantów trafiały prawosławne cerkwie - reforma była, w pewnym uproszczeniu, kwestią szlachecką i mieszczańską, wiejscy chłopci dalej modlili się w obrządku wschodnim. Poważne straty prawosławie poniosło poprzez zmianę wyznania najważniejszych i najpotężniejszych rodów. Jedną z, popularnych zwłaszcza wśród historyków katolickich, interpretacji przyczyn zawarcia unii brzeskiej wskazuje, że była to próba ratowania obrządku greckiego przed zagrożeniem m.in. przez presję protestancką

Maria (1863–1947) i Jan (1845–1918) Kleniewscy z Kluczkowic – społecznicy i gospodarze okolic Opola Lubelskiego (cz. IV)

Udany mariaż rekina biznesu i społeczniczki



Pałac Kleniewskich na pocztówce z 1969 roku. Jego otoczenie stanowił utrzymany w angielskim stylu park, przechodzący naturalnie na tyłach budynku w las

Przodków obojga można zakwalifikować jako drobną szlachtę – jej spod Sieradza, jego spod Płocka. Dzięki własnej pracy i umiejętności podejmowania trafnych decyzji nie tylko dorobili się znaczącego majątku, ale też odciśnęli swoje piętno na życiu społecznym Opola i okolic na kilka dziesięcioleci.

Franciszek Kleniewski kupił majątek koło Opola za pieniądze zarobione na inwestycjach w ciężki przemysł Zagłębia Dąbrowskiego. Jego syn Jan stworzył ze swojego działu świetnie prosperujące gospodarstwo rolne. Zainwestował we własne browar, gorzelnię, słodownię i szereg innych, wówczas wyznaczkających standard nowoczesności, urządzeń. Wsparcie znajdował w osobie żony, Marii z Jarocińskich. O pokolenie od niego młodsza, z pasją społeczniczką, nie tylko pomagała mężowi w wydawaniu ale również zarabianiu pieniędzy. Pierwsze lata, zawartego w 1880 roku, małżeństwa stały pod znakiem poważnych wydatków i nawet właściciele musieli pogodzić się z pewnymi niewygodami. Dopiero po dwóch latach wzięli się za budowę pałacu. Ale opłacało się chwilę zaczekać...

Wcześniej był tu zamek

Pałac Kleniewskich nie był pierwszą rezydencją w tej miejscowości.

Z pewnym trudem, wśród zarośli, po południowej stronie drogi z Opola do Józefowa, na pagórku nad rzeką Wrzelówką, w miejscu które i do tej pory, zwłaszcza przez starszych mieszkańców, nazywane jest „pałacisko”, da się wyszukać obiekty, które z pewnością zostały przetworzone ręką ludzką i zdradzają, że były kiedyś częścią jakiejś zabudowy. Głęboki dół jest pewnie resztką zawalonej piwnicy, kawałki wapienia i kamieni złączonych archaiczną zaprawą – ot i tyle zostało z budowli, która jest dla nas ciągle sporą tajemnicą. Jego dziejom przyjrzał się kilka lat temu pan Hubert Mącik m.in. w artykule opublikowanym w „Roczniku Lubelskim”. Podjął tam również próbę rekonstrukcji planu założenia. Początki przez historyków kładzione są, z dużym marginesem, na wiek XVI, kiedy władali tu rodziny najpierw Wrzelowskich a potem Słupskich. Źródła pisanych nie mamy za wiele – w zasadzie są to dwa inwentarze z lat 1688 i 1690, opisujące niewielki zespół, w skład którego wchodziły, częściowo zrujnowane już wówczas, poprzedzone fosą mury, sporo zabudowań gospodarczych oraz, umieszczona na przeciw bramy, rezydencjalna willa, dwupiętrowa, przynajmniej z pierwszym piętrzem murowanym. W wieku XVIII resztki pełniły rolę już tylko domku myśliwskiego. Za rządów Tarłów i Lubomirskich wydaje się, że kompleks po prostu został porzucony.

Opis kluczkowickiego zamku z artykułu p. Mącika:

„Założenie, konsekwentnie określane w obu dokumentach jako „zamek”, składało się z właściwego zamku otoczonego murem obronnym oraz gumna na przedzamczu. Obiekty pełniące funkcje gospodarcze rozmieszczone były zarówno wewnątrz zamku, gdzie znajdowały się owczarnia, chlewy, kuchnia i sernik, jak i na zewnątrz, na gumnie, gdzie stały „stodoła o sześciorgu wrotach” i obora. Wewnątrz skoncentrowano budynki służące bezpośredniej obsłudze siedziby oraz stajnie i wozownia. Założeniu towarzyszył z pewnością ogród w jakiejś bliżej nieznanej formie. Jego częścią musiała być bowiem wzmiankowana w opisie z 1688 r. winnica”

Zamek dostrzega też Ulrik de Werdum, fryzyjski obywatel, towarzyszący w latach 1670-1672 w Polsce francuskiemu szpiegowi. W swoich wydanych kilka lat temu przez Muzeum w Wilanowie pamiętnikach pisze: „Wypływa tu strumyk z jeziora, przy którym u stoku góry stoi bardzo piękny zamek pomiędzy drzewami. Z zamku tego piękny widok na długą krzaczastą dolinę i jezioro”

Rezydencja warta pieniędzy

Kolejne założenie powstało około kilometra dalej. Jego wznoszenie rozpoczęto najpóźniej około 1820 roku, projekt nigdy chyba nie przyjął formy kompletnej i zamkniętej. Inwestycja Kleniewskich podjęta została na miejscu wcześniej zabudowanym i z wykorzystaniem istniejących elementów. Do sporządzenia planu i wybudowania godnej zamożnego ziemianina siedziby zaproszono jednego z popularniejszych wówczas w Warszawie architektów, Konstantego Wojciechowskiego. Ma-

jąc własne ambicje artystyczne Wojciechowski dobrze czuł się w dużych formach, jego zawodowe CV pełne jest realizacji w postaci budowy i przebudowy świątyń. Potwierdza to skomplikowana, wielowarstwowa bryła rezydencji w Kluczkowicach. Trochę w tym klasycyzmu, trochę jakiegoś spóźnionego renesansu, z nieregularnym rzutem, kondygnacjami różnej wysokości, dominującym kontrapunktem trzypoziomowej, zakończonej kopułą wieży. Ale najwięcej niespodzianek czekało w środku...
cdn.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Jak kiedyś wyglądał kościół w Łukowie



Najstarsze znane nam zdjęcie wnętrza kościoła Podwyższenia Krzyża Świętego (tak zwanego „pobernardyńskiego”) pochodzi z maja 1916 roku i wykonano je przy okazji, pierwszych od 1794 roku, publicznych obchodów rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja.

Świątynię wznoszono w latach 1655-1770. Początkowo dzieło zaplanowano na trzy lata, jednak najpierw najazdy Kozaków, potem zaś Węgrów Rakoczego a następnie notoryczny brak funduszy sprawiły, że nieco się przeciągnęło. Jej gospodarzami do 1864 roku byli ojcowie bernardyni, od tamtego czasu znajduje się pod opieką duchowieństwa diecezjalnego. Jej wysoka bryła dominuje nad południowo-wschodnią częścią miasta choć kiedy ją wznoszono, były to zupełne peryferie. Niemcy, po zajęciu Ziemi Łukowskiej w sierpniu 1915 roku, realizowali politykę podjęcia próby, przynajmniej częściowego, pozyskania sympatii mieszkańców. Jej częścią była zgoda na uroczyste obchody ważnych wydarzeń narodowych. Wydaje się, że pierwsza uroczystość w maju 1916 roku miała charakter szczególnie

okazały. Znamy cały szereg zdjęć wykonanych w okolicach kolegiaty Przemienienia Pańskiego (wtedy główna łukowska świątynia, pobernardyński był filią), przed którą zgromadzony jest potężny tłum ludzi, sądząc ze strojów także mieszkańców okolicznych wsi. Potem orszak przemaszerował w kierunku kościoła Podwyższenia Krzyża. Miało to cechy procesji patriotyczno-religijnej: niesiono flagi i feretrony.

Właśnie zwieńczenie tej uroczystości widzimy na zdjęciu. Wystrój kościoła nie uległ znaczącej zmianie: charakterystyczny, barokowy, ołtarz zawiera w centrum Krzyż a nad nim rzeźbę świętej Heleny. Pomiędzy nią a tabernakulum znajduje się, szczególnie tu czczona, figurka Chrystusa Miłosiernego (Frasobliwego - pisaliśmy o niej w poprzednim numerze). Co zupełnie oczywiste, nie znajdujemy na zdjęciu ołtarza tzw. soborowego – wprowadzono go pół wieku później a ksiądz w tym czasie celebrował po łacinie, tyłem do wiernych obok tabernakulum – widoczne są tam tablice zawierające stałe teksty liturgiczne. Zwraca uwagę szczególne ukwiecenie wnętrza świątyni oraz elegancja białych strojów pań, co dowodzi, że obchód miał charakter wysoce oficjalny.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA - BETCLIC 1. LIGA

Przegrywali dwiema bramkami, ale zapunktowali. Górnik grał z Odrą

Po ponad godzinie gry w piątkowym meczu 13. kolejki Betclia 1. Ligi Górnik przegrywał na swoim stadionie z niżej notowaną Odrą 0:2. Końcówka należała jednak do zielono-czarnych. Gole dla łącznian strzelili najskuteczniejsi piłkarze w ekipie trenera Pavola Stano w tym sezonie.

Do Łęcznej ekipa Odry przyjechała pod wodzą szkoleniowca, który pracuje z zespołem od niespełna trzech tygodni. Jarosław Skrobacz przejął opolan 1 października, a drużyna pod jego wodzą przed startem z Górnikiem rozegrała dwa mecze - zremisowała ze Zniczem Pruszków i została rozbita przez Arkę Gdynia. Do piątkowych zawodów w Łęcznej zespół z Opoli miał na koncie tylko dwie wygrane i trzy remisy oraz aż siedem przegranych.

Z kolei podopieczni trenera Pavola Stano podchodzili do konfrontacji z Odrą po serii czterech remisów 1:1. Zielono-czarni chcieli w piątek się przełamać, jednak po raz ostatni w lidze zdobyli trzy punkty pod koniec sierpnia w Gdyni.

Na początku spotkania więcej do powiedzenia w ofensywie mieli goście. Piłkarze Odry nie zrażali się nieudanymi próbami i swego dopięli w 25. minucie gry, gdy świetnym strzałem z dystansu popisał się Dawid Czapliński. W końcówce pierwszej połowy przyjezdni podwyższyli na 2:0, a na listę strzelców wpisał się Szymon Szekliński. 18-letni pomocnik trafił głową po dośrodkowaniu pod bramkę z lewej flanki od Jakuba Szreka.

Na odpowiedź „Górników” trzeba było poczekać do 66. minuty. Marko Roginić płasko dośrodkował z lewego skrzydła w pole karne, tam piłkę opanował Damian Warchoń, wyszedł na dogodną pozycję do strzału i precyzyjnym zagranieciem umieścił futbolówkę w siatce.



Pavol Stano
trener Górnika Łęczna
Na więcej po pierwszej połowie nie zasłużyliśmy

Pierwsza połowa była w naszym wykonaniu bardzo nerwowa, napędzaliśmy przeciwnika strzałami. Myślę, że jesteśmy grać lepiej, operować piłką. W piątek

To dziewiąty gol pomocnika Górnika w tym sezonie.

Zielono-czarni potrafili odrobić straty - od wyniku 0:2 do rezultatu 2:2. Branislav Spacil kilka minut po wejściu na boisko został sfaulowany w polu karnym Odry, a jedenastkę wykorzystał Przemysław Banaszak. Napastnik Górnika zdobył siódmą bramkę w rozgrywkach. Razem z Warchołem są najlepszymi strzelcami zielono-czarnych w tym sezonie i obaj są w czołówce klasyfikacji.

Górnik Łęczna zremisował z Odrą Opole 2:2, choć jeszcze po godzinie gry przegrywał różnicą dwóch bramek. Z jednej strony zielono-czarni zdołali

nie potrafił się dłużej utrzymać przy piłce. Konsekwencją tego był wynik 0:2, szczególnie zabolęła druga stracona bramka. Cieszę się z reakcji zespołu w drugiej połowie. Gra nadal pozostawiała wiele do życzenia, ale byliśmy niebezpieczni pod bramką rywali. Strzeliliśmy dwa gole. Jeden punkt to niedosyt, ale na więcej po pierwszej połowie nie zasłużyliśmy.

podnieść się w trudnym momencie, z drugiej łącznianie liczyli wreszcie na komplet punktów.

Górnik Łęczna - Odra Opole 2:2 (0:2)

Bramki: Warchoń 66', Banaszak 84' (k) - Czapliński 25', Szekliński 38'.

Górniki: Pindroch - Zbozień, Szabaciuk, Broda (88' Barauskas), Grabowski (46' Krawczyk) - Roginić (73' Spáčil), Deja, Orlik (46' Żyra), Warchoń, Janaszek (46' Ogaga) - Banaszak.

Odra: Burta - Bartosz, Błyszko, Piroch (5' Kamiński),

WISŁA BEZ KIBICÓW

Przed łącznianami zaległe spotkanie z Wisłą w Łęcznej. Mecz miał zostać rozegrany w sierpniu, ale został przełożony z powodu gry krakowian w eliminacjach europejskich pucharach. Zawody zostaną rozegrane we wtorek, 22 października. Mecz odbędzie się bez kibiców gości. Jak podają przedstawiciele Wisły, Górnik odmówił przyjęcia zorganizowanej grupy kibiców krakowskiego klubu. „Powyższa decyzja podyktowana została szczególnymi względami zapewnienia bezpieczeństwa wynikającymi z możliwości wystąpienia poważnych naruszeń porządku” - zacytowano pismo przesłane przez zielono-czarnych do Wisły.

Szrek - Szekliński, Niziołek (70' Dudziński), Purzycki, Prikryl (90' Banaszewski), Czapliński - Wolny (70' Muratović).

Żółte kartki: Orlik, Warchoń, Szabaciuk, Ogaga - Błyszko, Bartosz, Purzycki, Szekliński.

Sędziował: Piotr Rzucidło (Warszawa).

Dominik Smagała

Złota głowa Walisia

Po czterech porażkach nastąpiło przełamanie. Do Puław przyjechało Zagłębie Sosnowiec i przegrało. Gola na wagę trzech punktów zdobył Patryk Waliś.

W 15. minucie meczu nadeszła chwila radości dla kibiców Wisły. Kamil Kargulewicz posłał piłkę w pole karne, a Patryk Waliś, wykorzystując zamieszanie, skierował ją głową do siatki, odbijając ją uprzednio od poprzeczki. Radość na trybunach była ogromna, a Wisła objęła prowadzenie 1:0.

W kolejnych minutach gospodarze mieli szansę na podwyższenie wyniku. Bartosz Guzdek oddał strzał z dystansu, ale bramkarz Zagłębia, Kacper Siuta, zdołał odbić piłkę. Adam Gałązka, który dorwał się do futbolówki, również nie zdołał pokonać bramkarza gości. Sześć minut później Guzdek znowu miał okazję, jednak jego strzał po podaniu od Zylli nie znalazł drogi do bramki.

Po przerwie gra się ożywiła, a Zagłębie zaczęło stwarzać groźne sytuacje. W 53. minucie Gałązka trafił w słupek, a chwilę później Kamil Biliński, były król strzelców I ligi, nie wykorzystał okazji, uderzając w obrońców Wisły.



Patryk Waliś strzałem głową zapewnił trzy punkty Wiśle

Im dłużej trwał mecz, tym większa presja kładła się na zawodników z Puław. W 68. minucie znów piłka trafiła w słupek, tym razem po zamieszaniu w polu karnym, centrze Kargulewicz i próbie Zylli. W końcówce spotkania Zagłębie jeszcze bardziej zwiększyło napór, ale obrona Wisły, wspierana przez głośny doping kibiców, zdołała zablokować ataki gości.

Wisła Puławy - Zagłębie Sosnowiec 1:0 (1:0)

Bramka: Waliś 15'.

Wisła: Szpaderski - Waliś, Śledzicki, Gałązka, Kabaj, Kumoch, Kargulewicz, Piątek (86' Szymanek), Zylla (90+4' Cholewa), Guzdek.

Zagłębie: Siuta - Boruń (69' Acosta), Janiszewski, Niewulis, Kurtović, Zalewski (82' Mielczarek), Mularczyk (82' Uchnast), Pawlusiński (61' Zawojski), Valencia, Biliński, Snopczyński (61' Kulawiak).

Żółte kartki: Waliś, Kabaj - Pawlusiński, Boruń, Kulawiak, Zawojski.

Sędziował: Jenda (Warszawa).

Widzów: 500.

15-latek z debiutem

Shansę debiutu w II lidze dostał Rafał Cholewa.

W czwartej minucie doliczonego czasu gry zmienił Marcela Zyllę. Młody zawodnik, który 29 października skończy dopiero 16 lat, dołączył do grona najmłodszych debutantów na poziomie centralnym. Jest wychowankiem Wisły Maciejowice.

Reprezentacja Polski zagra w Puławach!

To już 19 listopada. W ramach Elite League białoczerwoni zmierzą się z Anglią.

Reprezentacje do lat 20 zagrają na obiekcie Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Puławach. Podopieczni Miłosza Stępińskiego mają za sobą dwa mecze w rozgrywkach Elite League. Nasi przegrali 1:3 z Niemcami oraz 1:2 z Portugalią. 15 października nasz zespół zmierzy się w Łomży z Turcją. Za nieco ponad miesiąc zobaczymy reprezentację w Puławach.

Kto może wystąpić w reprezentacji Polski? Raczej nie zabraknie Mateusza Kowalczyka (zawodnik GKS Katowice). Być może zaprezentuje się mający debiut w seniorskiej reprezentacji, wychowanka Manchester United Maximilian Oyedele (obecnie Legia Warszawa), grającego coraz więcej w podstawowym składzie Legii Jana Ziółkowskiego, podstawowego bramkarza Jagiellonia Białystok Sławomira Abramowicza czy Dariusza Stalmacha z włoskiego AC Milan.

Koziej zagrał w kadrze

Dwa mecze w reprezentacji Polski U-18 ma za sobą Sebastian Koziej.

Zawodnik Wisły Puławy zagrał w ekipie Łukasza Sosina w towarzyskim dwumeczu ze Szwajcarią w Meyrin. W pierwszym spotkaniu wystąpił od 76 minuty, kiedy to zastąpił Dominika Sarapatę. Polska przegrała 0:1. W drugim starciu pojawił się na boisku w 88 minucie, zmieniając Jakuba Adkonisa. Białoczerwoni triumfowali 3:2. 17-latek przed sezonem został wypożyczony do końca sezonu z Motoru Lublin. Umowa zawiera opcję skrócenia wypożyczenia po rundzie jesiennej.

Łączy ich Pawlak

W piątek zespół z Puław zagra w Grudziądzu.

Co łączy oba kluby? Mariusz Pawlak. 52-letni szkoleniowiec przed podjęciem pracy w Puławach odpowiadał za wyniki Olimpii. Gdy nie została z nim przedłużona umowa w ekipie Dumy Powiśla, ponownie zakotwiczył w klubie z Grudziądza. Pawlak od końcówki sierpnia jest szkoleniowcem Polonii Warszawa.

BETCLIC 1. LIGA

WYNIKI 13. KOLEJKI

Górnik - Odra 2:2
ŁKS - Stalowa Wola 0:0
Polonia - Tychy 2:1
Znicz - Płock 2:2
Wisła - Termalica 2:0
Arka - Pogoń 2:1
Miedź - Chrobry 1:0
Kotwica - Warta 0:1
Stal - Ruch (po zamknięciu wydania)

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	10	26	26-7
2.	Wisła Płock	10	21	17-12
3.	Arka Gdynia	9	19	18-8
4.	Miedź Legnica	10	18	18-9
5.	Stal Rzeszów	10	18	18-10
6.	ŁKS Łódź	10	17	17-11
7.	Górnik Łęczna	9	17	16-12
8.	Znicz Pruszków	10	13	12-12
9.	Polonia Warszawa	10	13	12-14
10.	Ruch Chorzów	10	13	9-15
11.	Wisła Kraków	9	12	13-13
12.	Kotwica Kołobrzeg	10	10	4-6
13.	Warta Poznań	9	8	9-15
14.	GKS Tychy	9	8	9-18
15.	Odra Opole	10	8	7-18
16.	Chrobry Głogów	7	6	8-10
17.	Stal Stalowa Wola	10	5	10-19
18.	Pogoń Siedlce	10	2	6-20

NASTĘPNA KOLEJKA (25-28.10.)

Ruch - Warta, Chrobry - Kotwica, Odra - Miedź, Pogoń - Górnik (26.10., g. 20), Termalica - Arka, Płock - Wisła, Tychy - Znicz, Stalowa Wola - Polonia, Stal - ŁKS

dsm

II LIGA

WYNIKI 14. KOLEJKI

Wisła - Zagłębie 1:0
Polonia - Hutnik 2:0
Olimpia E. - KKS Kalisz 1:0
Pogoń - ŁKS II 2:0
Podbeskidzie - Zagłębie II 2:1
GKS Jastrzębie - Resovia 1:1
Świt - Rekord 3:2
Skra - Olimpia G. 2:1
Wieczysta - Chojniczanka 1:0
MECZE ZALEGŁE
Zagłębie - Pogoń 2:6
Skra - Polonia 1:2

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Polonia Bytom	13	36	33:10
2.	Pogoń Grodzisk Maz.	13	33	30:10
3.	Wieczysta Kraków	13	31	29:5
4.	Hutnik Kraków	14	22	20:26
5.	Chojniczanka Chojnice	14	21	18:13
6.	Resovia Rzeszów	14	21	22:23
7.	Zagłębie Sosnowiec	14	21	20:21
8.	Wisła Puławy	14	19	19:21
9.	Świt Szczecin	14	19	18:20
10.	KKS Kalisz	14	19	12:16
11.	Olimpia Grudziądz	14	17	20:19
12.	Podbeskidzie Bielsko-Biała	14	16	17:20
13.	GKS Jastrzębie	14	13	17:17
14.	Rekord Bielsko-Biała	14	12	22:30
15.	Olimpia Elbląg	13	10	22:30
16.	ŁKS II Łódź	13	10	12:25
17.	Zagłębie II Lubin	13	8	17:24
18.	Skra Częstochowa	14	8	14:28

NASTĘPNA KOLEJKA (25.10., godz. 19:23):

Olimpia G. - Wisła, Chojniczanka - Polonia, Zagłębie - Wieczysta, Rekord - Skra, Resovia - Świt, Zagłębie II - GKS Jastrzębie, ŁKS II - Podbeskidzie, KKS Kalisz - Pogoń, Hutnik - Olimpia E.
MECZE ZALEGŁE (23.10.):
Zagłębie II - Pogoń, ŁKS II - Olimpia E., Wieczysta - Polonia.

mp

mp

REG

Motor – Widzew: Grad goli i wielkie emocje

Walka do ostatnich sekund, siedem bramek i emocjonalny rollercoaster. Konfrontacja piłkarzy Motoru Lublin z Widzewem Łódź w 12. kolejce PKO BP Ekstraklasy była widowiskiem na bardzo wysokim poziomie.

Mecz nie mógł się rozpuścić dla gospodarzy lepiej. Już w pierwszej akcji spotkania Piotr Ceglarz w pięknym stylu posłał piłkę do siatki piętą i na stadionie eksplodował szal radości. Bramka padła w 22. sekundzie gry i była najszybciej strzeloną w historii występów żółto-biało-niebieskich na Arenie Lublin.

Gdy upływał pierwszy kwadrans rywalizacji, podopieczni



Motor przerwał serię dwóch wygranych z rzędu

trenera Mateusza Stolarskiego prowadzili już 2:0. Z rzutu wolnego dośrodkowywał Bartosz Wolski, a na listę strzelców po uderzeniu głową wpisał się Sebastian Rudol. Następnie inicjatywę przejęli goście i dość szybko przyniosło to efekty. W odstępie 180 sekund łodzianie doprowadzili do remisu za sprawą dwóch rzutów nożnych.

Najpierw samobójcze trafienie zanotował Samuel Mraz, a niedługo potem bramkę na 2:2 strzelił Imad Rondić. Przynajmniej w jednej z tych sytuacji lepiej mógł się zachować stojący między słupkami Motoru Kacper Rosa.

Bramkarz lubelskiej drużyny był głównym winowajcą gola na 2:3, który padł jeszcze przed zejściem do szatni na przerwę. W niegroźnej sytuacji Rosa nie poradził sobie z pressingiem Rondicia i tak niefortunnie próbował wybijając piłkę, że ta odbiła się od nóg rywala i trafiła do siatki.

Po zmianie stron zespół czterokrotnych mistrzów Polski podwyższył prowadzenie za sprawą świetnej akcji Jakuba Sypka i precyzyjnego uderzenia dobrze dyspono-

wanego Frana Alvareza. Lublinianie odpowiedzieli trafieniem Kacpra Wełniaka i ostatecznie komplet punktów pojechał do Łodzi.

Motor Lublin - Widzew Łódź 3:4 (2:3)

Bramki: Ceglarz 1, Rudol 14, Wełniak 86 - Mraz 22 (samobójcza), Rondić 25, 42, Alvarez 56

Motor: Rosa - Stolarski (78 Wójcik), Rudol, Najemski, Palacz (63 Luberecki), Samper, Wolski, Ceglarz, Simon (63 Scalet), M. Król (Ndiaye), Mraz (78 Wełniak)

Karol Kurzępa

Piłkarki ręczne wygrały z mistrzyniami

MKS FunFloor Lublin jest nadal niepokonany w sezonie 2024/25. W szóstej kolejce rozgrywek biało-zielone wygrały na wyjeździe z Zagłębiem Lubin.

Do przerwy gospodynie prowadziły różnicą dwóch goli. Rywalizacja była dość wyrównana i żadna ze stron nie zbudowała znaczącej przewagi.

Niespełna 120 sekund po zmianie stron na tablicy wyników widniał rezultat 13:13. Po kwadransie gry ekipa z Lubina miała o cztery trafienia więcej. To nie podłamało ambitnej drużyny gości, która zaczęła gonić wynik i w 54. minucie doprowadziła do remisu 54:54.

Z pewną dozą szczęścia lublinianki wyszły na prowadzenie i wytrzymały próbę nerwów

w ostatnich fragmentach konfrontacji. Dzięki temu pokonały Zagłębie w regulaminowym czasie gry po raz pierwszy od 2021 roku. Natomiast po nagrodę MVP sięgnęła Antonija Mamic, która obroniła w środowy wieczór trzy rzuty karne, grając między słupkami ze skutecznością na poziomie 41 procent.

Z uwagi na przerwę reprezentacyjną następny mecz czeka MKS 30 października.

KGHM Zagłębie Lubin - MKS FunFloor Lublin 24:25 (13:11)

MKS FunFloor: Mamic, Wdowiak - Federczak 5, Balsam 4, Rosiak 3, Andrusek 2, Tomczyk 2, Planeta 2, Matuszczyk 2, Posavec 1, Nieuwenweg 1, Olek 1, M. Więckowska 1, Pastuszka 1

Karol Kurzępa

Koszykarki mocne w lidze, słabsze w Europie

Polski Cukier AZS UMCS Lublin notuje bardzo dobry początek sezonu w Orlen Basket Lidze Kobiet. Gorzej radzi sobie natomiast w rozgrywkach międzynarodowych.

W minionym tygodniu akademicki stoczyły dwa boje. Najpierw, podopieczni trenera Krzysztofa Szewczyka uległy na własnym parkiecie hiszpańskiemu Hozono Global Jai. Pierwsze od 20 miesięcy starcie w Lublinie w ramach



Na zdjęciu Magdalena Szymkiewicz

EuroCup zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem ekipy gości. Już do przerwy przyjezdne prowadziły 57:38, by ostatecznie

triumfować różnicą 25 punktów. Dla gospodyń była to druga porażka w europejskich pucharach w obecnej kampanii. Nie dość, że biało-zielone zasłużyły na przegranej, to w dodatku urazów w trakcie czwartkowego spotkania doznały czołowe zawodniczki - Stella Johnson i Aleksandra Stanacev.

Polski Cukier AZS UMCS Lublin - Hozono Global Jai 58:83 (18:31, 20:26, 14:14, 6:12) Lublin: Johnson 19, Miskinie-

ne 10, Stanacev 7, Ullmann 5, Zempare 4, Szymkiewicz 4, Kulińska 4, Trzeciak 3, Kusiak 2, Adamczuk, Goszczyńska, Nassisi

Kontuzjowane koszykarki nie pojechały z drużyną na niedzielny mecz do Torunia. Lublinianki zmierzyły się tam z niepokonaną jak dotąd Energią Toruń. Pomimo osłabienia, AZS UMCS pokazał się z bardzo dobrej strony. Od początku konfrontacji akademicki umiejętnie neutralizowały silne strony przeciwniczek, grały

skutecznie w ofensywie i przeżywały w walce na tablicach.

Dzięki temu trzecia wygrana w sezonie stała się faktem. Na tytuł MVP rywalizacji bez wątpliwości zasłużyła Magdalena Szymkiewicz. 22-letnia zawodniczka nie zeszła z boiska nawet na chwilę i rozgrywała koncertową partię, notując 35 oczek, 10 asyst oraz trzy zbiórki. Pod względem indywidualnym był to jej najlepszy ligowy występ w karierze.

- Kontuzje dziewczyn nas jeszcze bardziej zmotywowały. Od początku

kontrolowaliśmy mecz, dzieliliśmy się piłką, zbieraliśmy więc szybko poszło po naszej myśli - podsumowała Szymkiewicz.

Energia Toruń - Polski Cukier AZS UMCS Lublin 74:91 (13:22, 19:26, 24:23, 18:20)

AZS UMCS: Szymkiewicz 35, Miskiniene 18, Kulińska 13, Ullmann 12, Zempare 8, Trzeciak 5, Adamczuk, Kusiak

Karol Kurzępa

Siatkarze jak rozpędzony walec. Znowu zmiażdżyli rywali

Bogdanka LUK Lublin po raz kolejny potwierdziła znakomitą formę i tym razem bez straty seta rozbiła GKS Katowice. Podopieczni Massimo Bottiego zwyciężyli w siódmym spotkaniu z rzędu.

Przed tygodniem siatkarze z Lublina wygrali 3:1 ze Ślepskiem Małow Suwałki, ale wcale nie był to dla nich łatwy mecz. Znacznie prostsze zadanie stanęło przed nimi w Katowicach, bo miejscowy GKS miał na koncie zaledwie jedno zwycięstwo w tym sezonie i zajmował przedostatnie miejsce w ligowej tabeli.

Miało być łatwo i faktycznie było, chociaż pierwszy set zakończył się tylko dwupunktową wygraną lublinian. Ta poprzedzona była nawet kilkoma prowadzeniami GKS-u na początku seta, ale gospodarze nie wytrzymali narzuconego



Na zdjęciu Wilfredo Leon

przez siebie tempa gry. W drugiej odsłonie od startu prowadził LUK i poza dwoma remisami na początku GKS nie zdołał już się zbliżyć. Finalnie podopieczni Massimo Bottiego wygrali 25:20. Trzeci set był już absolutnym pokazem siły żółto-czarnych i zakończył się pewnym triumfem 25:16. Najwięcej

punktów w ekipie z Lublina zdobył Wilfredo Leon (14).

Dla LUK-u było to już siódme zwycięstwo z rzędu, co po sobotnich zmaganiach zapewniło lublinianom drugie miejsce w ligowej tabeli z dorobkiem 19 punktów i bilansem setów 21:7. O jedno „oczko” więcej ma pierwszy PGE Projekt Warszawa, który zagrał też jeden mecz więcej. Już w środę 23 października o 20:30 czarno-żółci zmierzą się z ZAKSĄ Kędzierzyn-Koźle w hali Globus.

GKS Katowice - Bogdanka LUK Lublin 0:3 (23:25, 20:25, 16:25)

Lublin: McCarthy (6), Sasak (2), Leon (14), Grodzanow (9), Komenda, Tuinstra (10), Thales (libero) oraz Malinowski (5), Czyrek (libero), Nowakowski (2), Sawicki (2).

Kacper Ciuksza

Koszykarze znowu przegrali

Drugą porażkę z rzędu zanotował Polski Cukier Start Lublin. Tym razem czerwono-czarni w kiepskim stylu ulegli Górnikowi Wałbrzych przed własną publicznością.

Czerwono-czarni wygrali tylko pierwszą kwartę spotkania. Mecz zaczął się znakomicie dla lublinian, którzy w pierwszej kwarcie wygrali z rywalami pięcioma punktami. Tych łącznie było naprawdę sporo, bo aż 57, co zapowiadało ciekawą i ofensywną grę. Po dość szalonym początku lublinianie opadli jednak z sił i już w drugiej odsłonie przegrali aż dziesięcioma „oczkami”, przez co zeszli na długą przerwę przy wyniku 47:52.

Po zmianie stron „Startowcy” próbowali gonić, ale nie byli wystarczająco skuteczni,



Wygrana pojechała do Wałbrzycha

a do tego przegrywali mnóstwo zbiórek pod własnym koszem. W pewnych momentach brakowało też pomysłu na akcje, które kończyły się stratami, a w defensywie trener Wojciech Kamiński próbował zatrzymać rywali obroną strefową. W trzeciej kwarcie oba zespoły rzuciły po 25 punktów. W ostatniej

odslonie Start zbliżył się do rywali nawet na dwa punkty, ale przyjezdni kontrolowali wydarzenia boiskowe i finalnie wygrali 93:84.

- Musimy zacząć grać lepiej w obronie, jeśli myślimy o jakichkolwiek zwycięstwach. Ciężko wygrać tylko atakiem. Rywale zagrali mądrzej od nas, wykorzystywali sytuacje i mieli zawodnika, który wziął ciężar gry na siebie. U nas takiego brakowało - podsumował trener Kamiński.

Polski Cukier Start Lublin - Górnik Wałbrzych 84:93 (31:26, 16:26, 25:25, 12:16)

Lublin: Drame 23, Ramey 14, Lecomte 13, De Lattibeaudiere 11, Karolak 11, Put 10, Szymański 2, Krasuski, Pelczar

Kacper Ciuksza

Lewart. I nie zmienia się nic

Lubartowianie przegrali po raz kolejny w tym sezonie. Ekipa Radosława Muszyńskiego uległa 0:4 Wistoce Dębica.

Lewart poniósł dziesiątą porażkę w sezonie, a szóstą przed własną publicznością. Biało-niebiescy mają na koncie zaledwie 7 punktów i są tylko gorsi od Unii Tarnów, która przyjęła możliwość gry w III lidze na kilka dni przed startem sezonu. Na ten moment nie pomogła zmiana trenera. Szkoleniowiec robi co może, ale na teraz Lewartowi trudno przełamać się. Może uda się w Białej Podlaskiej? Ten mecz w najbliższą sobotę.

Mecz z Wistołą zaczął się źle. Już w 6 minucie goście z Dębicy wyszli na prowadzenie za sprawą Damiana Łanucha, który huknął z dystansu.

Damian Podleśny nie miał szans na zatrzymanie piłki, która wpadła w okienko. Nasi mogli bardzo szybko odpowiedzieć, ale po rajcie Mateusza Kompanickiego lewą stroną i zagranie na przedpole do Aleksa Aftyki bramkarz gości znakomicie obronił próbę gracie Lewartu z półwoleja.

Po nieco ponad pół godzinie gry przyjezdni ponownie mieli powody do zadowolenia. Michał Bogacz celnie główkował po świetnej wrzutce w pole karne Łanuchy. Jeszcze przed przerwą lubartowianie stracili Jakuba Niewęgłowskiego. Kapitan Lewartu doznał kontuzji. Jego miejsce zajął Klim Morenkov. Niedługo później było już 0:3. Goście rozegrali „krótki” rzut rożny. Łanucha zauważył na przedpolu Siedlickiego, który przepuścił piłkę do Krzysztofa Żmudy, a ten strzałem zza pola karnego trafił obok Pod-

leśnego. Ten sam gracz mógł po chwili jeszcze raz oszukać „Kakę”, ale bramkarz miejscowych wygrał sytuację sam na sam z rywalem.

Koniec meczu? Tak się wydawało. Beniaminek III ligi nie jest w stanie odnaleźć się w nowej rzeczywistości. Gracze Muszyńskiego starają się, walczą, ale to trochę za mało na doświadczonych rywali. Zespół potrzebuje przełamania. I to szybko, by na dobre nie zakopać się w strefie spadkowej.

Początek drugiej połowy to strzał Morenkowa, z którym nie miał problemu Dziurgot. Ten sam zawodnik przerzucił piłkę nad obrońcą, a następnie będąc w polu karnym uderzył z półwoleja w boczną siatkę. W odpowiedzi Łanucha próbował z rzutu wolnego, ale na posterunku był Podleśny. Wistoła miała kontrę, ale

w odpowiednim momencie lubartowscy obrońcy oddalili zagrożenie. W końcówce dobrą akcję przeprowadził Łukasz Najda, który zszedł do środka i podał do Pawła Myśliwieckiego. Ten zgrał do wbiegającego Morenkova, ale Dziurgot zdołał odbić piłkę na słupek. Wistoła popisała się kontrą. Damian Podleśny zbił piłkę na rzut rożnym. Po nim główkował Dominik Cabała i ustalił wynik zawodów.

Lewart Lubartów -
Wistoła Dębica
0:4 (0:3)

Bramki: Łanucha 6', Bogacz 31', Żmuda 45', Cabała 90'.

Lewart: Podleśny - Wdowicz, Chyła, Niewęgłowski (39' Morenkov), Gede, Kompanicki (46' Najda), Wolski (61' Nojszewski), Aftyka (46'

Zieliński), Drozd, Myśliwiecki, Żelisko.

Wistoła: Dziurgot - Geniec (12' Siedlicki), Bogacz, Czarny, Grasza, Łanucha (82' Cabała), Żmuda, Strózik, Czernysz, Maik (82' Siedlik), Kulon (70' Zawisłak)

Żółte kartki: Wdowicz, Myśliwiecki, Morenkov - Siedlicki, Kulon, Strózik.

Czerwona kartka: Strózik 69', za dwie żółte kartki.

Stracili w przewadze

Od 69 minuty zespół z Lubartowa grał w przewadze.

Drugą żółtą, a w konsekwencji czerwoną kartkę obejrzał Jakub Strózik. Podopieczni Radosława Muszyńskiego stracili czwartego gola w tym meczu, grając o jednego zawodnika więcej.

mp

IV LIGA

WYNIKI 13. KOLEJKI

Górnik II - Avia II 5:1
Stal - Gryf 8:0
Motor II - Granit 1:1
Tomasovia - Łada 3:2
Lublinianka - Sygnał 3:2
Huragan - Kłos 3:0
Hetman - Orleń 3:5
Start - Janowianka 0:1
Opolanin - pauza

TABELA IV LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Stal Kraśnik	13	35	35:3
2.	Lublinianka Lublin	12	34	39:10
3.	Tomasovia Tom. Lub.	12	27	32:12
4.	Łada Biłgoraj	12	26	38:14
5.	Janowianka Janów Lub.	13	22	26:21
6.	Opolanin Opole Lub.	12	20	15:18
7.	Orleń Radzyń Podl.	12	20	26:20
8.	Hetman Zamość	12	18	18:19
9.	Start Krasnostaw	12	16	16:18
10.	Motor II Lublin	13	16	22:31
11.	Sygnał Lublin	12	13	21:31
12.	Granit Bychawa	12	12	17:29
13.	Huragan Międzyrzec Podl.	12	11	16:18
14.	Górnik II Łęczna	11	8	18:27
15.	Avia II Świdnik	12	7	9:37
16.	Gryf Gmina Zamość	12	4	6:25
17.	Kłos Gmina Chełm	12	3	4:25

NASTĘPNA KOLEJKA

(26/27.10.): Opolanin - Stal (niedz., godz. 15:00), Kłos - Górnik II (sob., godz. 14:00), Orleń - Start, Avia II - Hetman, Sygnał - Huragan, Łada - Lublinianka, Granit - Tomasovia, Gryf - Motor II, Janowianka - pauza.
MECZ ZALEGŁY (23.10., godz. 15:00): Orleń - Górnik II.

mp

Czapla: Powalczymy z liderem

Piłkarze z Opolu Lubelskiego mieli wolne. Przypadła im pauza. Gracze Kamila Miazgi mieli czas, by wyleczyć drobne kontuzje. W najbliższą niedzielę podejmą lidera z Kraśnika.

- Stal? Zagramy bez presji. Do meczu z pierwszą drużyną w tabeli podejmiemy jak do każdego innego spotkania. Wiadomo, że zagramy z liderem, bardzo mocną ekipą, Gramy u siebie i chcemy walczyć o pełną pulę - mówi Jan Czapla.

Obrońca Opolanina przyznaje, że czuł się dziwnie. - Weekend bez meczu to coś niecodziennego w trakcie trwania rundy. Szkoda, że wypadliśmy z rytmu meczowego, bo również nie graliśmy spot-



Piłkarze Opolanina robią sobie zdjęcie po wygranej. W 12. kolejkach zgromadzili sześć takich fotek

kania Pucharu Polski. Z drugiej strony myślę, że taka przerwa nam się przyda. Mogliśmy podleczyć drobne urazy. Trenowaliśmy tak samo, jakby-

śmy grali spotkanie w sobotę czy niedzielę. Teraz wszystko podporządkowujemy pod mecz ze Stają. Wierzę, że przerwa wpłynie na nas motywująco.

mp

Ale tydzień łącznian!

Zespół Łukasza Wiecha wygrał dwa spotkania.

Górnik II w środku tygodnia pokonał 4:1 Sygnał Lublin w meczu 1/4 finału Pucharu Polski na szczeblu okręgowym. Z kolei w sobotę ograł 5:1 Avię II Świdnik w lidze, notując drugie zwycięstwo w sezonie.

- W obu drużynach wystąpiło sporo zawodników z kadr pierwszych zespołów, więc spotkanie stało na wysokim poziomie. Z naszej strony widać było pełną dominację, co poskutkowało wynikiem 2:0 do przerwy, ale przeciwnik

też próbował swoich szans w kontratakach. W drugiej połowie dążyliśmy do strzelenia kolejnych bramek. Przeciwnik starał się odrobić stratę z pierwszej połowy, przez co na ich połowie zrobiło się więcej miejsca. Skutecznie to wykorzystaliśmy - mówi Kacper Duduś, asystent trenera.

Górnik II Łęczna - Avia
Świdnik
5:1 (2:0)

Bramki: Turski 17', Masar 34', 54', Litwa 56', Steszuk 90'.

Górnik II: Olszak - Stadnicki (80' Gęca), Mołodecki, Szczytniewski (65' Sienicki), Litwa, Malamis (80' Pastusiak), Steszuk, Solo (70' Gębicki), Turski (70' Wachowicz), Masar, Akhmedov (46' Małyśka).

Znów dwa mecze

Przed łącznianami kolejna dawka grania. 23 października łącznianie zagrają na wyjeździe w zaległym spotkaniu z Orleńskimi Radzyń Podlaski, zaś w sobotę powalczą na boisku Kłosa Gminy Chełm.

Łącznianie w półfinale!

Gracze Górnika II awansowali do półfinału Pucharu Polski na szczeblu okręgowym.

Podopieczni Karola Wiecha pokonali 4:1 Sygnał Lublin i znaleźli się w gronie czterech najlepszych ekip. Półfinały zostaną rozegrane wiosną.

Sygnał Lublin - Górnik II
Łęczna
1:4 (0:1)

Bramki: Wachowicz 36', Małyśka 52', Wronka 82', Gębicki 84'.

mp

III LIGA

WYNIKI 13. KOLEJKI

Lewart - Wistoła 0:4

Bramki: Łanucha 6', Bogacz 31', Żmuda 45', Cabała 90'.

Podlasie - Czarni 1:1

Bramki: Kosieradzki 28' - Banik 51'.

Wisła II - Podhale 5:0

Bramki: Młyński 32', Kuziemka 39', Baniowski 84', 90', Tokarczyk 90'.

Wiązownica - Avia 0:2

Bramki: Marek 2', Uliczny 36' (k).

KSZO - Wiślanie 1:0

Bramka: Dziedzic 90'.

Świdnicz. - Pogoń-Sokół 0:4

Bramki: Rusjan 2', Bystrek 29', 66', Majda 73'.

Sandecja - Unia 3:1

Bramki: Wolsztyński 55' (k), 57', 77' (k) - Biał 36'.

Korona II - Chełmianka 2:4

Bramki: Nojszewski 29',

Szymański 82' - Korbecki 10' (k), Kwencer 32', Perdun 70',

Kobiałka 90'.

Star - Siarka 0:3

Bramki: Iwanidze 49', Bracik

52', Ogorzały 79'.

TABELA III LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Sandecja Nowy Sącz	13	32	29:11
2.	Siarka Tarnobrzeg	13	28	24:12
3.	Chełmianka Chełm	13	24	27:18
4.	KSZO Ostrowiec Św.	13	23	20:17
5.	Podhale Nowy Targ	13	23	21:21
6.	Wistoła Dębica	13	22	34:20
7.	Star Starachowice	13	22	28:17
8.	Podlasie Biała Podlaska	13	21	20:15
9.	Korona II Kielce	13	21	20:15
10.	Avia Świdnik	13	20	27:17
11.	Wisła II Kraków	13	16	29:25
12.	Wiślanie Skawina	13	16	16:16
13.	Czarni Połaniec	13	16	19:28
14.	Pogoń-Sokół Lubaczów	13	15	19:20
15.	Świdniczanka Świdnik	13	11	12:25
16.	KS Wiązownica	13	9	14:24
17.	Lewart Lubartów	13	7	10:34
18.	Unia Tarnów	13	2	10:43

NASTĘPNA KOLEJKA

(26.10., godz. 17:00):

Podlasie - Lewart, Podhale - Chełmianka, Unia - Korona II, Pogoń-Sokół - Sandecja, Wiślanie - Świdniczanka, Avia - Siarka, Wistoła - KS Wiązownica, Wisła II - Czarni, KSZO - Star.

mp

Azoty. Wskoczyli na podium i z niego spadli

Istny rollercoaster zafundowali kibicom piłkarze ręczni Azotów Puławy. Gracze Patryka Kuchczyńskiego wygrali na parkiecie Śląska Wrocław, a w niedzielę ulegli u siebie Piotrkowianinowi Piotrków Trybunalski. Rywale wygrali pierwsze spotkanie w tym sezonie.



Ignacy Jaworski rzucił aż 9 bramek dla Azotów, ale jego zespół niespodziewanie przegrał z Piotrkowianinem

Odrobili straty i wygrali

W poniedziałek zawodnicy Azotów wykorzystali szansę, aby po ósmej serii spotkań powrócić na podium rozgrywek Orlen Superligi. Podopieczni Patryka Kuchczyńskiego nie bez problemów pokonali tamtejszy Śląsk.

Azotowcy bardzo źle weszli w to spotkanie, bo nie zdążyło minąć sto sekund, a już przegrywali 0:3. W 10. minucie gospodarze powiększyli swoją przewagę do 5 goli (8:3). Co prawda dwie minuty później, po trafieniach Janikowskiego, Jarosiewicza i Gogoli, Azotowcy zbliżyli się na dwa trafienia, ale na więcej miejscowi nie pozwolili. Bardzo dobrze w bramce wrocławian radził sobie Patryk Małecki, który w dużej mierze przyczynił się do prowadzenia swojego zespołu. Sklei puławianie razili nie tylko nieskutecznością, ale w kluczowych momentach popełniali proste błędy. W efekcie do szatni zawodnicy obu drużyn schodzili przy prowadzeniu gospodarzy 20:16.

Długie fragmenty drugiej połowy wyglądały bardzo podobnie jak pierwsze 30 minut. Znowy wynik kontrolowali gospodarze, a gonący Azotowcy nie potrafili zbliżyć się na więcej niż 1-2 bramki. Puławianie wciąż grali niefrasobli-

wie w ataku i zbyt łatwo dopuszczali rywali do pozycji rzutowych. Końcówka meczu przyniosła odwrócenie sytuacji. Bardziej doświadczony zespół z Puław potrafił w końcu dogonić benjaminka. Na trzy minuty przed końcem spotkania, po trafieniu Kacpra Adamskiego na tablicy wyników widniał remis. Dokładnie na 60 sekund przed końcem spotkania podopieczni Patryka Kuchczyńskiego po raz pierwszy wyszli na prowadzenie, którego nie oddali do ostatniego gwizdka. Po najsłabszym w tym sezonie występie Azoty-Puławy pokonały jednak zespół Śląska Wrocław dwiema bramkami. Zdobył trzech punktów pozwoliła puławianom na awans na trzecie miejsce w ligowej tabeli. MVP spotkania został zawodnik gospodarzy Patryk Małecki.

Śląsk Wrocław - Azoty Puławy
35:37 (20:16)

Śląsk: Dudek, Małecki - Salacz 6, Wielgucki 6, Ramiączek 5, Mucha 5, Ceglowski 3, Gądek 3, Kornecki 2, Nastaj 2, Janikowski 2, Granowski 1, Kawka, Famulski, Przybylski, Kołodziejczyk.

Azoty: Borucki, Tsintsadze - Gogola 9, Jarosiewicz 8, Janikowski 7, Adamski 5, Dikhaminjia 5, Jaworski 1, Sesic 1, Zarzycki, Urbanek, Górski, Marciniak, Antolak.
Upomnienie: Janikowski.
Kary: 12 min (Janikowski x2, Nastaj, Kawka, Kołodziejczyk, Gądek) - 2 min (Janikowski).
Sędziowali: Korda (Nowy Borko-czyn), Strzelczyk (Gdańsk).
Widzów: 750.

Nie tak miało być

Duży zawód spotkał kibiców Azotów, którzy w niedzielne południe przyszli dopingować swoich ulubieńców w meczu dziewiątej serii Orlen Superligi. Faworyzowani puławianie wyraźnie ulegli niemającemu do tej pory zwycięstwa w lidze Piotrkowianinowi. Ambitni goście zagraли bardzo dobre zawody, zarówno w obronie jak i ataku i zasłużenie wygrali 35:29.

Pierwsza połowa miała dwa oblicza. Początek zdecydowanie należał do miejscowych, którzy w 5 minucie prowadzili już trzema bramkami (5:2). Nic w tym momencie nie wskazywało, że

gospodarze mogą mieć dziś problem z odniesieniem zwycięstwa. Ale po bardzo udanym początku w grze miejscowych pojawiły się błędy techniczne w ataku, co skrzętnie wykorzystali rywale. W 12 minucie po dwóch z rzędu trafieniach Rutkowskiego na tablicy wyników widniał remis po 8.

Kiedy w 15 minucie Jarosiewicz znów wyprowadził Azoty na dwubramkowe prowadzenie wydawało się, że podopieczni Patryka Kuchczyńskiego opanowali sytuację. Niestety kolejne błędy i nieskuteczna gra w ofensywie sprawiły, że w 19 minucie goście wyszli pierwszy raz na prowadzenie (11:12). Ostatnie 10 minut to nerwowa gra miejscowych i sukcesywne budowanie przewagi przez gości, którzy pierwszą połowę zakończyli trzybramkowym prowadzeniem.

Kluczowe dla ostatecznego wyniku meczu było pierwsze dziesięć minut drugiej połowy. Zbudowani dobrą grą w pierwszej odsłonie goście rozpoczęli grę po przerwie bardzo zmotywowani, z pełną wiarą w zwycięstwo. Piotrkowianie górowali nad miejscowymi zarówno w ataku jak i obronie.

W 42 minucie po trafieniu Patryka Grzesika przewaga przyjezdnych osiągnęła osiem goli (19:27). To właściwie przesądziło o końcowym wyniku meczu. Puławianie co prawda starali się niwelować straty, ale zbyt chaotyczna gra w ataku, kolejne błędy techniczne i rzuty z nieprzygotowanych pozycji były wodą na młyn dla rozgrywanego zespołu z Piotrkowa.

Do ostatniego gwizdka sędziów skazywani na porażkę goście kontrolowali wynik, by ostatecznie zwyciężyć sześcioma trafieniami. MVP

spotkania został rozgrywający Piotrkowianina Piotrków Trybunalski Piotr Rutkowski.

Azoty Puławy - Piotrkowianin Piotrków Trybunalski
29:35 (15:18)

Azoty: Tsintsadze, Borucki - Adamski 9, Jaworski 9, Dikhaminjia 4, Zarzycki 3, Jarosiewicz 2, Marciniak 2, Antolak, Bereziński, Gogola, Górski, Kowalik, Ponikowski, Sesic, Urbanek.
Piotrkowianin: Chmurski, Kot - Rutkowski 9, Żyszkiewicz 9, Kowalski 6, Mastalerz 4, Szopa 3, Grzesik 2, Matyjasik 1, Surosz 1, Drózd, Filipowicz, Kot, Makowiej, Pozarek, Surosz, Wadowski, Wawrzyniak.
Upomnienie: Jaworski - Wadowski.
Kary: 8 min (Zarzycki, Gogola, Antolak, Dikhaminjia) - 14 min (Surosz x2, Rutkowski, Pozarek, Mastalerz, Żyszkiewicz, Wadowski).
Sędziowali: Dymitruk (Tychy), Kasznia (Czechowice-Dziedzice).
Widzów: 910.

ORLEN SUPERLIGA

WYNIKI 9. KOLEJKI

Azoty - Piotrkowianin 29:35
Ostrowia - Chrobry 30:31
MMTS Kwidzyn - Gwardia 24:31
Industria - MKS Kalisz 39:28
Górniki - Wybrzeże 31:26
Legionowo - Orlen 26:33
Zagłębie - Śląsk - po zamk. nr

WYNIKI 8. KOLEJKI

Śląsk - Azoty 35:37
MKS Kalisz - Zagłębie 30:24

TABELA ORLEN SUPERLIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Industria Kielce	9	24	330:235
2.	Orlen Wisła Płock	7	21	226:158
3.	Chrobry Głogów	8	16	230:216
4.	Azoty Puławy	9	16	307:321
5.	Energia MKS Kalisz	9	15	277:268
6.	Gwardia Opole	9	15	260:273
7.	Wybrzeże Gdańsk	9	14	262:285
8.	Górniki Zabrze	9	12	267:250
9.	Ostrowia Ostrów Wlkp.	8	12	257:244
10.	Zagłębie Lubin	7	10	200:218
11.	Energia MMTS Kwidzyn	8	8	219:242
12.	Piotrkowianin	9	6	240:291
13.	Śląsk Wrocław	6	5	164:183
14.	Zepter KPR Legionowo	9	0	237:292

NASTĘPNA KOLEJKA

23/27.10): Wybrzeże - Azoty (niedz., godz. 18:00), MMTS Kwidzyn - Ostrowia, Gwardia - Orlen, MKS Kalisz - KPR Legionowo, Chrobry - Górnik, Śląsk - Industria, Piotrkowianin - Zagłębie.

mp

mp

Wychowanek Azotów w kadrze

Przemysław Urbaniak znalazł się w gronie graczy, którzy znaleźli się wśród powołanych do kadry na nadchodzący cykl akcji szkoleniowych i meczów eliminacyjnych do mistrzostw Europy 2026. Wychowanek Azotów, który obecnie występuje w Ostrovii Ostrów Wielkopolski będzie miał okazję zagrać przeciwko Izraelowi oraz Rumunii.

LISTA POWOŁANYCH

Bis Bartłomiej - HSC 2000
Coburg
Czapliński Mikołaj - PGE Wybrzeże Gdańsk
Czuwara Jan - Zagłębie Lubin
Daszek Michał - ORLEN Wisła Płock
Gębala Maciej - HC Erlangen
Jastrzębski Marcel - ORLEN Wisła Płock

Jędraszczyk Piotr - Corotop
Gwardia Opole
Michałowicz Filip - Energia MKS Kalisz
Morawski Adam - MT Mel-sungen
Moryto Arkadiusz - Industria Kielce
Olejniczak Michał - Industria Kielce
Papina Maciej - PGE Wybrzeże Gdańsk
Paterek Paweł - KGHM Chrobry Głogów
Pietrasik Ariel - Kadetten Schaffhausen
Powarżyński Jakub - Dessau-Rosslauer HV
Przytuła Damian - Tatabánya Kézilabda
Skrzyniarz Jakub - Bidasoa Irun
Syprzak Kamil - Paris Saint Germain
Szyszko Jakub - Górnik Zabrze
Urbaniak Przemysław - Rebud KPR Ostrowia Ostrów Wlkp.
Widomski Andrzej - Corotop Gwardia Opole

mp

Borucki z powołaniem

Selekcjoner reprezentacji Polski ogłosił powołania do kadry narodowej mężczyzn na nadchodzącą konsultację szkoleniową. Zgrupowanie odbędzie się w Olsztynie w dniach 31 października - 3 listopada.

LISTA POWOŁANYCH

Adamski Kamil (Rebud KPR Ostrowia)
Ałaj Jakub (Corotop Gwardia Opole)
Będzikowski Jakub (PGE Wybrzeże Gdańsk)

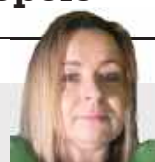
Borucki Wojciech (Azoty Puławy)
Czapliński Mikołaj (PGE Wybrzeże Gdańsk)
Czuwara Jan (Zagłębie Lubin)
Grzesik Patryk (Piotrkowianin Piotrków Trybunalski)
Jędraszczyk Piotr (Corotop Gwardia Opole)
Kamiński Oliwier (Corotop Gwardia Opole)
Ligarzewski Kacper (Górniki Zabrze)
Luksa Jakub (Corotop Gwardia Opole)
Michałowicz Filip (Energia MKS Kalisz)
Papina Maciej (PGE Wybrzeże Gdańsk)

Paterek Paweł (KGHM Chrobry Głogów)
Stempin Paweł (Corotop Gwardia Opole)
Szyszko Jakub (Górniki Zabrze)
Urbaniak Przemysław (Rebud KPR Ostrowia)
Widomski Andrzej (Corotop Gwardia Opole)
Witczak Oskar (MMTS Kwidzyn)
Wojdan Mateusz (Corotop Gwardia Opole)
Żyszkiewicz Krzysztof (Piotrkowianin Piotrków Trybunalski)



Wojciech Borucki znalazł się wśród powołanych, a nadchodzącą konsultację szkoleniową

mp

Gmina
Opole LubelskiePowiat
Opolski

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Ciekot - Hunek
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

Miliony popłyną do powiatu na kształcenie zawodowe

Będą dodatkowe zajęcia specjalistyczne, doposażone zostaną warsztaty i pracownice zawodowe w nowoczesny sprzęt, swoje kwalifikacje podnosić będą mieli szansę również nauczyciele. I to wszystko za darmo.

Dzięki Funduszom Europejskim w powiecie opolskim dalej rozwijać będzie się szkolnictwo zawodowe. Ponad 3,3 mln złotych trafi do Zespołu Szkół Zawodowych w Opolu Lubelskim i Zespołu Szkół w Poniatojewie.

W poniedziałek w Kraśniku marszałek województwa lubelskiego wręczył przedstawicielom samorządów powiatowych z regionu 17 umów o dofinansowanie projektów związanych z rozwojem szkolnictwa zawodowego.

Poziom rozwoju gospodarczego w naszym państwie zależy od tego, jakich fachowców i specjalistów mamy na rynku. Wysoki poziom kształcenia zawodowego jest zatem gwarantem osiągnięcia tego celu, do czego przyczynią się programy, na które dziś wręczamy umowy – podkreślał Jarosław Stawiarski, marszałek województwa lubelskiego.

Wśród „obdarowanych” w Kraśniku był powiat opolski reprezentowany przez starostę oraz dyrektorki szkół z Poniatojewy i Opolu Lubelskiego.

Dzięki projektowi, na które powiat otrzymał dofinansowanie, uczniowie z tych dwóch miast będą mogli zdobyć cenne umiejętności, nauczyciele –



W poniedziałek (14 października) w Kraśniku marszałek województwa lubelskiego wręczył przedstawicielom samorządów powiatowych z regionu 17 umów o dofinansowanie projektów związanych z rozwojem szkolnictwa zawodowego. Wśród nich był powiat opolski reprezentowany przez starostę oraz dyrektorki szkół z Poniatojewy i Opolu Lubelskiego

podnosić kwalifikacje, a same szkoły – wzmocnić swoją pozycję i stać się nowoczesnymi placówkami edukacyjnymi.

To nie tylko ogromna szansa na rozwój edukacyjny, ale także na zbudowanie silniejszych więzi z rynkiem pracy – przyznaje Tatiana Lasota-Rodzick, dyrektor Zespołu Szkół w Poniatojewie, która jeszcze lepiej będzie mogła kształcić młodzież w zawodach technik elektryk, informatyk, programista i mechanik. Obecnie jest to ponad 200 uczniów.

W przypadku tej szkoły uczniowie tej szkoły mogą liczyć na dodatkowe wyrównawcze zajęcia z matematyki i języka angielskiego zawodowego. Przewidziane są też zajęcia specjalistyczne.

Wachlarz ich jest szeroki. Dotyczyć będą m.in. maszyn i urządzeń przyjaznych dla ekonomii i ekologii, aspektów ekologii w konstruowaniu i eksploatacji maszyn i urządzeń, a także zarządzania sieciami systemami operacyjnymi oraz robotyki i dronów. Zaplanowane są szkolenia z obsługi drona.

Bardzo atrakcyjnym punktem projektu są płatne staże zawodowe dla uczniów. Weźmie w nich udział 60 naszych uczniów. W ramach współpracy z pracodawcami, oprócz staży zawodowych planujemy warsztaty i wyjazdy zawodowo-naukowe dla młodzieży w siedzibie pracodawców – zapowiada Anina Wrona, dyrektorka Zespołu Szkół Zawodowych w Opolu Lubelskim.

Na uczniów czekają zajęcia dodatkowe, a także certyfikowane szkolenia m.in. z grafiki komputerowej, druku 3D i szkolenia branżowe w każdym kształconym przez szkołę zawodzie. Przewidziany jest kurs stewardessy.

ZSZ doposaży również swoje pracownice.

Główny nacisk położyliśmy na doposażenie w nowoczesny sprzęt komputerowy i multimedialny oraz doposażenie pracowni zawodowych w sprzęt niezbędny do prowadzenia zaplanowanych zajęć dodatkowych – mówi dyrektor.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Laur Aktywnego Seniora dla pani Salomei Sójki

Aktywnie działa na rzecz seniorów i całej społeczności lokalnej, ma głowę pełną pomysłów, także tych pionierskich.

Laur Aktywnego Seniora to wyróżnienie dla osób, które mimo przejścia w stan spoczynku zawodowego, czynnie biorą udział w życiu kulturalnym i społecznym, to uświetnienie ich pracy na rzecz lokalnej społeczności, organizacji pozarządowych, samorządu, a także grup i stowarzyszeń seniorskich. Przyznaje je gmina Opolu Lubelskie.

W tym roku statuetka trafiła do Salomei Marty Sójki.

Laureatka od lat czynnie działa na rzecz lokalnego środowiska senioralnego, angażuje się w politykę senioralną - aktywnie działa w Powiatowej Radzie Seniorów i w Obywatelskim Parlamencie Seniorów i Klubie Seniora „Czas”.

Pani Marta była też inicjatorką powstania pierwszej w Polsce kawiarni dla seniorów Café Senior w Opolu Lubelskim.

Jest to dla mnie niesamowite wyróżnienie i zaskoczenie. Gdyby was nie było, to ja bym nie dostała takiego Lauru, bo nie byłoby dla kogo cokolwiek robić - podkreślała pani Salomea, odbierając w miniony czwartek statuetkę.

Tak naprawdę to my razem to robimy - i dla siebie, i dla innych seniorów, którzy nie mogą się jeszcze zdecydować na wyjście z domu, ale robimy wszystko, żeby ich z tego domu wyciągnąć. Dziękuję jeszcze raz - mówiła wzruszona.

Burmistrz Opolu Lubelskiego przyznaje, że działalność pani Marty jest nieoceniona, to właśnie dzięki jej zaangażowaniu opolscy seniorzy mogli w tym roku wziąć udział w Międzynarodowych Senioraliach w Krakowie.

Agnieszka Gołębiowska



Salomea Marta Sójka

- To wyróżnienie stawia jeszcze wyżej poprzeczkę dla mnie. Teraz będę musiała udowodnić, że na nie zasłużyłam.

Roszady w starostwie. Jest nowy naczelnik

Mianowany za Koconia. Wydział Komunikacji Starostwa Powiatowego w Opolu Lubelskim ma nowego naczelnika.

Wydział Komunikacji Starostwa Powiatowego w Opolu Lubelskim ma nowego naczelnika. To Tomasz Mianowany, który w sierpniu br. dostał posadę u starosty. Mianowany pracował dotychczas na stanowisku inspektora ds. przyjmowania wniosków i rejestracji pojaz-

dów w Wydziale Komunikacji, Transportu i Drogownictwa.

W tym miesiącu, ku zaskoczeniu wielu, awansował na naczelnika. Dlaczego starosta zdecydował się na powołanie Tomasza Mianowanego na stanowisko naczelnika, choć ma on bardzo krótki staż pracy w administracji samorządowej?

W mojej ocenie pan Tomasz Mianowany jest przygotowany pod względem merytorycznym i praktycznym do pracy na stanowisku Naczelnika Wydziału Komu-

nikacji, Transportu i Drogownictwa – mówi Dariusz Piotrowski, starosta opolski. Jego dotychczasowe doświadczenie zawodowe i cechy osobowościowe spełniają oczekiwania i predysponują do pracy na tym stanowisku. Ponadto pan Tomasz Mianowany ma wyższe wykształcenie, doświadczenie w kierowaniu zespołem pracowników, zna biegle język angielski, w związku z powyższym podjąłem decyzję o powołaniu pana Tomasza na stanowisko naczelnika – dodaje.

Mianowany na stanowisko naczelnika Wydziału Komunikacji zastąpił Piotra Koconia, który w związku z objęciem mandatu radnego powiatowego musiał zrezygnować z pracy w starostwie. Od października Kocon pracuje w Zarządzie Dróg Powiatowych w Opolu Lubelskim na stanowisku administracyjno-technicznym.

Nowy naczelnik Wydziału Komunikacji zarabia tyle, co jego poprzednik, czyli 7448 zł brutto.

ACH

Karol Śliwa na czele drogówki. Na razie

Dotychczasowy zastępca dyrektora Zarządu Dróg Powiatowych w Opolu Lubelskim pełni obowiązki dyrektora.

Taką decyzję podjął Zarząd Powiatu. Z dniem 1 października powierzył pełnienie obowiązków dyrektora Zarządu Dróg Powiatowych w Opolu Lubelskim Karolowi Śliwie. Dotychczas był on zastępcą dyrektora. Z jednostką tą związany jest od lat.

Śliwa ZDP kierować będzie do czasu zatrudnienia nowego dyrektora. A ten – jak czytamy w podję-

tej przez Zarząd Powiatu uchwały – wybrany ma zostać w konkursie.

Szkopuł w tym, że nikt nie wie, kiedy zostanie ogłoszone postępowanie konkursowe. Tego nie wie nawet starosta.

Nie wiemy jeszcze, kiedy ogłosimy konkurs – usłyszeliśmy w minionym tygodniu od Dariusza Piotrowskiego, starosty opolskiego.

Śliwa wraz z powierzeniem pełnienia obowiązków dyrektora podwyżki nie dostał. Zarabiał będzie tyle samo co dotychczas, czyli 9536 zł brutto miesięcznie.

ACH

OPO

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Gołębiowska,
tel. 505 698 186Gmina
Kazimierz DolnyGmina
JanowiecGmina
Nałęczów

Absolwenci Zespołu Szkół godnie reprezentują Nałęczów w różnych zakątkach Polski



Wi

puławy.24wspolnota.pl

Uroczystość była doskonałą okazją do złożenia podziękowań nauczycielom i pracownikom szkoły



Zaproszenie na jubileusz przyjęło wielu znakomitych gości, a wśród nich byli nauczyciele i dyrektorzy placówki, przedstawiciele władz i instytucji

W Zespole Szkół w Nałęczowie w miniony piątek odbyło się wielkie święto, podwójne urodziny. Technikum nr 1 im. Zygmunta Chmielewskiego kształci młodzież już od 95 lat, a Liceum Ogólnokształcące im. Stefana Żeromskiego - od 80.

Z tej okazji do szkolnego gmachu zjechało wielu znakomitych gości. Wśród nich byli przedstawiciele Kuratorium Oświaty w Lublinie, UMCS-u, władz powiatowych i gminnych, ale przede wszystkim szkolna społeczność. A dokładnie byli i obecni nauczyciele oraz uczniowie i absolwenci, a wśród nich m.in. prof. Sławomir Partycki, Paulina Sykut-Jeżyna, dziennikarka i prezenterka Telewizji Polsat, Joanna Kaznowska, burmistrz Bełżyc i Kazimierz Firlej, wójt gminy Garbów.

- Dzisiejszy szczególnie dzień wpisujący się w Świę-

to Edukacji Narodowej jest przede wszystkim okazją do gratulacji, życzeń, ale również podziękowań tym, którzy na co dzień, tu i teraz, ciężko pracują, aby nasza szkoła się rozwijała, żeby jakość kształcenia była coraz lepsza - mówiła Alina Gomółka, dyrektor Zespołu Szkół nr 2 w Nałęczowie, dziękując wszystkim nauczycielom i pracownikom szkoły i życząc im satysfakcji i zadowolenia z codziennej, mozolnej pracy. - Życzę, aby każdy dzień był wypełniony pasją do tworzenia nowych, ciekawych pomysłów, pasją do pracy na rzecz naszej szkoły i środowiska lokalnego. Życzę państwu również, aby wszelkie wysiłki były doceniane przez władze, ale przede wszystkim przez naszych uczniów - dodała. Najbardziej zaangażowani pedagodzy i pracownicy niepedagogiczni otrzymali nagrody starosty powiatu puławskiego, nagrody dyrektora szkoły oraz wyróżnienia.

To był szczególny dzień wypełniony życzeniami, które z okazji podwójnego jubi-

leuszu szkoły składali m.in. przedstawiciele kuratorium oświaty, instytucji kulturalnych oraz władz. - Jesteśmy w trochę innej lokalizacji, jednak „duch Żeroma” cały czas trwa - mówiła Katarzyna Wąsik, przewodnicząca Rady Rodziców, a jednocześnie absolwentka liceum. - Nasza szkoła to miejsce, które gromadzi wspaniałych ludzi, łączy tradycję, teraźniejszość i przyszłość - dodała. Po części oficjalnej rozpoczęła się przygotowana przez uczniów część artystyczna, która przypominała historię placówki oraz nieżyjących już nauczycieli. Potem zgromadzeni goście udali się na poczęstunek. A przy okazji zwiedzili „stare” kąt i spotkali się z często niewidzianymi od dawna kolegami i kolegami, ale również z nauczycielami. To był dzień pełen wspomnień i wzruszeń. Część absolwentów już nie może doczekać się kolejnych jubileuszy i spotkań z ludźmi z dawnych lat...

Agnieszka Gołębiowska



Uczniowie nie zapomnieli też o nauczycielach, którzy odeszli. Przed rozpoczęciem uroczystości zapalili znicze na ich grobach

**Kat Ki**

radna miejska, absolwentka LO

Nasz „Żerom” z całą pewnością był początkiem wspaniałej przygody zwanej dorosłością. Patrząc na szkołę z perspektywy absolwentki, ale i mamy dwójki dzieci, które wybrały to „moje” liceum. Jako rodzice jesteśmy dumni, że możemy się włączyć w życie szkoły, współpracujemy z wielkim zaangażowaniem, bo widzimy i doceniamy pasję nauczania, wspaniałe umiejętności organizacyjne.

Wyr or admi pl**- nagrody starosty powiatu puławskiego:**Anna Doroszevska
Katarzyna Stępniewska**- nagroda dyrektora szkoły:**Krystyna Maik
Magdalena Adamska
Anna Goliszek
Małgorzata Gajdzińska
Dorota Borkowska
Tomasz Puciłowski
Bożena Kurska**- wyróżnienia dla pracowników niepedagogicznych:**Hanna Cherubin
Anna Żelaszczyk
Wioletta Pawlonka
Zbigniew Gąska
Beata Cieślak
Katarzyna Trębacz
Grażyna Jośko
Małgorzata Sowińska
Mirosław Potakiewicz
Roman Węgorowski**AI**

dyrektor Zespołu Szkół nr 2 w Nałęczowie

Jest to dla mnie wielki honor, że w tak historycznym momencie mogę otwierać dzisiejszy jubileusz. Jest to data nie tylko dla nas, ale i dla całej społeczności, bo obchodzimy dzisiaj święto dwóch szkół, które na stałe wpisały się w krajobraz Nałęczowa - 95 rocznica powstania Technikum im. Zygmunta Chmielewskiego i 80 rocznica powstania Liceum Ogólnokształcącego oraz jeszcze świętowane przez nas Święto Edukacji, Dzień Nauczyciela i ważna rocznica, a mianowicie 160. rocznica urodzin patrona naszego liceum, czyli Stefana Żeromskiego.

Paul ia Sykut yna,

dziennikarka i prezenterka Telewizji Polsat, absolwentka LO

Mam wspaniałe wspomnienia z liceum im. Stefana Żeromskiego w Nałęczowie. Spotkałam tam cudownych nauczycieli, którzy rozumieli i wspierali młodzież. Dmuchały w nasze skrzydła. Dziś wiem, że to, jak do nas podchodził, świadczyło o ich ogromnym sercu do młodzieży, mądrości i wiedzy oraz pasji. Dzisiaj z całego serca im za wszystko dziękuję.



Gmina
KarczmiskaGmina
WilkówGmina
Łaziska

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Ciekot - Hunek

tel. 517 070 790

agnieszka.ciekot@gmail.com

Nasz patronat: To jedna z najstarszych szkół w powiecie i województwie

Mury szkoły przekroczyło już piąte pokolenie dzieciaków!



Część artystyczna do samego końca była niespodzianką. Na jej potrzeby sala gimnastyczna w Szkole Podstawowej w Karczmiskach zmieniła się w... strych sprzed lat

Szkoła Podstawowa w Karczmiskach istnieje już od 120 lat!

Uroczystość z okazji tak zacnego jubileuszu Szkoły Podstawowej im. Macieja Rataja w Karczmiskach w miniony piątek zorganizowana została uroczysta akademii, która była zwieńczeniem wszystkich wydarzeń poprzedzających urodziny szkoły, a przy okazji też 120-lecia oświaty w gminie Karczmiska. Uroczystość rozpoczęła się od części artystycznej. To była prawdziwa podróż sentymentalna, 120-letnia historia placówki w pigułce. Z tej okazji sala gimnastyczna zamieniła się w szkolny strych, a uczniowie nakręcili krótkie filmy w stylizacji starego kina. Nie brakowało również prawdziwych archiwalnych nagrań z najważniejszych momentów w historii szkoły, m.in. przywołujący wiele ciepłych wspomnień film z 1991 r., kiedy to szkoła otrzymała swój sztandar. - „Może być” to mało powie-

dziane! Bardzo, bardzo mi się podobało! - mówił zachwycony dyrektor. I, jak było widać po zgromadzonych, nie tylko on tak myślał...

Po oficjalnym powitaniu część z przybyłych gości zabrała głos.

120 lat, 1440 miesięcy, prawie 50 tysięcy dni, około 400 uczniów z każdym kolejnym rozpoczętym rokiem nauki - te liczby robią wrażenie

- Będziemy dążyć do tego, aby nasza szkoła mogła dalej się rozwijać, by była nowoczesna, dobrze wyposażona, a przede wszystkim, by nadal była miejscem, w którym młode pokolenia będą się czuły bezpiecznie i miały szansę na wszechstronny rozwój - zapewniała Alicja Bećcik, wójt gminy Karczmiska. Z opowieści starszych absolwentów i byłych nauczycieli wynika, że nie zawsze było kolorowo... Obowiązek szkolny w gminie wprowadzony

Pr oś Kar t

Szkoła Podstawowa w Bielsku (1965 - 1991)
Szkoła Podstawowa w Chodliku (1961 - 1999)
Szkoła Podstawowa w Wolicy (1965 - 1999)
Szkoła Podstawowa w Uściążu (1961 - 2010)
Szkoła Podstawowa w Zaborzu (1961 - 2014)
Szkoła Podstawowa w Słotwinach (1968 - 2019)
Publiczne Gimnazjum im. Mikołaja Kopernika w Karczmiskach (1999 - 2019)
Szkoła Podstawowa im. Marii Konopnickiej w Głusku (1960 - 2021)
Szkoła Podstawowa im. Macieja Rataja w Karczmiskach

został w okresie międzywojennym, po odzyskaniu przez Polskę niepodległości. - Obowiązek ten nie był jednak w pełni respektowany - mówi

W s 20 ki i

Piotr Prószyński (1902 - 1906)
Józef Janowski (1906 - 1909)
Stanisław Jakubicki (1909 - 1914)
Franciszka Tyminska (1914 - 1918)
Stanisław Jakubicki (1918 - 1926)
Władysław Żywar (1926 - 1928)
Adolf Kaźmirowicz (1928 - 1934)
Piotr Grabowiecki (1934 - 1939/44)
wybuchła II wojna światowa i trwało tajne nauczanie
Stanisław Bazelan (1944 - 1946)
Stanisław Bania (1946 - 1952)
Józef Bialic (1952 - 1963)
Franciszek Karaś (1963 - 1972)
Zbigniew Kędziński (1972 - 1975)
Maria Małecka (1975 - 1980)
Aleksander Surma (1980 - 1981)
Zbigniew Borkowski (1981 - 1985)
Edward Karaś (1985 - 1998)
Jadwiga Borkowska (1998 - 2002)
Janusz Raczkiwicz (2002 - 2011)
Piotr Długosz (obecny dyrektor)

byli dyrektor placówki, Edward Karaś. - Przeglądając arkusze ocen z 1937 r. z kl. III, można było znaleźć szokujące dziś informacje doty-



Pi

dyrektor SP w Karczmiskach

- Analizując internet i wszystkie wiadomości przez ten okres, mogę stwierdzić, że szkoła w Karczmiskach jest chyba jedną z najstarszych szkół województwa lubelskiego, ma dzisiaj 120 lat. Możemy być z tego bardzo, bardzo dumni. Jesteśmy też dumni z naszych absolwentów, którzy w dużej liczbie odnieśli sukcesy nie tylko w Polsce, ale i na świecie, cieszymy się z tego, że mogliśmy się choć trochę przyczynić do waszych wielkich i mniejszych sukcesów.



J

absolwent szkoły (rocznik 1978 r.)

- Pamiętam, jak w VI klasie z takiego małego budynku, gdzie teraz Urząd Gminy się mieści, przeszliśmy do nowego obiektu - do pięknej dużej szkoły! Wtedy też dołączyła do nas młodzież z sąsiednich miejscowości i z innych szkół, dzieciaki zaczęły już wtedy do nas dojeżdżać, uruchomiono transport. To było dla mnie wielkie przeżycie - większa szkoła, więcej kolegów i koleżanek. Było ciekawie i głośno. W dalszym ciągu kultuwujemy szkolne przyjaźnie, cały czas utrzymujemy kontakt.



Edwar

były dyrektor SP w Karczmiskach

- Wzniesiony (pierwszy - dop. red.) budynek szkolny był bardzo mały, zawierał zaledwie dwie izby lekcyjne, a dzieci w wieku szkolnym było kilkaset. Szkoła została zbudowana na peryferiach (...). Małe dzieci z pierwszej części Karczmisk, spod lasu, miały do szkoły kilka kilometrów...



Agat

absolwentka szkoły

- Wszystko to, czego mnie ta szkoła nauczyła, kultuwuję przez całe moje życie za granicą. Tu mnie nauczali kultury, tu mi przekazali fantastyczną wiedzę, wrażliwość na drugiego człowieka. Najważniejsze jest to, czy potrafi się być dobrym człowiekiem. Idąc do szkoły średniej, nie było się na końcu, a młodzież była z całego województwa, tylko byliśmy w czołówce, jeżeli chodzi o edukację.

czące przyczyn nierealizowania przez uczniów obowiązku szkolnego: „pasie gęsi”, „nie ma butów”, „na służbie w Obliźniaku” - dodaje.

Z okazji jubileuszu w stronę placówki, nauczycieli oraz dykcji popłynęła rzeka życzeń.

Agnieszka Gołębiowska

OPO

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Gołębiewska,
tel. 517 070 830,
golebiowska@24wspolnota.pl



CO TAM W GMINIE?

Gmina
Józefów nad Wisłą



Gmina
Poniatowa



Gmina
Chodel



Stypendia przyznane zostały po raz pierwszy

21 uczniów ze stypendiami wójta gminy Chodel



16 października wójt gminy Chodel wręczyła najzdolniejszym uczniom stypendia. Uroczystość odbyła się w Szkole Podstawowej w Chodlu

W gronie wyróżnionych byli też i tacy, którzy otrzymali podwójne stypendium. Za wysokie wyniki w nauce oraz osiągnięcia naukowe w olimpiadach przedmiotowych.

Po raz pierwszy w historii gminy Chodel najzdolniejszym uczniom przyznane zostały stypendia. Uroczyste wręczenie odbyło się w minioną środę (16 października) w Szkole Podstawowej w Chodlu.

Stypendia otrzymało 21 uczniów uczących się w podstawówkach w Chodlu, Granicach i Ratoszynie Drugim.

Największą liczbą stypendystów, siedemnastoma, może pochwalić Szkoła Podstawowa

w Chodlu. Pozostałe dwie szkoły mają ich po dwóch.

- Dziękuję wam za to, że każdy z was daje z siebie tyle, ile może. Bo czasami nie oceny są najważniejsze. Nie musi być na świadectwie szóstka. Ważniejsze jest to, żeby dać z siebie maksimum, żebyście sami z siebie byli zadowoleni - mówiła do uczniów Karolina Rzedzicka, wójt gminy Chodel.

W gronie tegorocznych stypendystów najwyższe średnie ocen za miniony rok szkolny - 5,83 - osiągnęły szóstoklasistki z Chodla - Michalina Czuba i Oliwia Dzido. Ale to nie one otrzymały najwyższe stypendia. Po 1400 zł wójt przyznała Bartoszowi Ryniewskiemu, który jest uczniem ósmej klasy Szkoły Podstawowej w Ratoszynie oraz siódmoklasistce ze Szkoły Podstawowej w Granicach - Fabianowi Lankamerowi. Chłopcy

Stypendyści ze Szkoły Podstawowej w Granicach:

• Fabian Lankamer,
kl. VII - średnia ocen: 5,36.
Kwota stypendium: 1400 zł.

• Wojciech Madejek,
kl. V - średnia ocen: 5,5.
Kwota stypendium: 700 zł.

docenieni zostali podwójnie, nie tylko za wysokie wyniki w nauce, ale również za osiągnięcia w olimpiadach przedmiotowych.

Fabian uczy się w ósmej klasie.

- Zainteresowania ma głównie humanistyczne. Corocznie bierze udział w kilku konkursach kulturalnych. Został finalistą etapu wojewódzkiego konkursu historycznego organizowanego przez

Stypendyści ze Szkoły Podstawowej w Ratoszynie:

• Bartosz Ryniewski,
kl. VIII - średnia ocen: 5,78.
Kwota stypendium: 1400 zł.

• Marcin Mazurkiewicz,
kl. VI - średnia ocen: 5,58.
Kwota stypendium: 700 zł.

Kuratorium Oświaty w Lublinie - mówi Antoni Bielecki, dyrektor szkoły w Granicach.

Fabian lubi czytać książki. Najbardziej interesują go historyczne i geograficzne. Dlatego też na książki zamierza wydać swoją nagrodę finansową.

- Stypendium chcę przeznaczyć na rozwijanie swoich pasji i poszerzanie swojej wiedzy -

Stypendyści ze Szkoły Podstawowej w Chodlu:

• Michalina Czuba,
kl. VI - średnia ocen: 5,83.
Kwota stypendium: 700 zł.

• Oliwia Dzido,
kl. VI - średnia ocen: 5,83.
Kwota stypendium: 700 zł.

• Nikola Mieśniak,
kl. VI - średnia ocen: 5,67.
Kwota stypendium: 700 zł.

• Marcelina Kaniowska,
kl. VI - średnia ocen: 5,58.
Kwota stypendium: 700 zł.

• Kornelia Dziewulska,
kl. V - średnia ocen: 5,5.
Kwota stypendium: 700 zł.

• Nikola Kozak,
kl. VII - średnia ocen: 5,5.
Kwota stypendium: 700 zł.

• Franciszek Winiarz,
kl. VI - średnia ocen: 5,5.
Kwota stypendium: 700 zł.

• Piotr Opoka,
kl. IV - średnia ocen: 5,45.
Kwota stypendium: 700 zł.

• Zofia Bechta,
kl. V - średnia ocen: 5,42.
Kwota stypendium: 700 zł.

• Aneta Plak,
kl. V - średnia ocen: 5,42.
Kwota stypendium: 700 zł.

• Piotr Malicki,
kl. VI - średnia ocen: 5,42.
Kwota stypendium: 700 zł.

• Barbara Piątek,
kl. VI - średnia ocen: 5,42.
Kwota stypendium: 700 zł.

• Karolina Żyszkiewicz,
kl. VI - średnia ocen: 5,42.
Kwota stypendium: 700 zł.

• Mateusz Królikowski,
kl. VII - średnia ocen: 5,36.
Kwota stypendium: 700 zł.

• Maria Stanisławek,
kl. IV - średnia ocen: 5,36.
Kwota stypendium: 700 zł.

• Zofia Gasińska,
kl. IV - średnia ocen: 5,36.
Kwota stypendium: 700 zł.

• Maksymilian Gasiński,
kl. VI - średnia ocen: 5,33.
Kwota stypendium: 700 zł.

zapowiada Fabian Lankamer. - Zakupię książki o charakterze edukacyjnym, m.in. atlasy, encyklopedie i inne książki pomocnicze rozwijające moje zainteresowania - dodaje.

Wszyscy pozostali stypendyści otrzymali od wójta po 700 zł. Stypendia przyznawane są jednorazowo, za cały rok szkolny.

Agnieszka Ciekot - Humek

Zmiana na stanowisku kierownika GOPS

Zuzannę Ceran zastąpiła Katarzyna Dziak.

Od września Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Chodlu ma nową szefową. 10 września wójt zdecydowała się powierzyć obowiązki kierownika tej jednostki Katarzynie Dziak.

Zmiana kierownika związana jest z przejściem na emeryturę Zuzanny Ceran, która kierowała chodelską pomocą społeczną przez blisko 33 lata.



Katarzyna Dziak z Gminnym Ośrodkiem Pomocy Społecznej w Chodlu związana jest od 21 lat

- Pani Katarzyna Dziak to wieloletni pracownik GOPS w Chodlu. Ma niezbędną wiedzę i doświadczenie. Jest osobą empatyczną i zaradną. Bardzo dobrze zna lokalne środowisko i jego problemy - uzasadnia swój wybór nowego szefa pomocy społecznej Karolina Rzedzicka, wójt gminy Chodel.

Dziak z pomocą społeczną związana jest od blisko 21 lat. Dotychczas pracowała na stanowisku pracownika socjalnego.

Obowiązki kierownika, zgodnie z zarządzeniem wójta, pełnić będzie przez trzy miesiące, do 9 grudnia. Zarabiał będzie tyle, co jej poprzedniczka, czyli 7.776 zł brutto miesięcznie.

Czy zostanie ogłoszony konkurs na stanowisko kierownika. Na to pytanie wójt nam odpowiedziała wymijająco.

- Na tę chwilę GOPS ma kierownika - ucina Rzedzicka.

ACH

Na skargę do burmistrza w poniedziałek i czwartek

Paweł Grabek, burmistrz Józefowa nad Wisłą, ustalił sobie dni i godziny, w których przyjmować będzie interesantów. Wszystko po to, aby zapewnić im lepszą obsługę.

- Zgodnie z Kodeksem postępowania administracyjnego organ samorządu terytorialnego ma obowiązek przyjmować obywateli w sprawach skarg i wniosków w ustalonych przez siebie dniach i godzinach. Dotychczas kwestia ta nie była w Urzędzie Miasta Józefowa uregulowana zarządzeniem, dlatego zostało wydane - tłumaczy Waldemar Orkiszewski, sekretarz gminy Józefów nad Wisłą.

Z zarządzenia wyczytać można, że burmistrz Paweł Grabek przyjmuje interesantów w sprawach indywidualnych oraz dotyczących skarg i wniosków dwa razy w tygodniu. W poniedziałek i czwartek od godziny 10 do 13.

Z kolei zastępca burmistrza i sekretarz gminy, codziennie, w godzinach pracy Urzędu Miasta. Z zaznaczeniem - w ramach swoich możliwości czasowych.

ACH

Współpracują z pasjonatami i „zarażają” młodych miłością do historii naszego regionu

KLUCZKOWICE:

Powiatowa Biblioteka Publiczna podsumowała projekt „Powstanie Styczniowe na Opolskim Powiślu”. Bibliotekarki mają już pomysły na kolejne działania.

Pod koniec września w Muzeum Regionalnym w Kluczkowicach podsumowany został projekt „Niepodległa”. Otrzymała się konferencja dotycząca Powstania Styczniowego na Opolskim Powiślu.

- Dzisiejsza konferencja kończy realizację projektu, ale nie kończy naszych dalszych działań. Wspólnie z Muzeum Regionalnym w Kluczkowicach mamy zaplanowane warsztaty historyczne dla dzieci i młodzieży - zapowiadała Elżbieta Żyszkiewicz, dyrektor Powiatowej Biblioteki Publicznej w Opolu Lubelskim.

Po wysłuchaniu wykładów o powstaniu styczniowym można było zapoznać się z bronią powstańców i umundurowaniem, jakie zaprezentowali członkowie grupy rekonstrukcyjnej „Nasza Historia” z Opola Lubelskiego.



Wystawa będzie eksponowana w bibliotekach publicznych i szkolnych, żeby z historią Powstania Styczniowego na Opolskim Powiślu mogła zapoznać się jak największa liczba odbiorców

Na zakończenie odbył się wernisaż wystawy objazdowej „Powstanie Styczniowe na Opolskim Powiślu 1863/64”, która przedstawia sylwetki znanych postaci historycznych, dowódców powstania, najważniejsze wydarzenia, bitwy i miejsca pamięci narodowej. Zdjęcia wykonał Jacek Rosły, a opracowaniem wystawy zajęła się Powiatowa Biblioteka Publiczna w Opolu Lubelskim.

Wystawa będzie eksponowa-

na w bibliotekach publicznych i szkolnych, aby z historią Powstania Styczniowego na Opolskim Powiślu mogła zapoznać się jak największa liczba odbiorców - dzieci, młodzieży szkolnej i dorosłych.

W spotkaniu udział wzięli przedstawiciele władz powiatowych, dyrektorzy i pracownicy bibliotek oraz szkół z terenu powiatu opolskiego, studenci Uniwersytetu Trzeciego Wieku oraz pasjonaci historii. Niestety żad-

na ze szkół nie przyjęła zaproszenia na spotkanie, młodzieży i dzieciaków więc zabrakło.

- Ale my dzieciom, młodzieży oraz pedagogom na terenie powiatu opolskiego nie darujemy - mówiła żartobliwie Elżbieta Żyszkiewicz.

- W kolejnych latach w Muzeum Regionalnym w Kluczkowicach, które mieści się w zaścianku pałacu rodziny Jana Kleniewskiego - ziemianina i patrioty - planujemy przepro-



Spotkanie podsumowujące projekt „Niepodległa” było okazją do podziękowania wszystkim osobom, które zaangażowały się w jego powstanie

wadzić warsztaty historyczne poświęcone tematyce Powstania Styczniowego, które będą adresowane do wszystkich grup wiekowych. Do prowadzenia warsztatów wykorzystany zostanie zgromadzony podczas konferencji materiał źródłowy i wystawa przygotowana w ramach projektu. Poprzez takie działania chcemy rozbudzić w uczestnikach patriotyczną postawę oraz dumę z historycznego dziedzictwa naszego regionu i Polski - dodaje.

W gmachu kluczkowickiego muzeum pojawić ma się więcej sal tematycznych i pracowni, m.in. historyczna, archeologiczna. Wszystko po to, by instytucja mogła się rozwijać i żeby coraz więcej się w niej działo. Będzie można wziąć udział np. w warsztatach florystycznych, które w ofercie pojawić się mają w przyszłym roku.

Agnieszka Gołębiowska

W wakacje wypoczęli. A jesień rozpoczęli medalami

Doskonałymi występami na zawodach w Zamościu i Białymstoku rozpoczęli nowy sezon po wakacyjnej przerwie nasi karatecy.

Zawodnicy z Sekcji Karate Kyokushin w Chodlu mają już za sobą udział w dwóch turniejach.

5 października walczyli w Ogólnopolskim Turnieju Karate Kyokushin o Puchar Wójta Gminy Zamość. Była to dziesiąta edycja tej imprezy, na którą zjechało ponad 250 zawodników z całej Polski.

Wychowankowie trenera Sebastiana Olszaka zaprezentowali się na ziemi zamojskiej jak zwykle rewelacyjnie. Podium należało do nich. Wrócili z pięcioma medalami.

Najlepiej spisał się Michał Gradziński, który zajął pierwsze miejsce i wywalczył złoty medal w konkurencji kumite juniorów. Srebro stało się udziałem Filipa Supersona, który w konkurencji kumite kadetów uplasował się na dru-



Medaliści Turnieju Karate Kyokushin o Puchar Wójta Gminy Zamość z Sekcji Karate Kyokushin w Chodlu. Od lewej: Filip Superson, Natan Lankamer, Krystian Podgajny, Michał Gradziński, Anna Dymek i trener - Sebastian Olszak

giej lokacie. Trzecie miejsca w konkurencji kumite wywalczyli Natan Lankamer, Anna Dymek i Krystian Podgajny.

- To początek po przerwie wakacyjnej więc jest dobrze. Mam nadzieję, że reszta zawodów pójdzie nie gorzej - podsumowuje występ podopiecznych Sebastian Olszak, trener.

Niestety w Zamościu poza strefą medalową znaleźli się

Stanisław Bechta i Franciszek Gugala.

Tydzień później dobre informacje napłynęły z Białegostoku. Nasi karatecy rywalizowali w zawodach IKO Polesie CUP 2024. Tu szczęście uśmiechnęło się do Anny Dymek, która wywalczyła brąz w konkurencji kumite juniorek. Jej koleżanka, Patrycja Bakalarz, wróciła do domu tym razem bez medalu.

- Patrycja przegrała walkę tylko przez to, że w ostatniej sekundzie dała sobie wbić punkt, a całą walkę dominowała. Z kolei Ania dała z siebie wszystko i naprawdę niewiele zabrakło do wyższego miejsca - ocenia Olszak.

W grudniu nasi karatecy jadą na podbój Normandii.

ACH

W Poniatowej to oni najpiękniej recytują wiersze

Znamy finalistów kolejnej edycji Jesiennego Konkursu Recytatorskiego. Spośród 31 uczestników pięcioro będzie reprezentowało gminę Poniatowa w eliminacjach powiatowych.

Do etapu powiatowego 28. Jesiennego Konkursu Recytatorskiego zakwalifikowali się:

Kategoria klasy I-III:

· Nela Dacka – SP w Poniatowej
· Jan Chęć – SSP w Dąbrowie Wronowskiej

Kategoria klasy IV-VI:

· Michał Bałaszek – SP w Poniatowej Kolonii

Kategoria klasy VII-VIII:

· Wiktoria Rogala – SP w Kraczewicach
· Amelia Wicha – SSP w Dąbrowie Wronowskiej

W etapie gminnym wyróżnienia otrzymali:

Natalia Kocon, Maria Dacka, Alicja Karabela, Maksymilian Topolski, Wiktoria Jaroszyńska, Zuzanna Rosińska, Maja Dziaduch, Hubert Kłosowski.

ACH

OPR